

70 LAT PO ZAGŁADZIE

Przeszłość Żydów w pamięci zbiorowej
mieszkańców Rzeszowa

KRZYSZTOF MALICKI

70 LAT PO ZAGŁADZIE

Przeszłość Żydów w pamięci zbiorowej
mieszkańców Rzeszowa



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2016

Recenzowała
prof. dr hab. KAZIMIERA WÓDZ

Redakcja i korekta tekstu
JANINA DUBIEL

Redakcja techniczna
EWA KUC

Łamanie
DOROTA KOCZĄB

Projekt okładki
WOJCIECH PĄCZEK

Na okładce: fragment południowej ściany
Synagogi Staromiejskiej w Rzeszowie

Wszystkie zamieszczone fotografie
zostały wykonane przez autora publikacji

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2016

ISBN 978-83-7996-393-5

1373

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 8,00, ark. druk. 8,50, zlec. red. 143/2016
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ 1. TEORETYCZNO-METODOLOGICZNA KONCEPCJA BADAŃ	11
1.1. Pamięć i miasto jako przedmiot badań socjologicznych	11
1.2. Pamięć – poziomy analizy problematyki	20
1.3. Rola pamięci w relacjach polsko-żydowskich	27
1.4. Metodologia badania	31
ROZDZIAŁ 2. RZESZOWSCY ŻYDZI – ICH PRZESZŁOŚĆ I DZIEDZICTWO	39
2.1. Początki i wzrost liczebny diaspory	39
2.2. Okres rozbiorów	42
2.3. II Rzeczpospolita	45
2.4. Okupacja i Zagłada	47
2.5. Okres powojenny	51
ROZDZIAŁ 3. ŻYDZI W PAMIĘCI WSPÓŁCZESNYCH MIESZKAŃCÓW RZESZOWA	53
3.1. Uwagi wstępne	53
3.2. Wiedza o przeszłości Żydów	54
3.3. Kontakt z przeszłością Żydów i transmisja pamięci	64
3.4. Wyobrażenia o przeszłości Żydów	71
3.5. Aktualność pamięci o Zagładzie	77
3.6. Antypamięć	79
ROZDZIAŁ 4. MIEJSCA PAMIĘCI	83
4.1. Wojenne zniszczenia i powojenne dylematy	83
4.2. Stary cmentarz i plac Ofiar Getta	86
4.3. Mała synagoga (tzw. staromiejska)	93
4.4. Duża synagoga (tzw. nowomiejska)	97
4.5. Nowy cmentarz na Czekaju	100
4.6. Żydowski Dom Kultury	102
ROZDZIAŁ 5. RYTUAŁY, OBRZĘDY I UROCZYSTOŚCI	107
5.1. Uwagi wstępne	107
5.2. Marsz Upamiętniający Likwidację Getta	108
5.3. Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu	114
PODSUMOWANIE	119
BIBLIOGRAFIA	125
SUMMARY	133

Wstęp

Niniejsza publikacja powstała jako rezultat cyklu badań przeprowadzonych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego w latach 2010–2016. Ich celem była diagnoza postaci współczesnej pamięci mieszkańców Rzeszowa o przeszłości Żydów zamieszkujących miasto do roku 1945. W roku tym, w oswobodzonym już od Niemców Rzeszowie, doszło do ostatnich rozruchów antyżydowskich, po których nieliczni ocaleni z Zagłady opuścili miasto. Tym samym zamknięty został czterechsetletni rozdział nieprzerwanej obecności Żydów w historii Rzeszowa.

Podstawą tej pracy są dwa sondaże społeczne przeprowadzone wśród mieszkańców stolicy województwa podkarpackiego. Pierwszy zrealizowano w 2010 roku na adresowej próbie 585 mieszkańców miasta. Badanie to na powiększonej, już 800-osobowej próbie mieszkańców udało się powtórzyć w nieznacznie zmienionej postaci w 2015 roku. Zdobyte w ten sposób materiały stały się punktem wyjścia do dalszego pogłębiania tematu. Ponieważ pamięć o przeszłości jakiegokolwiek wspólnoty to nie tylko wyobrażenia o niej, ale też różnorodne procesy symbolicznego naznaczania przestrzeni, empiryczne dane z obu sondaży zostały poszerzone o dokumentację Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Za sprawą pracy autora tej publikacji w Komitecie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Rzeszowie (obejmującym swą jurysdykcją obszar całego województwa) możliwa była pogłębiona analiza i ogląd procesów symbolicznego naznaczania przestrzeni miejskiej w zakresie upamiętniania dziedzictwa związanego zarówno z rzeszowskimi Żydami, jak i regionalną polityką pamięci na wielu innych obszarach problemowych. W przypadku Rzeszowa miejsc związanych z żydowską przeszłością jest wiele, choć nie zawsze są one odpowiednio oznaczone, uniemożliwiając nieorientowanej osobie poznanie wieloaspektowej i bogatej przeszłości tej społeczności w historii miasta. Tych upamiętnionych miejsc nie sposób jednak przeoczyć podczas prób poznawania Rzeszowa i bardziej uważnego wglądu w najważniejsze elementy przedwojennej zabudowy obecnego miasta wojewódzkiego. Wyobrażenia o historii i oficjalne pomniki – miejsca pamięci nie wyczerpują rezerwuaru obszarów, na których możliwe jest poszukiwanie postaci pamięci o przeszłości. Socjolog może wnioskować o stanie i postaciach tej pamięci na podstawie wielu innych wskaźników. Jedne mają charakter oficjalny i znajdujący wsparcie w instytucjach państwowych lub samorządowych (ważniejsze uroczystości, pomniki), inne wyrażają się poprzez działania społeczne, bardziej oddolne i wynikające z pasji i potrzeby zachowania lub

odtworzenia pamięci. Nierzadko właśnie pod wpływem tych środowisk dokonuje się rekonstrukcja pamięci w wymiarze tak lokalnym, jak i znacznie szerszym, regionalnym, a nawet ogólnonarodowym. Dlatego ważnym źródłem wiedzy była także przez kilka ostatnich lat obserwacja i uczestnictwo autora w cyklicznych rzeszowskich uroczystościach mających za cel upamiętnienie Żydów, którzy zginęli w Zagładzie.

Do zebranych materiałów dochodziły również zarejestrowane wywiady z mieszkańcami miasta prowadzone w ramach różnych projektów badawczych poświęconych pamięci Żydów i Zagłady, realizowanych tak indywidualnie, jak i w ramach zajęć ze studentami socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Podjęcie tej tematyki było wyzwaniem, biorąc pod uwagę specyfikę dzisiejszej stolicy Podkarpacia. Przedwojenne miasto powiatowe, jakim był Rzeszów do 1939 roku, zostało w znacznym stopniu zburzone w czasie niemieckiej okupacji. Zniszczenia objęły głównie obszary getta. W trakcie wojny zginęła więcej niż trzecia część mieszkańców miasta, głównie Żydów. Po wojnie Rzeszów stać się miał modelowym miastem socjalistycznym, co wpłynęło na kształtowanie przestrzeni miejskiej według nowych wzorców, nieprzypinających wielkiej wagi do przeszłości, zwłaszcza zaś tej, która dotyczyła realiów niepodległego państwa sprzed 1939 roku. Miasto uległo nie tylko w okresie PRL, ale także po 1989 roku ogromnym przeobrażeniom i współcześnie jest organizmem dynamicznym pod względem społeczno-gospodarczym i młodym w sensie demograficznym. Nie sprzyja to zazwyczaj oglądaniu się za siebie, w przeszłość. Jednakże żaden sukces społeczno-ekonomiczny takiej zbiorowości terytorialnej, jakim jest miasto wojewódzkie, a także związany z nim region, najczęściej niemożliwy jest bez inwestowania w zbiorową tożsamość, trudną do zbudowania bez odwoływania się do historycznych korzeni. Tym samym ich poznanie oraz diagnoza stanu pamięci o przeszłości jawi się jako zadanie nie tylko o celach poznawczych, lecz także jak najbardziej praktycznych.

Niemal ośmiokrotne zwiększenie liczby mieszkańców miasta w stosunku do powojennej liczby ludności, a także olbrzymie przemiany przestrzenne i symboliczne wymazały w dużym stopniu ślady obecności dawnej żydowskiej społeczności na tym terenie, lecz nie wyeliminowały ich całkowicie. Wyrażają ją dziś materialne pamiątki, jak też świadomość samych mieszkańców Rzeszowa, którzy zajmują obecnie różnorodne postawy wobec dawnej przeszłości społeczności Żydów unicestwionej w wyniku Zagłady. Decyzja, by zapoczątkować przed laty badania w tej tematyce, znajdowała uzasadnienie w licznych dowodach świadczących o tym, że pamięć o Żydach nie jest czymś marginalnym w przypadku tego miasta, przynajmniej dla pewnej części jego mieszkańców. Niniejsza praca jest zatem próbą przyjrzenia się zjawisku pamięci lokalnej wspólnoty i podjęcie tego jednego z jej aspektów.

Celem tej publikacji jest zatem przybliżenie jednego z ważnych elementów lokalnej pamięci obecnej stolicy Podkarpacia, bez którego rozważanie o związkach przeszłości i teraźniejszości współczesnego miasta byłoby u podstaw skazane na niepowodzenie. U progu XXI wieku pamięć o przeszłości Rzeszowa nadal znajduje się na etapie kształtowania. Jak wykazują prowadzone badania społeczne, w wyobrażeniach mieszkańców o przeszłości miasta nadal więcej jest luk i nieścisłości niż rzetelnej, faktograficznej wiedzy. Całe pokłady dawnej przeszłości lokalnej wspólnoty są zwyczajnie nieznane¹. Dlatego właśnie niniejsze opracowanie podejmuje ten szczególny element historii Rzeszowa, w zamierzeniu autora będący wsparciem dla wszelkich działań lokalnych, których celem jest praca na rzecz miejskiej wspólnoty poprzez odniesienie się do historii i współczesnych przemian pamięci przeszłości.

Ów cel praktyczny określają z pewnością wyzwania stojące dziś zarówno przed władzami miasta, jak i przed aktywnymi liderami lokalnych środowisk. Renesans różnorodnych form pamięci o przeszłości, który w ostatnich dwóch dekadach jest wyjątkowo widoczny, jak i wszystkie procesy odkrywania przeszłości powinny być również przedmiotem eksploracji i monitoringu badaczy społecznych.

Podsumowując niniejszy wstęp, chciałbym odwołać się do osobistych doświadczeń, które zainicjowane w latach edukacji licealnej przybrały z czasem postać prezentowanych tu badań, a których rezultatem jest niniejsza książka. Już w czasie swej nauki w szkole średniej każdego dnia w drodze na zajęcia przechodziłem przez miejski park w Rzeszowie, najstarszy w mieście i już nieistniejący żydowski cmentarz. Nie istniał w tamtych latach jeszcze pomnik informujący o tym, co znajdowało się na jego miejscu przez wiele wieków i jakie tragiczne wydarzenia dokonały się na nim podczas wojny. Dominujący nad placem mało urokliwy pomnik sowieckiego żołnierza nakazywał doszukiwać się w przeszłości tego miejsca zgoła innych wątków i treści, a nazwa placu Ofiar Getta (przez wielu mieszkańców ciągle nazywana placem Zwycięstwa) wywoływała dodatkowy dysonans poznawczy. Ulica, przy której znajduje się moje liceum, do dziś pod pokładami asfaltu zawiera tysiące potłuczonych fragmentów żydowskich macew, bezcennych zabytków sięgających nierzadko XVI wieku, którymi Niemcy utwardzili tę drogę już od początków okupacji. Także wiedza o tym fakcie przysła znacznie później. Tak jak o wielu faktach o unicestwionej przeszłości rzeszowskich Żydów. W szkole lekcje historii, na których powinno się zdobywać wiedzę o tych wydarzeniach, nie mówiły o Zagładzie wiele,

¹ H. Kotarski, K. Malicki (2013), *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989–2009*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 81–97.

a lokalnych jej aspektów nie podejmowały wcale. Wspominanie o Zagładzie Żydów z wielkiej perspektywy historii kraju sprawiało, że tracono bezpowrotnie szansę na ukazanie tego, iż te bezprecedensowe wydarzenia miały lokalny i tak bliski charakter.

Wiedza zdobywana poza szkołą i na własną rękę już wówczas skutkowałą poszukiwaniem dalszych, pogłębionych informacji. Owocowała próbą ułożenia w całość fragmentów rozbitej i wymieszanej przez czas, zapomnianej przeszłości. Nie tyle poprzez kolejne opracowania historyczne, lecz przez odwołanie do żywej pamięci współczesnych mieszkańców miasta i powiązanie przeszłości z dniem dzisiejszym.

W miejscu tym pragnę wyrazić podziękowania osobom, które poprzez swe wsparcie przyczyniły się do powstania tej książki. W sposób szczególny studentom Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, uczestnikom kilku projektów badawczych w ramach zajęć z metod i technik badań społecznych, których przy różnych okazjach wspólnych zajęć konfrontowałem z tą niecodzienną jak dla socjologów problematyką.

Dziękuję także reprezentantom rzeszowskich instytucji i prywatnym osobom, które wsparły mnie i okazały dużo życzliwości podczas poszukiwania źródeł i w zdobywaniu informacji: Barbarze Uliasz i Małgorzacie Gule (z Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie), Mirosławowi Kędziorowi (opiekunowi synagogi w Łańcucie), inspektorowi Mariuszowi Skibie (z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie).

ROZDZIAŁ 1

TEORETYCZNO-METODOLOGICZNA KONCEPCJA BADAŃ

1.1. Pamięć i miasto jako przedmiot badań socjologicznych

Miasta należą do szczególnie ważnych obiektów badań społecznych. Jak zauważa Andrzej Majer, dla socjologów miasto ma „głównie ludzki wymiar, co znaczy tyle, że przestrzeń fizyczna oraz przestrzeń społeczna są, lub przynajmniej powinny być, nierozdzielne”². Choć epoka postindustrialna zmieniła podejście do przestrzeni, dokonując procesu jej odterytorializowania i tworząc nieznane wcześniej jej postacie (choćby w Internecie)³, miasto nadal pozostaje obiektem wyjątkowym, budzącym zainteresowanie licznych badaczy. Choć nie brakuje poglądów mówiących, że współczesne miasta są jedynie abstrakcją, trudną do wyodrębnienia rzeczywistością na kontinuum miejsko-wiejskim, powszechnie panuje zgoda co do faktu, że w miejskiej przestrzeni natykamy się na szczególnie zagęszczenie i zaostrzenie problemów społecznych, których w takim wymiarze nie można napotkać gdziekolwiek indziej⁴.

Liczba tych problemów jest bardzo duża i stwarza tym samym przedmiot badań niezliczonym naukowcom, reprezentującym mnogie subdyscypliny nauk społecznych. Przedmiotem analizy niniejszej publikacji jest jeden z tych licznych problemów, szczególny wymiar życia społecznego, który rozgrywa się w przestrzeni miejskiej, a którym jest pamięć zbiorowa mieszkańców Rzeszowa, miasta wojewódzkiego i stolicy Podkarpacia. Konkretniej zaś szczególny element tej pamięci odnoszący się do przeszłości i dziedzictwa Żydów rzeszowskich. Zjawisko to analizowane będzie głównie poprzez swe najpopularniejsze manifestacje – aspekt świadomościowy członków terytorialnej zbiorowości miasta, jak i wymiar materialno-symboliczny obejmujący obszar przynależący do tej jednostki terytorialnej.

² A. Majer (2010), *Socjologia i przestrzeń miejska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 17.

³ *Ibidem*, s. 43.

⁴ J. Wódz (1989), *Společna rola przestrzeni – wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią* [w:] J. Wódz (red.), *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, Katowice, s. 9–23.

Z przełomem XX i XXI wieku problematyka pamięci zbiorowej przeżywa intensywny rozwój i owocuje lawinowym wysypem publikacji o różnorodnym charakterze. Można wręcz powiedzieć, że nigdy wcześniej badania pamięci społecznej nie miały wokół siebie tak dobrej atmosfery i nie cieszyły się takim powodzeniem. Uwarunkowania i przyczyny koniunktury na tę problematykę są oczywiście złożone, choć nie sposób nie wskazać na pewne cywilizacyjno-kulturowe fenomeny przełomu XX i XXI wieku. Zdaniem Pierre’a Nory ów proces „rewanżu pamięci” warunkowany jest m.in. poprzez niepewność przyszłości, co skłania współczesnych ludzi do zwrócenia się w przeszłość. Niemniej istotny jest także proces demokratyzacji postrzegania przeszłości, do tej pory poprzez historię jako naukę, zarezerwowanej raczej dla elit władzy i uniwersytetów⁵. Różnorodność narracji o przeszłości i zwrócenie się do pamięci dotychczas niezauważanych i nieuwzględnianych musiało skutkować wielką zmianą w badaniu przeszłości. Jak zauważa Jacek Żakowski: „Nie tylko w polskiej debacie publicznej spory o przeszłość zajęły znaczną część uwagi dotychczas poświęcaną różnym wizjom przyszłości (...). I nie tylko w Polsce od przeszłości i odpowiedzialności zdaje się już nie być donikąd ucieczki. Ale nieoczekiwana zmiana dotyczy nie tylko kierunku, w którym patrzymy. Zmienia się także sposób, w jaki postrzegamy przeszłość. Uprawiana na uniwersytetach i nauczana w szkołach historia pozytywna (...) jest dzisiaj w odwrocie”⁶. Odwrot ten oznaczał wolne przestrzenie badawcze dla socjologów, od początku XX wieku i przełomowych prac Maurice’a Halbwachsa, wyposażonych w teoretyczne podstawy dla projektów eksploracyjnych pamięci zbiorowych wielu kategorii społecznych.

Przywołanie nazwiska Halbwachsa w tym miejscu znajduje głębokie uzasadnienie. Mimo popularności badań pamięci zbiorowej pewne zasadnicze kwestie teoretyczne związane z poznawaniem tej problematyki wymagają przynajmniej skrótowego wprowadzenia, ponieważ przedmiot omówienia tej pracy sytuje się na skrzyżowaniu takich nauk, jak: socjologia, historia, psychologia, antropologia. Kilka zagadnień wydaje się być kluczowych dla wprowadzenia w tę tematykę, będącą przedmiotem dalszych omówień i wszystkie one związane są z prekursorem teoretycznej refleksji nad pamięcią zbiorową, którym był Maurice Halbwachs. Jako pierwszy zwrócił on uwagę na istnienie zbiorowych wyobrażeń o przeszłości i ponadjednostkowej pamięci. Dotychczas bowiem pamięć uważano za domenę badawczą psychologii. Podjął on także rozważania nad społecznymi uwarunkowaniami pamięci i jej społecznych „ram”. Ramy te tworzyły w jego opinii zbiorowości, takie jak: rodzina, klasy społeczne, narody. Autor, mówiącej wiele swym tytułem pracy *Społeczne ramy pamięci*, zwrócił także uwagę na towarzyszący badaczom przeszłości dylemat rozróżniania histo-

⁵ J. Żakowski (2002), *Rewanż pamięci*, Sic!, Warszawa, s. 61–63.

⁶ *Ibidem*, s. 12–13.

rii (domeny badawczej historyków) i pamięci zbiorowej (domeny badawczej socjologów)⁷.

Od czasów Halbwachsa teoretyczna refleksja nad pamięcią zbiorową uległa znacznemu rozwojowi. Podjęto wiele badań empirycznych, przy czym należy podkreślić duży i nierzadko pionierski wkład polskich socjologów w teoretyczne i empiryczne studia w tym zakresie⁸. Przedmiotem analiz uczyniono także wiele zagadnień związanych na różne sposoby z tą problematyką. Co zrozumiałe, w sposób szczególnie zainteresowanie badaczy budziły m.in. takie kwestie, jak: kanały transmisji pamięci, tożsamościowa i legitymizacyjna funkcja pamięci, rola mitów w tworzeniu potocznych wyobrażeń na temat przeszłości czy związki pomiędzy pamięcią i przestrzenią.

Choć przywoływany Halbwachs analizował społeczne „ramy” pamięci zbiorowej w kategoriach takich zbiorowości, jak: rodzina, klasy społeczne lub wspólnoty religijne; nie ulega wątpliwości, że podobnym przedmiotem analizy uczynić można także wspólnoty i zbiorowości terytorialne, zwłaszcza takie, w których można wskazać na pewne postacie terytorialnej tożsamości. Związek pomiędzy pamięcią zbiorową a tożsamością – co zostało już zasygnalizowane – wydaje się bezdyskusyjny i wyczerpująco analizowany przez badaczy społecznych⁹. Jak zauważa Marek S. Szczepański, tożsamość regionalna bazuje m.in. na takich składnikach, jak: identyfikacja z regionem, świadomość dziedzictwa kulturowego, rozumienie i odczytywanie znaczeń i symboli kultury materialnej, indywidualny i zbiorowy związek z bohaterami i instytucjami historycznymi¹⁰. Wydaje się, że te elementy składające się na tożsamość regionalną można odnieść także do innych zbiorowości terytorialnych, przy czym właśnie miasto staje się w tym względzie szczególnie interesującym przedmiotem badań. Zwłaszcza, jeśli miasto traktowane będzie jako integralna całość w perspektywie historycznej, w której elementy z przeszłości i teraźniejszości odczytywane będą łącznie. Według Kazimierzy Wódcz: „Zabytkowe budowle, historyczne pomniki,

⁷ M. Halbwachs (1969), *Spoleczne ramy pamieci*, tłum. M. Król, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa; M. Halbwachs (1997), *La memoire collective*, Éditions Albin Michel, Paris.

⁸ N. Assorodobraj (1963), „Żywa historia”. *Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” nr 2; B. Szacka (1983), *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa; A. Szpociński (1989), *Przemiany obrazu przeszłości Polski. Analiza sluchowisk historycznych dla szkół podstawowych 1951–1984*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa; P. Kwiatkowski (1990), *Spoleczne ramy tradycji. Przemiany obrazu przeszłości Mazowsza Plockiego w publikacjach regionalnych 1918–1988*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

⁹ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 47–54.

¹⁰ M.S. Szczepański (1999), *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań* [w:] G. Gorzelak, M.S. Szczepański, T. Zarycki (red.), *Rozwój. Region. Społeczeństwo*, Uniwersytet Warszawski, Wydawnictwo Rolewski, Warszawa–Toruń, s. 82–83.

miejsca kultu religijnego, wielkomiejskie centrum z nagromadzonymi w nim reprezentacyjnymi budynkami, urzędami, instytucjami, sklepami, to przykłady przestrzeni o symbolicznym znaczeniu, wywiedzionym z tradycji, z obowiązującej w społeczeństwie hierarchii wartości, z funkcjonujących w nim i podtrzymywanych dzięki procesom społecznej komunikacji – uniwersów symbolicznych, mitów, stereotypów, wierzeń, przekonań, wiedzy”¹¹.

Niewątpliwie miasto jako zbiorowość terytorialna stanowi (lub może stanowić) „ramy” wspólnej pamięci przeszłości. Postacie tej pamięci mogą być różnorodne i znajdować się na mniej lub bardziej wykształconych stadiach rozwoju. Oczywiście formy i kształty tych „ram” uzależnione są od wielu czynników. Największe znaczenie przypada tu zapewne historii miasta i bogactwu materialnego dziedzictwa przeszłości. Sytuacja taka wydaje się być oczywista w przypadku miast o długiej i bogatej historii. Sama historia bywa czasem największym atutem tych jednostek terytorialnych, zapewniając zainteresowanie turystów i generując związane z tym inwestycje. Większe problemy pojawiają się w przypadku lokalnych czy regionalnych społeczności z ubogim wizerunkiem przeszłości, który trzeba czasem kreować lub wręcz wymyślać od podstaw. Jak zauważa Wojciech Łukowski, na tym polu „kreatywności towarzyszy czasami sytuacyjność i ocieranie się o śmieszność, wskazujące niewątpliwie na determinację w poszukiwaniu oryginalności”¹². Nawet najbogatsza przeszłość sama w sobie nie zapewnia jednak sukcesu. Wymaga działań na rzecz jej przywołania oraz – dziś rzecz niezbędna – promocji.

Związek pomiędzy liczbą historycznych obiektów świadczących o tradycji i ciągłości miasta a symbolicznym postrzeganiem potwierdzają badania porównawcze różnych polskich miast¹³. W przypadku Polski największe zakłócenia w budowaniu tej ciągłości wprowadziła niewątpliwie II wojna światowa, która w wyniku niemieckiej okupacji doprowadziła do bezprzykładnej w historii Polski skali zniszczeń. Straty materialne, zwłaszcza w substancji narodowej kultury, nie mogły nie odbić się na tożsamości mieszkańców odbudowywanych lub zasiedlanych od podstaw miast (mieszkańców – dodajmy – często napływowych, bez korzeni i związków z nowymi miejscami zamieszkania), zwłaszcza że nowy

¹¹ K. Wódz (1990), *Planowe i żywiołowe tworzenie, naznaczanie i przyswajanie przestrzeni miejskiej – założenia teoretyczne badań w czterech miastach Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego* [w:] K. Wódz (red.), *Problemy metodologiczne badań procesów planowych i żywiołowych w mieście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 73.

¹² W. Łukowski (2009), *Symboliczne domykanie społeczności lokalnych i regionalnych w późnonowoczesnej przestrzeni społecznej. Przykład Mazur* [w:] G. Gorzelak, M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa Bohdana Jajłowieckiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 171.

¹³ H. Libura (1990), *Percepcje przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 167.

ustrój nie szczędził sił, by w miejsce stworzonej pustki wypełnić ją nowymi wartościami bazującymi na „własnym” obrazie historii. Wolnorynkowe przemiany przestrzenne dokonujące się w przestrzeniach miejskich po 1989 roku niejednokrotnie więcej szkodziły zachowaniu historycznej tradycji niż im pomagały. Jak zauważa Bohdan Jałowiecki: „Zniszczenie przestrzeni historycznej grozi bowiem utratą tożsamości kulturowej danej zbiorowości, zaś zagrożenie to jest bardziej uświadamiane w miarę coraz szybszego wytwarzania przestrzeni produkcji i konsumpcji współczesnych cywilizacji przemysłowych”¹⁴. Niemale znaczenie miał oczywiście okres komunizmu. Wtedy to m.in. dokonywano na szeroką skalę selekcji przestrzeni symbolicznych niezgodnych z dominującym systemem ideologicznym. Był to zresztą okres pełen paradoksów, gdyż z jednej strony eliminowano konsekwentnie to, co godziło w utrwalany obraz przeszłości, z drugiej zaś musiano akceptować przynajmniej pewne wątki historii narodowej, próbując nadawać im nowe znaczenia lub dopasować do istniejących krętych linii oficjalnej ideologii. W tym temacie przywoływany jest często przykład Warszawy i odbudowy niektórych jej przestrzeni (np. starówki czy Zamku Królewskiego)¹⁵. Miasta peryferyjne, a takim był Rzeszów, znajdowały się oczywiście w zgoła odmiennej i nie tak korzystnej sytuacji.

Teoretyczne koncepcje wyjaśniające społeczne wytwarzanie przestrzeni są immanentną częścią dorobku socjologii miasta i punktem wyjścia analiz w tym temacie. Według Bohdana Jałowieckiego, z funkcjonalno-symbolicznego charakteru przestrzeni wynikają trojaki rodzaje zachowań przestrzennych. Po pierwsze, praktyki wytwarzania przestrzeni zależne są od sposobu produkcji i dominującej ideologii. Po drugie, naznaczanie przestrzeni również uwarunkowane jest ideologią, nierzadko już na etapie wytwarzania przestrzeni. Po trzecie, przyswajanie, oznaczające adaptację lub modyfikację (na ogół nieformalną) przestrzeni do standardów swoich wyobrażeń¹⁶.

Trudno jest zatem analizować przestrzeń miejską w oderwaniu od przeszłości oraz kontekstu polityczno-ideologicznego, który realizowali aktorzy wytwarzania miejskiej przestrzeni. Jak podkreśla tenże autor: „Przestrzeń miejska jest więc komunikatem, który możliwy jest do czytania jedynie w całości. Na całość tę składa się zarówno teraźniejszość, jak i przeszłość, poszczególne elementy i istniejące między nimi relacje – świat rzeczy i świat symboli”¹⁷. W jego też ocenie przestrzeń, będąca „trwałą pamięcią społeczeństwa”, może być „wypełniana” na

¹⁴ B. Jałowiecki (1985), *Przestrzeń jako pamięć*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 134.

¹⁵ B. Jałowiecki, M.S. Szczepański (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 187–199.

¹⁶ B. Jałowiecki (2010), *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 24–25.

¹⁷ B. Jałowiecki (1985), *Przestrzeń jako pamięć...*, s. 132.

trzy sposoby: pierwszy oznacza ilościowe zwiększanie zakresu przestrzeni nowymi tekstami i formami; drugi sposób oznacza „przegrupowywanie” struktury przez co zmienia się charakter przestrzeni; trzeci oznacza „zapominanie”, czyli eliminację poszczególnych form przestrzennych lub zmianę ich pierwotnej funkcji¹⁸. Żaden z tych procesów nie jest przypadkowy, co podkreśla Marek Ziółkowski: „Przywoływanie pamięci dokonuje się zawsze ze względu na współczesne zainteresowania i współczesne interesy określonych podmiotów. Te «podmioty pamięci» uczestniczą w swoistej grze o pamięć danego społeczeństwa”¹⁹.

Wytwarzanie, selekcja, przekształcania warstwy symbolicznej miasta czy zapominanie to zjawiska skomplikowane i mogące być podstawą osobnego opracowania. W miejscu tym należy nawiązać do historii Rzeszowa, w którego historyczno-przestrzennych ramach omawiane będą dalej zjawiska pamięci o społeczności zamieszkujących miasto Żydów. Rzeszów może być tu z pewnością ciekawym przypadkiem ilustrującym wymienione procesy na dwóch ważnych z punktu widzenia tej tematyki płaszczyznach: tworzenia / przekształcania przestrzeni w warunkach głębokich przemian ustrojowych oraz selekcji w jej warstwie symbolicznej.

Jak wspomniano, niemałe znaczenie dla kształtowania świadomości odgrywa historyczno-symboliczna tkanka substancji miejskiej. Duża rola przypada w ogóle historycznym przestrzeniom, jak: stare kościoły, kamienice, elementy systemów obronnych, pałace. Rzeszów posiada w tym względzie ciekawe doświadczenia, gdyż rozbudowywane po 1944 roku nowe, socjalistyczne miasto musiało pogodzić starą przeszłość z nowymi budowlami, które powstawały na deskach kreślarskich pod baczным okiem lokalnych I sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Preferowano oczywiście to co nowe, kosztem stałego procesu podupadania i dewastacji starego miasta. „Powojenne zmiany w symbolice przestrzennej – pisze Marian Malikowski – zmierzały do wyparcia ze świadomości takich wartości, jak: lokalizm (który kojarzony był z prowincjonalizmem), bieda, zacofanie, dawne tradycje, które traktowane były jako burżuazyjne, drobnomieszczańskie lub feudalne (...). Rzeszów w wizjach jego twórców miał być dużym i nowoczesnym miastem socjalistycznym o tradycjach rewolucyjnych”²⁰. Przeobrażenia dokonywane przez nową władzę znajdowały odbicie w postawach mieszkańców wobec własnego miasta. Z badań z lat siedemdziesiątych wynika, że mieszkańcy Rzeszowa wyjątkowo nisko oceniali szatę symboliczną stolicy ówczesnego województwa rzeszowskiego. Wśród osób z najwyższym pozio-

¹⁸ *Ibidem*, s. 132–133.

¹⁹ M. Ziółkowski (1999), *Cztery funkcje przywracanej pamięci*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 63.

²⁰ M. Malikowski (1991), *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1991, s. 238.

mem wykształcenia formułowano wiele postulatów odbudowy i restauracji starego centrum oraz związanych z nim, zniszczonych podczas wojny pomników²¹. Badania te generalnie stwierdziły rozdział między oceną charakterystyk miasta odnoszących się do szeroko pojętej teraźniejszości (układ urbanistyczny, szanse znalezienia pracy) a tymi, które wiązały się z przeszłością i symboliką. O ile te pierwsze oceniano wysoko, te drugie wprost przeciwnie²².

Proces diagnozowanego swoistego „rozbratu” z przeszłością miasta w okresie PRL miał zapewne swoje konsekwencje w postawach kolejnych pokoleń mieszkańców Rzeszowa, rozwijającego się dynamicznie pomimo przemian ustrojowych (pomogła w tym i reforma administracyjna z 1999 roku, eliminując regionalnych konkurentów do tytułu stolicy regionu) i wchłaniającego wielu nowych mieszkańców, często młodych, licznie napływających na miejskie uczelnie wyższe. Uwzględniając istotny czynnik, jakim był notowany jeszcze w PRL olbrzymi napływ do Rzeszowa ludności okolicznych wsi, nie może absolutnie dziwić stwierdzany we współczesnych badaniach niski poziom pamięci mieszkańców o przeszłości miasta, jawiącego się jako historyczna *terra incognita*²³.

Paradoksy te sprawiły, że dziś Rzeszów jest bardzo interesującym przypadkiem nie tylko dla socjologów, ale i urbanistów, gdyż miasto poprzez swe formy przestrzenno-architektoniczne potrafi, umiejącym odczytywać ten przekaz, opowiedzieć ciekawie swoje zawile losy. Centralna część miasta zawiera bowiem w sobie generalnie dość udanie sklezione dwie przestrzenie, powstałe jako efekt rywalizacji wielkich ideologicznych projektów. Jeden świat uosabiają przestrzenie zlokalizowane wokół starówki. To przestrzeń z wieloma kościołami, zabytkowymi kamienicami, rynkiem oraz pomnikami, które symbolizują nadal z jednej strony łączność z historią narodową (zbudowane jeszcze w okresie liberalnej galicyjskiej autonomii pomniki: Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki) oraz wkład lokalnej społeczności w walkę wyzwoleniczą (tutaj zbudowany w okresie II RP pomnik pułkownika Leopolda Lisa-Kuli). Drugi radykalnie odmienny świat zlokalizowany jest tuż obok, wokół monumentalnych neoklasyzystycznych gmachów partii i władz, po roku 1989 sprawnie zaadaptowanych do nowych potrzeb. Wielkie puste przestrzenie zaprojektowane niegdyś dla celów manifestacji i pochodów przed lokalnymi działaczami partyjnymi dziś szczerze wypełniają parkingi i miejsca rekreacji, głównie w coraz większych i coraz bardziej ekskluzywnych galeriach handlowych. To niepozbowiony ironii

²¹ M. Malikowski (1984), *Wież mieszkańców z miastem. Studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów, s. 129.

²² *Ibidem*.

²³ H. Kotarski, K. Malicki (2013), *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989–2009*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 81–97.



Fot. 1. Przykład przemian przestrzennych i symbolicznych towarzyszących zmianie ustroju

znak triumfu kapitalizmu nad realnym socjalizmem, choć – kolejny paradoks – nad całością góruje jeden z największych w Polsce komunistycznych monumentów czczących czyn rewolucyjny Rzeszowszczyzny.

Spoiwem tych dwóch części miasta są zatem przestrzenie wypoczynku, rekreacji i handlu, potrafiące „oswoić” nawet sztandarowy pomnik. Ten górujący nad miastem monument, mimo upamiętniania nierzadko mrocznych kart w historii regionu (w tym brutalnego „utrwalania władzy ludowej” po 1944 roku i realizujących to zadanie funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa) cieszy się nieustannie wielkim sentymentem mieszkańców miasta (najczęściej nieświadomych faktu, co czci pomnik). Badania mieszkańców z lat 2009 i 2015 pokazują jednoznacznie, że najbardziej preferowane są (jako przestrzenie wypoczynku, „miejsca magiczne”, miejsca wybierane na wizytówkę miasta) części o długiej historii, systematycznie mniej jest wskazań na przestrzenie z okresu PRL²⁴.

Osobnym zagadnieniem są przestrzenie symboliczne, jak pomniki i miejsca pamięci. W 1940 roku Niemcy stracili z cokołów w mieście wszystkie, będące przedmiotem czci, postacie narodowej historii (Mickiewicza, Kościuszkę, Lisa-Kulę). Po wojnie nowe władze długo ociągały się z odbudową przynajmniej dwóch pierwszych, co nastąpiło dopiero w latach osiemdziesiątych. Być może powodem takiej decyzji był fakt, że najbardziej akceptowani – bohater walk o wolność i wieszcz narodowej historii – swe opustoszałe cokoły pozostawili w tej części starego miasta, którą nowa władza chciała raczej wymazać z pamięci i które zaniedbywane przez brak remontów przedstawiała w 1989 roku tra-

²⁴ H. Kotarski, K. Malicki, M. Palak, K. Piróg (2016), *Rzeszowska diagnoza społeczna 2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów (w druku).

giczny widok. Pomnik Lisa-Kuli powrócił na dawne miejsce dopiero w 1992 roku. W jego przypadku powrót przed 1989 rokiem był oczywiście wykluczony. Choć pod pomnikiem tym odbywa się wiele lokalnych uroczystości patriotycznych, wydaje się, że nie odgrywa on już takiej roli jak przed wojną i inne jest już jego znaczenie, kiedy postać Lisa-Kuli była powszechnie znana i kojarzona w całej Polsce²⁵. Przynosiła wówczas wiele splendoru powiatowemu miasteczku, jakim był Rzeszów, czyniąc z „ulubionego żołnierza Marszałka” ważny element miejskiego marketingu. Można zatem zgodzić się z Markiem Ziółkowskim, gdy pisze on, że: „Nawet, gdy jakiś pojedynczy element zostaje wiernie zrekonstruowany, to funkcjonuje on w zasadniczo odmiennym kontekście, który to kontekst zmienia sens kulturowy tego zrekonstruowanego obiektu”²⁶.

Przestrzeń miasta jest zatem „ramami” pamięci, a historyczne wydarzenia mające miejsce w przestrzeni, wybitni obywatele lub historyczne obiekty są jej ważnym budulcem. Problematyka miejskiej pamięci zbiorowej jest jednym z przedmiotów badań socjologii miasta i początek XX wieku przyniósł szereg ciekawych studiów poświęconych tym zagadnieniom, czyniąc z nich nierzadko główny przedmiot badań. Zwracają tu uwagę choćby monografie poświęcone pamięci społecznej Poznania²⁷ i Olsztyna²⁸. Prace te analizują pamięć pod kątem twórców oraz odbiorców lokalnej pamięci. Nie pomijają także przestrzeni symbolicznych. Problematyka pamięci zbiorowej mieszkańców miasta przewija się także jako istotny element wielu innych prac, w tym dotyczących m.in. Warszawy²⁹, Gdańska³⁰, Wrocławia³¹, Rzeszowa³².

²⁵ M. Wojdon (2006), *Bohaterowie w edukacji historycznej II Rzeczypospolitej na podstawie wywiadów z byłymi uczniami* [w:] M. Kujawska, B. Jewsiewicki (red.), *Historia, pamięć, tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań, s. 400–401.

²⁶ M. Ziółkowski (1999), *Cztery funkcje przywracanej pamięci...*, s. 60.

²⁷ Ł. Skoczylas (2014), *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

²⁸ R. Sierocki, R. Kleśta-Nawrocki, J. Kowalewski (2014), *Praktykowanie pamięci. Olsztynianie – rekonesans antropologiczny*. Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Olsztynie, Instytut Historii i Studiów Międzynarodowych UMW w Olsztynie, Olsztyn. Wnikliwą analizę obrzędów upamiętniających przeszłość zawiera: M. Karkowska (2014), *Pamięć kulturowa mieszkańców Olsztyna lat 1945–2006 w perspektywie koncepcji Aleidy i Jana Assmannów*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa.

²⁹ M. Madurowicz (2008), *Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

³⁰ J. Załęcki (2003), *Przestrzeń społeczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

³¹ M. Lewicka (2006), *Dwa miasta – dwa mikrokosmosy. Wrocław i Lwów w pamięci swoich mieszkańców* [w:] P. Żuk, J. Pluta (red.), *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław, s. 99–133.

³² H. Kotarski, K. Malicki (2013), *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś...*, s. 81–97.

Poznanie przestrzeni symbolicznych, „czytanie miasta” poprzez jego przeszłość jest przedmiotem stosunkowo szerokiego zainteresowania badaczy i niewątpliwie ma bardziej doniosłe znaczenie niż tylko odkrywanie zależności panowania czy zaspokajania potrzeby poznawania przeszłości. „Czytanie miasta ma również wymiar praktyczny (...). Umożliwia znalezienie klucza do harmonijnej kontynuacji i rozwoju wszystkich elementów struktury współczesnego miasta, oraz ochronę jego lokalności i tożsamości zapisanej w kulturowym środowisku i świadomości mieszkańców”³³. Z tym, co pragniemy zachować, wiąże się oczywiście problem tego, co przy okazji jest eliminowane z przestrzeni, a co może wydarzyć się zawsze, bynajmniej nie tylko w systemie niedemokratycznym. W przypadku Rzeszowa każdy ustrój odciskał swoje piętno na przeszłości miasta w mniej lub bardziej niszczycielskiej formie. Czczone symbole były nie- rzadko wezwaniem do rozprawienia się z symbolami konkurencyjnymi. Aleksander Wallis zwraca uwagę: „Dzięki temu, że symbole ucieleśniają ludzkie uczucia, postawy i przekonania, tworzeniu nowych symboli towarzyszy zapominanie, usuwanie, a nawet niszczenie istniejących symboli. Zwłaszcza gdy dawne symbole nie są w zgodzie z uczuciami i przekonaniami zbiorowości rządzących”³⁴.

Współczesny Rzeszów bynajmniej nie zakończył i zapewne – jak każde inne miasto – długo nie zakończy obrachunków ze swą przeszłością. Miasto nie jest przestrzenią wolną od postulatów podporządkowaniu przeszłości celom skrajnej modernizacji i unowocześniania kosztem historii, którą należy wszak zawsze zachowywać i pielęgnować. Problemy te sygnalizują w tym miejscu, gdyż powrócą niejednokrotnie w kontekście omawianego tematu. Pamięć o rzeszowskich Żydach, choć temat pozornie marginalny, mówi wiele o mieszkańcach Rzeszowa, ich postawach nie tylko wobec przeszłości, ale wobec tradycji przeszłości i kultury, tak lokalnej, jak i w znacznie szerszym wymiarze. Sposób pamiętania i jego formy zasługują tym samym na uwagę badacza i próbę analizy.

1.2. Pamięć – poziomy analizy problematyki

W rozdziale tym omówione zostały wybrane i kluczowe zagadnienia, stanowiące niezbędne wprowadzenie do analiz pamięci w tej postaci, która będzie prowadziła i określała procedurę badań i analizy istotne z punktu widzenia celów tej pracy. Głównym zaś celem jest określenie postaci i form pamięci zbior-

³³ D. Kłosek-Kozłowska (2002), *Język przestrzeni a tożsamość kulturowa miasta* [w:] A. Kosseski, A. Stawarz, *Tożsamość społeczno-kulturowa współczesnego miasta w Polsce*, Warszawa–Pułtusk, s. 31–32.

³⁴ A. Wallis (1967), *Socjologia wielkiego miasta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 71.

rowości terytorialnej mieszkańców miasta Rzeszowa o przeszłości nieobecnej już w jej przestrzeni (poza materialnymi artefaktami) mniejszości narodowej, którą byli Żydzi.

Według Barbary Szackiej, pamięć zbiorowa to: „wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie – zgodnie z odkrytymi przez psychologów regułami – informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich rozmaitymi kanałami. Są one rozumiane, selekcjonowane i przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi. Standardy te zaś są wytwarzane społecznie, a zatem wspólne członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednolicania wyobrażeń o przeszłości”³⁵. W świetle tej definicji pamięć zbiorowa jest wyobrażeniami o przeszłości własnej grupy, lecz wyobrażenia te znajdować muszą także wyraz w konkretnych działaniach, np. upamiętnianiu przeszłości materialnymi wytworami, takimi jak pomniki czy tablice pamiątkowe. Dlatego pamięć zbiorowa to „także wszystkie postacie i wydarzenia z tej przeszłości, które są w najróżniejszy sposób upamiętniane, to również rozmaite formy tego upamiętniania”³⁶. Pierre Nora, w znacznie bardziej lapidarnej definicji określa pamięć zbiorową zwyczajnie jako „to, co zostaje z przeszłości w przeżywaniu grup, lub to, co te grupy robią z przeszłością”³⁷.

Poddając powyższe definicje pamięci zbiorowej dokładniejszej analizie i rozpatrując poszczególne jej elementy, nie sposób nie dostrzec, że jest to społeczne zjawisko niezwykle złożone, będące też dynamiczną całością, w której (odnośnie do wydarzeń pamiętanych z nieodległej przeszłości) można wyróżnić kilka elementów: a) pamięć jednostek o własnych przeżyciach, b) pamięć zbiorowości wyrosła ze wspólnych doświadczeń i zbiorowo uzgodniony symboliczny język przekazu tych doświadczeń oraz c) oficjalny przekaz obrazu przeszłości i oficjalne upamiętnianie³⁸. Badając pamięć nieco odleglejszą, w sytuacji, w której nie jest ona już tylko przedmiotem doświadczenia, a także pośredniego przekazu, elementy te ulegają przemianom i z pewnością nie mają już charakteru ściśle rozłącznego. Często przecinają się wzajemnie i uzupełniają, przybierając nowe postacie i formy. Przeanalizujmy poniżej każdy z tych poziomów.

Pamięć jednostek należy uznać za najbardziej elementarny i podstawowy poziom pamięci zbiorowej. Indywidualna pamięć odwołuje się do osobiście

³⁵ B. Szacka (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit...*, s. 44.

³⁶ B. Szacka (2000), *Pamięć społeczna* [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 53.

³⁷ P. Nora, *Mémoire collective* [w:] J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel (red.), *La nouvelle histoire*, Paris 1978, s. 398. Cyt. za: J. Le Goff (2007), *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 152.

³⁸ B. Szacka (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit...*, s. 44–45.

przeżytych doświadczeń jakiegoś wydarzenia i jeśli jest w jakiś sposób „dzielona” z innymi jednostkami, które doświadczyły tego samego wydarzenia, może przemienić się w załączek pamięci zbiorowej. Dlatego też pamięć indywidualna rzadko funkcjonuje wyłącznie na poziomie odizolowanej jednostki. Możliwe to jest jedynie w sytuacji nie dzielenia się z nikim wspomnieniami z przeszłości lub przechowywania pamiątek, z którymi nikt inny nie ma kontaktu. Jak zauważa Aleida Assmann: „Za socjologiem Mauricem Halbwachsem przyjmujemy, że całkiem samotny człowiek nie byłby w stanie wykształcić pamięci. Wspomnienia powstają i umacniają się w komunikacji, to jest wymianie z drugim człowiekiem. Zatem podobnie jak język, pamięć wrasta w ludzi z zewnątrz i nie ulega wątpliwości, że język stanowi jej najważniejszy fundament. Nie przeczyśmy jednak istnieniu całkiem własnych, niewerbalnych wspomnień”³⁹.

Pamięć ta najczęściej znajduje swe manifestacje w interakcjach z innymi ludźmi, we wspomnieniach, rozmowach lub opowiadaniach, których adresatami i odbiorcami może być rodzina, przyjaciele lub znajomi. Może znajdować ona także swój wyraz w materialnych formach, takich jak: gromadzone pamiątki, listy, pamiętniki, zdjęcia (najczęściej o charakterze rodzinnym). Ważnym przejawem manifestacji takiej pamięci mogą być indywidualne akty pamięci, jak – odwiedzanie pewnych miejsc, np. grobów czy miejsc pamięci, niekoniecznie upamiętnionych w sposób oficjalny. Miejsca te mogą być „ważne” przez wzgląd na przeszłość doniosłą z punktu widzenia tych jednostek, a znajdującą się poza areną uroczystości oficjalnej pamięci. Depozytariuszem i nosicielem takiej pamięci indywidualnej może być jednak także osoba, która, choć osobiście jakiegoś wydarzenia nie doświadczyła, zna go z pośrednich przekazów i w jakiś sposób treść tej pamięci jest dla niej ważna oraz godna kultywowania. Pamięć indywidualna ściśle łączy się z pamięcią wyższego rzędu – pamięcią grup i zbiorowości.

Drugi poziom pamięci (odwołując się do cytowanej już Barbary Szackiej) obejmuje zbiorowości, które niosą pamięć wyrosłą ze wspólnych doświadczeń. Z czasem liczebność takich zbiorowości zawsze się zmniejsza, by ze śmiercią ostatniego depozytariusza pamięci zupełnie zaniknąć. W przypadku osób mających specyficzne doświadczenia z punktu widzenia historii Polski XX wieku (np. dawni uczestnicy wojny 1920 lub 1939 roku, powstańcy, więźniowie obozów i łagrów) osób takich z roku na rok pozostaje coraz mniej. Przyjmując, że depozytariuszami takiej pamięci są wyłącznie ci, którzy doświadczyli przeszłości osobiście, musielibyśmy jednak uznać, że każda pamięć z czasem musi zaniknąć, co nie zawsze wszak ma miejsce. Pamięć zbiorowości (wyrażających pamięć pewnych wydarzeń) może bowiem także obejmować tych jej członków,

³⁹ A. Assmann (2009), *1998 – między historią a pamięcią* [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków, s. 158.

którzy nie doświadczyli pewnych wydarzeń osobiście, lecz treści tej pamięci są dla nich na tyle ważne, by wyrażać je w manifestowaniu pewnych zachowań. W tym przypadku z czasem liczebność takich zbiorowości nie tyle nie ulega zmniejszeniu, co może nawet rosnać i przekraczać pierwotne zbiorowości osób, które w danym wydarzeniu z przeszłości uczestniczyły. Na ten przykład można wskazać choćby pamięć powstania warszawskiego, które – kultywowane przez pół wieku w sposób prywatny i ograniczony do zbiorowości powstańców i ich rodzin – obecnie przeżywa renesans znajdujący wyraz w manifestacji szacunku do powstania i jego wartości przez osoby z nawet najmłodszych kategorii społecznych⁴⁰. Do tego typu kategorii społecznych można odnieść pojęcie „wspólnoty pamięci”, którą za Lechem M. Nijakowskim można określić jako agregat osób nie tylko połączonych określonym doświadczeniem biograficznym (a często też więzami rodzinnymi i regionalnymi), lecz także osoby nieposiadające takich więzów rodzinnych, a utożsamiające się z danym wydarzeniem poprzez gotowość do ponoszenia wyrzeczeń płynących z takiego wyboru oraz silne więzi emocjonalne⁴¹. Bardziej powszechnym przypadkiem może być pamięć rodzinna. Doświadczenia przodka (udział w powstaniu, zesłanie, walka podczas wojny) stają się nierzadko ważnym elementem pamięci rodzinnej, manifestując się w takich zachowaniach, jak udział w wydarzeniach związanych z ich upamiętnianiem, a co najmniej przekazywaniem tej pamięci kolejnym pokoleniom rodziny w postaci wspomnień lub pamiątek po antenacie. Pamięć ta może manifestować się poprzez nieoficjalne obchody rocznicowe (choć zdarza się czasem, że nakładają się one na rocznice obchodzone oficjalnie, znajdując w nich dodatkowe wsparcie), spotkania w gronie zainteresowanych, nieoficjalne wydawnictwa wspomnieniowe wydawane „własnym sumptem”, książki i publikacje. Choć nie jest to zgodne z prawem, nierzadko przejawem pamięci zbiorowości są miejsca upamiętnione na wpół oficjalnie. Tak było choćby w okresie PRL, kiedy wbrew władzom upamiętniano ofiary zbrodni katyńskiej. Współcześnie tego typu przejawy aktywności można spotkać np. u mniejszości narodowych⁴². Obecnie bardzo wiele inicjatyw upamiętniania przeszłości wychodzi właśnie od jednostek lub stowarzyszeń strzegących pamięci pewnych wydarzeń. Inicjatywy te wchodzą (w różnym zakresie konfliktogenności) na kolejny poziom – do oficjalnych instytucji samorządowych lub

⁴⁰ M. Napiórkowski (2016), *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

⁴¹ L.M. Nijakowski (2008), *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 145–146.

⁴² K. Malicki (2009), *Upamiętnianie przeszłości jako źródło konfliktów w przestrzeni symbolicznej regionu podkarpackiego* [w:] A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Collegium Civitas, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 47–71.

państwowych, mających nadzór nad polityką upamiętniania i strzegących tego, by kultywowana w społecznej przestrzeni pamięć nie „wymknęła się”, grożąc destabilizacją wspólnoty.

Trzeci element obejmuje pamięć instytucji, w tym przypadku głównie instytucji państwowych i samorządowych. Znaczenie pamięci dla legitymizacji władzy zostało wnikliwie opisane przez badaczy pamięci⁴³, choć najbardziej znany opis tego zjawiska pochodzi niewątpliwie od George’a Orwella. Nie ma zatem potrzeby omawiać tego zjawiska w tym miejscu. Każde państwo (bynajmniej nie tylko totalitarne, ale również demokratyczne) strzeże ściśle polityki w zakresie pamięci zbiorowej swej wspólnoty (najczęściej narodowej). Kontrola dotyczy nie tylko przestrzeni symbolicznych i form upamiętniania przeszłości, ale także treści nauczania. Uprawnienia współczesnego państwa demokratycznego wprawdzie nie umożliwiają pełnej kontroli, ale i tak jest ona wystarczająca, by narzucać (względnie – co najmniej proponować) pewne postacie pamięci poprzez materialne upamiętnienia czy programy nauczania, ważne dla kształtowania kanonów historycznych wspólnoty.

Podążając dalej powyższą ścieżką rozpatrywania tej tematyki, możemy zatem wyróżnić następujące poziomy analizy problemu pamięci, które można zastosować do różnych zbiorowości terytorialnych, w tym także omawianego tu przypadku mieszkańców stolicy regionu.

Omówienie tych elementów jest kluczowe z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy, ponieważ odpowiedzi na pytanie o to, jaka jest pamięć mieszkańców stolicy Podkarpacia o przeszłości rzeszowskich Żydów, poszukiwać będziemy w każdym poziomie tej analizy poprzez eksplorację i omówienie tych elementów, które zawierać będą ową część pamięci o unicestwionej przez niemiecką okupację mniejszości narodowej. W badaniach tej problematyki należy zawsze określać, czyją pamięć zbiorową zamierzamy eksplorować (jakiej grupy lub kategorii). W naszym przypadku jest to pamięć polska – Polaków, mieszkańców miasta Rzeszowa. Dawnych sąsiadów lub ich potomków ewentualnie osób, które napłynęły do stolicy regionu w okresie mniej lub bardziej odległym i poprzez ten fakt zetknęły się (w mniej lub bardziej świadomej postaci) z przeszłością miasta, w której historia Żydów stanowiła niewątpliwie ważny jego element. W klasycznej perspektywie: ofiary – sprawcy – świadkowie, analiza niniejsza skupia się na ostatnim elemencie – świadkach i ich potomkach⁴⁴.

⁴³ B. Szacka (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit...*, s. 54–58.

⁴⁴ Raul Hilberg pisał: „Katastrofa, która dotknęła Żydów (...) rozpoczęła się w Niemczech, by w końcu ogarnąć większość kontynentu europejskiego. W wydarzeniach tych wzięło udział wielu sprawców, dotknęła ona ogromu ofiar, a towarzyszyła im masa świadków”. R. Hilberg (2007), *Sprawcy, ofiary, świadkowie*, tłum. J. Giebułtowski, Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa, s. 7.

Pamięć o wydarzeniach historycznych funkcjonuje zatem na trzech poziomach, które za Barbarą Szacką określiliśmy jako: jednostkowy, zbiorowości oraz instytucjonalny. Wyszczególnienie tych wymiarów jest jedynie początkiem analizy, ponieważ każdy z tych trzech poziomów przejawiać się może w różnym stopniu w kolejnych, co najmniej trzech istotnych wymiarach, które należy w tym miejscu omówić.

1. Pamięć zbiorowa wyraża się od najdawniejszych czasów poprzez materialne upamiętnienia, np. pomniki, tablice pamiątkowe, miejsca uświęcone przez martyrologię, cmentarze itp. (poziom materialny). Skala oddziaływania takich miejsc może być różnorodna. Z jednej strony istnieją upamiętnienia szczególne i będące źródłem emocjonalnego doświadczania przeszłości (np. Grób Nieznanego Żołnierza, teren byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, memoriał w lesie katyńskim). Mają one olbrzymie znaczenie dla kształtowania zbiorowej pamięci na poziomie całego narodu. Są też doskonale identyfikowane i silnie zakorzenione w świadomości zbiorowej. Z drugiej strony wokół nas funkcjonują tysiące pomników i pomniejszych miejsc pamięci, które są niedostrzeganym elementem krajobrazu i z reguły w ogóle nieidentyfikowane ze względu na swą treść i znaczenie. W sytuacji tej tkwi pewien paradoks, choć są to formy pamięci najbardziej trwałe i niezmiennie (zdarza się, że ten czy ów pomnik przetrwał wiele zmian systemów), jest to jednocześnie element pamięci zbiorowej często niedostrzegany, nieznan, nierozpoznawalny. W tym sensie skala oddziaływania przekazu pamięci tych miejsc jest odwrotnie proporcjonalna do trwałości i niezmienności w czasie. Istotne i ważne miejsce zajmuje tu z pewnością instytucja muzeum. W coraz większym stopniu to właśnie muzea przejmują dziś pałeczkę transmisji pamięci. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, są w największym stopniu wyrazem pamięci kulturowej. Po drugie, coraz częściej przybierają bardzo atrakcyjne postacie, np. poprzez zastosowanie multimedialnych form i bezpośredni kontakt z wyeksponowanymi przedmiotami, co znajduje aplauz i uznanie wśród młodych ich odbiorców. Po trzecie, są częstokroć przedmiotem gorących sporów o wizję przeszłości, która ma być przedmiotem ekspozycji. Polska w tym względzie jest doskonałym przypadkiem, a spór o Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (który ogniskuje konflikt o to, czy muzeum ma mieć formę uniwersalną i europejską, czy narodową i martyrologiczną) oddaje wręcz modelowo podobną sytuację⁴⁵.

2. Istotną rolę odgrywają również obrzędy i uroczystości, wszelkiego rodzaju działania zbiorowe (poziom obrzędowy). W czasach reżimów totalitarnych uczestnikami pewnych obrzędów musieli być niemal wszyscy. Dziś, na-

⁴⁵ K. Malicki (2013), *Europejski uniwersalizm czy polska martyrologia? Spór o przekaz historii w polskich muzeach w latach 2004–2013* [w:] A. Szpociński (red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*, Collegium Civitas, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 249–263.

wet jeśli organizatorem uroczystości jest państwo lub samorząd i czczona jest najbardziej doniosła rocznica państwowa, sytuacja ta dotyczy w znacznej mierze jedynie „zainteresowanych”, osoby chętne do przyjsia, wysłuchania przemówień, obejrzenia towarzyszących uroczystościom atrakcji. Dlatego nie może dziwić, że współczesne uroczystości państwowe i patriotyczne w coraz większym stopniu sięgają po bardziej niekonwencjonalne formy, czasami wręcz przybierają postać performansu, wydarzeń uatrakcyjnianych już nie deklamacją wierszy i piosenek, ale inscenizacjami i występami grup rekonstrukcyjnych. Oczywiście taką sytuację mamy również wówczas, gdy jakieś wydarzenie upamiętniane jest przez nieoficjalne „wspólnoty pamięci”, poza kalendarzem oficjalnych uroczystości. Pamiętać trzeba, że wydarzenia tego typu niemal nigdy nie odbywają się w społecznej próżni. Każda uroczystość i każdy obrzęd posiada postronnych świadków, na których może oddziaływać. Tak może być choćby w przypadku uroczystości kościelnych upamiętniających pewne wydarzenia. Dla wielu uczestników sytuacje takie mogą być przypadkową okazją do zetknięcia się z pamięcią pewnego wydarzenia. Także tutaj należy uwzględnić problematykę oddziaływania takich wydarzeń na swych uczestników oraz potencjalnych świadków.

3. Pamięć zbiorowa kształtuje się wreszcie poprzez edukację i szkolnictwo, a także media, formułujące edukacyjne i opiniotwórcze treści (poziom edukacyjny). Transmisja taka przez swój powszechny charakter ma bardzo duży wpływ i dotyka niemal każdej jednostki, przekazując jej niezbędne minimum wiedzy o przeszłości oraz kształtując gotowe wzorce i schematy ocen. Dotyczy to zwłaszcza nauczania szkolnego, choć powszechność i obligatoryjność edukacji historycznej nie zawsze znajduje wyraz w budzeniu postaw monumentalnych, czyli takich, które czynią z przeszłości przedmiot refleksji nad związkami swego losu z losami przodków⁴⁶. Niemalże znaczenie przypada mediom, choć współcześnie olbrzymia liczba kanałów transmisji powierzchniowych i przypadkowych treści nierzadko bardziej szkodzi budowaniu spójnego obrazu przeszłości niż mu pomaga.

Niewątpliwie na kształtowanie wizji przeszłości najsilniej oddziałujące są treści edukacyjne oraz medialne, które najłatwiej jest także zmienić. Obrzędy i uroczystości trwają dopóty, dopóki uczestniczą w nich zainteresowani, jednakże przez swą cykliczność (np. uroczystości rocznicowe) co pewien czas odnawiają się w pamięci, z czasem nabierając niekiedy cech instytucji. Pomniki i materialne upamiętnienia (nawet jeśli zapomniane) mają najczęściej największą skłonność do trwania, niejednokrotnie nawet wbrew zmianom systemów.

⁴⁶ K. Malicki, K. Piróg (2016), *Postawy młodzieży ponadgimnazjalnej wobec przeszłości i historii Polski XX wieku*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 170–172.

Uwzględniając wszystkie te wymiary, badacz problematyki pamięci musi zatem odpowiedzieć na jedno z kluczowych pytań: który z tych aspektów ma się stać przedmiotem analizy w temacie lokalnej – miejskiej pamięci o społeczności Żydów, ofiar Zagłady? Jak formy te ewoluowały w czasie i które z nich odgrywają największą rolę?

1.3. Rola pamięci w relacjach polsko-żydowskich

Badanie pamięci o Żydach jest niewątpliwie jedną ze szczególnych form odkrywania żydowskiego dziedzictwa w Polsce. Działania w tym kierunku „wymagają emocjonalnej i intelektualnie wielowymiarowej podróży”⁴⁷. Pozornie jest to podróż w przeszłość, odtwarzanie wydarzeń, których początek w przypadku Rzeszowa sięga XVI wieku i kończy się w połowie wieku XX. Jednak przeszłość w tym wypadku jest nierozzerwalnie związana z teraźniejszością, ukazując znaczenie takich eksploracji i ich potrzebę nie tylko dla zrozumienia historii miasta, lecz przede wszystkim współczesnych polskich wyobrażeń o przeszłości.

W przeciągu niemal trzech dekad po 1989 roku dokonały się w polskiej pamięci przeszłości poważne przeobrażenia. Dotyczyły one głównie dziedzictwa komunistycznego ustroju i prób rekonstrukcji pamięci poddanej jeszcze niedawno silnej cenzurze i manipulacjom. Szczególne miejsce wśród tych problemów zajmuje bezspornie zagadnienie stosunków polsko-żydowskich. Kamieniami milowymi tych przeobrażeń stały się niewątpliwie wielkie debaty wokół takich dzieł, jak: *Shoah* Claude’a Lanzmanna, *Biedni Polacy patrzą na getto* Jana Błońskiego czy *Sąsiedzi* Jana T. Grossa. Toczono najczęściej w środowiskach intelektualnych przenikały jednak do innych kategorii społecznych i wpływały na przeobrażenie zbiorowej pamięci wszystkich Polaków⁴⁸. Niemale znaczenie miały kontrowersje wokół zagospodarowania przestrzeni obozu Auschwitz-Birkenau⁴⁹. Wszystkie te debaty i kontrowersje złożyły się na długotrwały proces, który nie ma nadal swego końca, i którego badanie oraz monitorowanie stanowi wyzwanie dla nauki i badaczy współczesnego społeczeństwa. Jednakże debaty te miały nieocenione znaczenie i sprawiły, że polski dyskurs nad rela-

⁴⁷ J. Webber (2011), *Dlaczego Polska ma znaczenie dla Żydów i dlaczego mieć je powinna?* [w:] I. Głuszyńska, Z. Mach, *Szkice o dziedzictwie kulturowym Żydów*, Wyższa Szkoła Administracji, Bielsko-Biała, s. 37.

⁴⁸ P. Forecki (2010), *Od Shoah do Strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

⁴⁹ M. Kucia (2005), *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*, Universitas, Kraków.

cjami z narodem żydowskim należy do najbardziej zaawansowanego wśród wszystkich państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Omawiając założenia teorii Maurice'a Halbwachsa wspomniano, że nie ma jednej pamięci. Dzieje się tak również w relacjach polsko-żydowskich. Polska pamięć o Żydach przechowuje inne treści niż pamięć ocalałych z Zagłady Żydów o Polakach. Jak syntetycznie ujmują to Maria Hirszowicz i Elżbieta Neyman:

Przeciętny Polak jest zbyt młody, by pamiętać kraj przedwojenny i nie wie zgoła niczego o straszliwej nędzy, jaka panowała w miasteczkach żydowskich, o całkowitym wyobcowaniu dużych odłamów ludności żydowskiej od władz państwowych, głęboko zakorzenionej wrogości rodaków wobec ludności żydowskiej, o blokowaniu za pomocą prawa dostępu Żydów do uniwersytetów i getcie ławkowym, o organizowanych przez skrajne ugrupowania pogromach (...) Mamy tu do czynienia z pamięcią bardzo selektywną, nie zapominamy zaś, że wielu Żydów witało wkraczające na teren Polski we wrześniu 1939 r. wojska sowieckie i że po 1945 r. brali czynny udział w komunistycznych strukturach władzy. Mrokami niepamięci objęte są również lata wojny, o ile bowiem pamiętniki ocalałych Żydów zawierają liczne wspomnienia o szantażach szmalcowników, rabunkach i wyłudzeniu ich mienia, o tyle o wydarzeniach tych nie opowiadają na ogół Polacy, którzy byli tego świadkami czy wręcz autorami. Obraz wojny w oczach młodego Polaka wiąże się jedynie z relacjami o powszechnym ratowaniu Żydów i o przypadkach częstej niewdzięczności tych ostatnich wobec swych wybawicieli⁵⁰.

Sytuacja ta ma doniosłe konsekwencje dla wszystkich zainteresowanych zgłębianiem problematyki współczesnej pamięci o Żydach, gdyż badanie niemal wszystkich kategorii wiekowych Polaków (z wyjątkiem tych najstarszych, pamiętających realia II RP i wojny) zawierają już pośrednie, wtórne wyobrażenia o Żydach, w postaciach podobnych do cytowanego powyżej tekstu⁵¹. Podsumowując ten wątek, warto przywołać konstatację Konstantego Geberta, który pisze:

⁵⁰ M. Hirszowicz, E. Neyman (2001), *Społeczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. XLV, nr 3–4, s. 39. Bardziej szczegółowe omówienie obszarów spornych pamięci Polaków i Żydów w: L.M. Nijakowski (2008), *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*. Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 163–169.

⁵¹ W badaniu zrealizowanym w 2009 roku przez Muzeum II Wojny Światowej oraz Pentor na 1200 mieszkańcach Polski problematyka wojennych relacji polsko-żydowskich przewinęła się na większości omawianych pól problemowych. Z wyników tych wyłania się heroiczny wizerunek narodowej historii, a Polacy przedstawiają się w nim najczęściej jako naród osób pragnących pomóc ginącym Żydom. 81,5% respondentów przychyliło się do opinii, że podczas wojny Polacy często lub bardzo często pomagali Żydom przeżyć wojnę, a 75,8% że Polacy rzadko lub bardzo rzadko wydawali Żydów Niemcom. Zob. P.T. Kwiatkowski (2010), *II wojna światowa jako doświadczenie narodowe* [w:] P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, *Miedzy codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Muzeum II Wojny Światowej, Wydawnictwo Naukowe Scholær, Gdańsk–Warszawa, s. 145.

„Wielu Polaków nie rozpoznaje swego narodu i kraju w obrazie, jaki utrwaliła i przekazała żydowska pamięć czasu wojny. Wielu Żydów nie rozpoznaje swych doświadczeń w obrazie, jaki przechowuje pamięć polska. Samo w sobie nie jest to czymś dziwnym ani groźnym, gdyż wszelka pamięć zawsze jest selektywna. Rzecz w tym jednak, że te dwie pamięci są ze sobą, jak widać, w dość radykalnej sprzeczności. Jest rzeczą ważną dla Polski, by się tej sprzeczności *sine ira et studio* przyjrzała”⁵².

Polsko-żydowski dialog na płaszczyźnie pamięci nie sposób jednak wyabstrahować od znacznie szerszego kontekstu społecznego o ponadnarodowym charakterze, szczególnie że pamięć Zagłady stała się dziś immanentnym elementem refleksji nad przeszłością w zachodnim kręgu kulturowym. Wydaje się, że u schyłku XX i z początkiem XXI wieku nadal mamy do czynienia z dwoma ważnymi płaszczyznami przekazu pamięci o II wojnie światowej oraz o Zagładzie. W pierwszym są to ostatni świadkowie wojny i ich relacje, w drugim jest to przekaz państwowo-instytucjonalny, wbudowany w politykę wielu państw, nie tylko tych europejskich. Składają się na tę politykę państwową zarówno treści podręczników szkolnych, tematyka wystaw muzealnych, jak i charakter upamiętnionych miejsc. Rola tej polityki pamięci jest różna i uzależniona od doświadczeń historycznych danego kraju, znaczenia, które przypisuje pamięci o Zagładzie Żydów. Inna jest zatem ranga pamięci o Zagładzie w przypadku Izraela, inna w przypadku USA czy państw europejskich. Proces ten w odniesieniu do Polski, choć nie tylko, trafnie wydaje się oddawać koncepcja pamięci komunikatywnej oraz pamięci kulturowej Jana Assmanna.

Pamięć komunikatywna obejmuje tu relacje bezpośrednie i sięgające maksymalnie trzech-czterech pokoleń wstecz. Jej najważniejsze cechy to: doświadczenie historii w ramach biografii indywidualnej, nieformalne formy powstające poprzez powszednie interakcje, przekaz poprzez niewyspecjalizowanych świadków. Z ich odejściem coraz większa rola przypada pamięci kulturowej. Obejmuje ona mityczną prehistorię, przybiera formy takie jak: ceremonie i święta, przekazem zajmują się wyspecjalizowani nosiciele tradycji⁵³.

O ile żydowska przeszłość w polskiej pamięci komunikatywnej obejmuje relacje świadków o przedwojennej koegzystencji Polaków i Żydów oraz dramacie Zagłady, w przypadku pamięci kulturowej ogniskuje się wokół pewnych wydarzeń z historii uosabianych najbardziej wyraźnie przez najważniejsze obchodzone w Polsce rocznice. Dominują tu zwłaszcza dwie rocznice związane z Zagładą: wyzwolenia Auschwitz-Birkenau oraz wybuchu powstania w getcie

⁵² K. Gebert (2000), *Kłopoty z pamięcią* [w:] *Shoah. Pamięć zagrożona?*, „Znak” (6), s. 32–33.

⁵³ J. Assmann (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 71.

warszawskim. Towarzyszące im obchody podnoszą znaczenie cierpienia oraz heroizmu ginących. Przy tej okazji rzadziej mówi się o szerszym kontekście zdarzeń, w którym dokonywał się akt zbrodni, np. o obojętności świadków i bierności tych, którzy, mając ku temu możliwości, mogli zapobiec zbrodni. Nie wspomina się także o transformacji psychiki wielu świadków i samych ofiar czyniących zeń posłuszne narzędzia maszyny zbrodni. Zbudowana na mitach pamięć kulturowa redukuje także całą przeszłość do wybranych elementów wspólnej przeszłości, w których przewija się cierpienie, ale też pomoc. Być może jest to niezbędny trybut na rzecz tego, by zapamiętać przynajmniej to, co najważniejsze. Nie jesteśmy bowiem w stanie zapamiętać wszystkiego, a selekcja taka jest konieczna.

Mówiąc o pamięci kulturowej nawiązujemy najczęściej do pewnych punktów kluczowych, węzłów spinających, którymi jest nie tylko Auschwitz i getto warszawskie, ale także Jedwabne i Kielce. Mord na Żydach w lipcu 1941 roku czy pogrom z 1946 roku zajmują tu szczególne miejsce, choć sytuują się na kursie kolizyjnym z pamięcią zbiorową Polaków i są przez nich niechętnie wspominane, ogniskując w sobie drażliwą problematykę postaw świadków wobec Zagłady (i ocalonych), której dziś zwyczajnie nie można przemilczeć, a która w dużej mierze określa dyskurs nad Zagładą, nie tylko w Polsce, ale w wymiarze globalnym.

Problematyka ta przy okazji wielu rocznic jest szczególnie intensywnie omawiana. Dotyczy to także szkoły, choć tutaj zagadnienia te przejawiają się na większym obszarze tak pod względem wydarzeń, jak i przedmiotów. Odnosi się to nie tylko do historii, lecz także literatury (zależy to oczywiście od okresu nauczania i dekady historycznej, lecz wątki polsko-żydowskie wielu kanonicznych lektur szkolnych muszą również być brane pod uwagę). Dochodzi do tego oficjalny przekaz mediów (prasa, Internet, telewizja, radio). Należy podkreślić, że z wyjątkiem Internetu wszystkie te media poddawane są dość ścisłym rygorom prezentowania treści, co zmniejsza skalę pokazywania treści o charakterze antysemickim.

W wymiarze regionalno-lokalnym, a taki jest przedmiotem analizy niniejszej pracy, sytuacja staje się o tyle trudna, że niełatwo jest z problematyki stosunków polsko-żydowskich wyodrębnić wątki ściśle regionalne, zwłaszcza dziś, gdy odwołujemy się do pokoleń powojennych. Tematyka ta jest nieodłącznym elementem polskich obrachunków z przeszłością, ważnym tematem debat nad historią i antysemityzmem w wymiarze ogólnonarodowym. Wiele poglądów funkcjonujących w wymiarze społecznym ma swe źródła w debatach o szerszym zasięgu niż regionalne, zatem przystępując do badania pamięci o Żydach, trzeba mieć na uwadze fakt, że na wiele tematów z tej sfery respondenci będą mieć wyrobiony pogląd na podstawie zasłyszanych debat me-

dialnych lub dzieł kultury popularnej, nie zaś na podstawie wspomnień rodzinnych czy doświadczenia miejsc pamięci związanych z życiem i Zagładą Żydów w regionie.

1.4. Metodologia badania

Badania pamięci zbiorowej nastroczają wiele problemów metodologicznych. Jak zostało podkreślone w poprzedniej części, pamięć wyrażać się może nie tylko w wymiarze świadomościowym, ale także materialnym i poprzez konkretne zachowania jednostek lub grup społecznych, np. poprzez rytuały czy uroczystości. W przypadku badań mniejszych zbiorowości terytorialnych uwzględnienie wszystkich tych wymiarów wydaje się wręcz konieczne, gdyż, jak zostanie to zaprezentowane przy omówieniu wyników zrealizowanych badań, warunkują się one wzajemnie w istotny sposób. Oznacza to konieczność użycia różnych metod i technik badawczych dostosowanych do eksplorowanych problemów, które z kolei określą zbiorowości poddane badaniu. Pewnym ułatwieniem dla socjologa jest fakt, że w przypadku takiej jednostki terytorialnej jaką jest miasto, liczba upamiętnień w różnorodnych postaciach dotyczących konkretnej tematyki (w tym przypadku pamięć Żydów) jest ograniczona i można stosunkowo wnikliwie przeanalizować każdy taki przypadek.

Problemy badawcze

Charakter eksploracji w największym stopniu określają problemy badawcze. Wynikają one z założonych celów. W zamyśle autora badanie nie powinno mieć wyłącznie charakteru deskryptywnego i opisującego stan pamięci mieszkańców stolicy Podkarpacia. Dlatego postawiony został także cel eksplanacyjny i prognostyczny.

Zasadniczym problemem badawczym jest odpowiedź na pytanie, jakie są postacie i formy współczesnej pamięci mieszkańców Rzeszowa o Żydach zamieszkujących miasto do roku 1945, a po tej dacie obecnych w przestrzeni miasta w różnorodnych formach materialnych upamiętnień oraz rytuałów i uroczystości. W ramach tego problemu możemy wyodrębnić trzy główne kwestie, odpowiadające wyróżnionym wcześniej wymiarom pamięci zbiorowej.

I. Jaka jest pamięć mieszkańców miasta w wymiarze świadomościowym (wyrażanym poprzez wiedzę oraz potoczne wyobrażenia)?

- Jaka jest wiedza mieszkańców Rzeszowa o przeszłości Żydów zamieszkujących miasto w przeciągu czterech wieków (XVI–XX)? Jaka jest wiedza o miejscach związanych z życiem przedwojennej społeczności Żydów oraz o miejscach ich Zagłady na obszarze miasta, a także poza nim? Czy miesz-

kańcy miasta posiadają poprawną wiedzę dotyczącą udziału ludności żydowskiej w ogóle mieszkańców przedwojennego miasta oraz skali strat ludzkich tej społeczności podczas wojny?

- Jak wygląda transmisja pamięci o Żydach wśród mieszkańców miasta? Czy tematyka życia i Zagłady Żydów jest podejmowana w rozmowach rodzinnych? A jeśli tak, to czego dotyczą takie rozmowy, jaka tematyka jest ich przedmiotem?
- Jakie są potoczne wyobrażenia o przedwojennym życiu Żydów w Rzeszowie? Jak oceniany jest wkład tej mniejszości w przedwojenne życie miasta w sferze kultury, nauki, handlu czy działalności politycznej? Jakie jest spojrzenie mieszkańców Rzeszowa na relacje polsko-żydowskie w okresie wojny?
- Jak przeszłość związana z rzeszowskimi Żydami postrzegana jest przez pryzmat współczesnych działań o charakterze popularyzatorskim, edukacyjnym i promocyjnym? W jakim stopniu pamięć może być wykorzystana dla promocji miasta?
- Jakie emocje wywołują w mieszkańcach miasta wspomnienia dotyczące przeszłości Żydów rzeszowskich lub kontakt z miejscami na obszarze miasta, które były związane z ich życiem i Zagładą.

II. W jaki sposób pamięć o Żydach rzeszowskich wyrażana jest przez materialne upamiętnienia?

- W jakich postaciach (pomniki, tablice, muzea, miejsca pamięci) dokonuje się materialne upamiętnienie przeszłości Żydów rzeszowskich? W jakim okresie, w latach 1944–2016, dokonywano w sposób najbardziej intensywny ewentualnych upamiętnień? Czy towarzyszyły temu konflikty?
- Kto inicjował procesy materialnego upamiętniania i z jakimi ewentualnymi barierami się spotykał? Czy dochodziło do aktów wandalizmu wobec miejsc pamięci?

III. W jaki sposób pamięć o Żydach rzeszowskich wyrażana jest w lokalnych uroczystościach i rytuałach?

- Jakie uroczystości podejmują w sposób systematyczny tę problematykę? Kto jest inicjatorem i organizatorem? Jakie zachowania towarzyszą tym uroczystościom?

Badane zbiorowości

W celu odpowiedzi na te pytania konieczna była eksploracja nie tylko zbiorowości mieszkańców Rzeszowa, lecz także sięgnięcie do materiałów urzędowych różnych instytucji, w gestii których znajduje się problematyka upamiętniania przeszłości (w tym pamięci o Żydach). Próba odpowiedzi na wymienione powyżej problemy badawcze wymaga zatem sięgnięcia do badań następujących operatów:

- mieszkańcy Rzeszowa – próba reprezentatywna oraz wywiady pogłębione;
- materialne upamiętnienia – materiały urzędowe, ikonograficzne, opracowania historyczne;
- uroczystości – materiały ikonograficzne, prasa lokalna, doświadczenie osobiste.

Metody i techniki

Istotnym dylematem, przed którym stoi badacz, jest z pewnością wybór adekwatnych metod i technik badań. Wybór metody powinien być podporządkowany problematyce badania⁵⁴. Spór pomiędzy ilościowym a jakościowym podejściem do tej tematyki jest o tyle istotny, że obie szkoły badań wnoszą do poznania zjawiska pamięci zbiorowej obszerny i wartościowy dorobek. W przypadku omawianych zagadnień wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem jest zastosowanie tzw. triangulacji, która oznacza badanie jakiejś kwestii „z co najmniej dwóch różnych punktów widzenia. Zwykle takie wielorakie ujęcie uzyskuje się dzięki zastosowaniu różnych perspektyw metodologicznych”⁵⁵. W literaturze przedmiotu wskazuje się na kilka rodzajów triangulacji, wśród których istotna będzie tzw. triangulacja metodologiczna, będąca użyciem większej liczby metod i technik badawczych (kwestionariusze ankiety, wywiady swobodne, dane zastane, materiały historyczne), oraz triangulacja danych, która oznacza pozyskiwanie danych z różnych źródeł (np. wypowiedzi respondentów w pewnych kwestiach fachowych weryfikujemy w źródłach historycznych)⁵⁶. Według Piotra Chomczyńskiego: „triangulacja danych oraz triangulacja metodologiczna jest dość często wykorzystywana w badaniach socjologicznych. Dzięki triangulacji badania zyskują bardziej kompleksowy charakter, generowana zaś na ich podstawie teoria w większym stopniu tłumaczy charakter opisywanych przez nią zależności”⁵⁷. Z tego też względu w badaniu zastosowano następujące techniki badawcze:

1. Wywiad kwestionariuszowy realizowany w bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami Rzeszowa przez ankieterów. Należy podkreślić, że kwestionariusz wywiadu nie jest kwestionariuszem ankiety. Podobieństwo obu technik polega na odwoływaniu się do źródeł wywołanych przez samego badacza, wykorzystania narzędzia będącego listą pytań oraz standaryzacją. Obie techniki różnią się

⁵⁴ S. Nowak (1985), *Metodologia badań społecznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 46–47.

⁵⁵ U. Flick (2011), *Jakość w badaniach jakościowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 79.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 82–83, 85–87.

⁵⁷ P. Chomczyński (2012), *Triangulacja* [w:] K.T. Konecki, P. Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin, Warszawa, s. 320.

natomiast sposobem komunikowania, możliwościami oddziaływania na respondenta (poprzez to, także obserwacji oraz kontroli) i dokonywanym zapisem⁵⁸. Technika wywiadu kwestionariuszowego łączy bezpośredni kontakt z respondentem oraz standaryzację zawartych w narzędziu pytań. Zastosowanie odpowiedniego doboru próby umożliwia zdobywanie danych, które służą do uzasadniania swych twierdzeń i wniosków drogą obliczeń statystycznych⁵⁹.

2. Wywiad swobodny. W literaturze przedmiotu istnieje wiele kontrowersji odnośnie do stopnia standaryzacji wywiadu swobodnego. W skrajnej postaci postuluje się, by udział osoby przeprowadzającej wywiad ograniczył się do słuchania⁶⁰. Niektórzy badacze zalecają, by rola prowadzącego polegała „jedynie na wtrącaniu od czasu do czasu pytania, prośby o bliższe sformułowanie wyводу itd.”⁶¹ Niewątpliwie przed przystąpieniem do wywiadu badacz musi przygotować listę informacji, których poszukuje, co nie oznacza, że powinien zamykać się na nowe okoliczności, które mogą wyłonić się podczas rozmowy⁶².

3. Doświadczenie osobiste. Przyjęcie założenia, że „świat społeczny powinien być badany w jego «naturalnym» stanie, niezakłóconym przez badacza”⁶³, sprawia, że niejednokrotnie socjolog staje przed dylematem uczestnictwa w pewnych procesach społecznych, istotnych dla zrozumienia badanej kwestii, które w różny sposób znajdują się w gestii i zakresie jego obowiązków lub zainteresowań⁶⁴. Wyjściem z tej sytuacji jest zastosowanie metody doświadczenia osobistego. Metoda taka wynika z założenia, że „wiedza i doświadczenie badacza zdobywane poprzez uczestnictwo w studiowanych procesach lub ogólniej w całości życia społecznego stanowią istotny i niemożliwy do pominięcia zasób danych do analizy”⁶⁵. Ten sposób wzbogacania perspektywy badacza „uznaje

⁵⁸ L. Gruszczyński (2003), *Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań survey-owych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 13–15.

⁵⁹ J. Lutyński (1994), *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 152–154.

⁶⁰ E. Babbie (2003), *Badania społeczne w praktyce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 327.

⁶¹ R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner (1985), *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 132.

⁶² J. Niedbalski (2012), *Wywiad swobodny (Free interview)* [w:] K.T. Konecki, P. Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin, Warszawa, s. 335.

⁶³ M. Hammersley, P. Atkinson (2000), *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczak, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań, s. 16.

⁶⁴ W przypadku autora badania kwestia ta dotyczy choćby pełnienia w latach 2012–2016 funkcji członka KOPWiM decydującego o miejscach pamięci czy uczestnictwa w raczej nielicznym gronie osób kultywującym pamięć Żydów w postaci corocznych marszów Pamięci Żydów Rzeszowskich czy dnia Holocaustu.

⁶⁵ Ł. Marciniak (2012), *Metody doświadczenia osobistego (Personal experience methods)* [w:] K.T. Konecki, P. Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin, Warszawa, s. 181.

wartość i użyteczność «bliskiego zaznajomienia» (*intimate familiarity*) z obszarem badawczym w badaniu jakościowym”⁶⁶.

4. Analiza dokumentów urzędowych. Jak odnotowuje Antoni Sułek: „Podręczniki metodologii zaliczają dokumenty i dane urzędowe do podstawowych i najbardziej wartościowych źródeł informacji w socjologii. Faktycznie socjologia korzysta z tych materiałów rzadziej niż można by sądzić z tych deklaracji”⁶⁷. Dane urzędowe są niezwykle różnorodnym zbiorem informacji, wśród których wyróżnia się m.in. dokumenty pierwotne i wtórne. Ważne jest miejsce i czas, w którym zostały wytworzone, poziom, do którego się odnoszą (indywidualny, grupowy). W analizie tego typu materiałów należy brać pod uwagę nie tylko treści wypowiedziane *explicite*, ale też treści przemilczane i pozatreściowe elementy wypowiedzi⁶⁸.

Jako materiał w niniejszej pracy wykorzystano tym samym dane empiryczne pochodzące z następujących badań z lat 2010–2016:

1. Badanie sondażowe „Rzeszowscy Żydzi w świadomości mieszkańców miasta Rzeszowa” zrealizowane w okresie: kwiecień–maj 2010, na próbie 585 mieszkańców Rzeszowa wylosowanych imiennie i adresowo, proporcjonalnie według osiedli z bazy mieszkańców Urzędu Miasta Rzeszowa. Badanie było częścią projektu badawczego realizowanego przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego we współpracy z Urzędem Miasta Rzeszowa, dotyczącego oceny funkcjonowania władz miasta.

2. Badanie sondażowe „Rzeszowscy Żydzi w świadomości mieszkańców miasta Rzeszowa II” zrealizowane w okresie: listopad–grudzień 2015, na próbie 800 mieszkańców Rzeszowa. Analogicznie do badania z 2010 roku, pytania dotyczące pamięci Żydów rzeszowskich stanowiły segment kwestionariusza realizowanego w badaniu Instytutu Socjologii UR we współpracy z Urzędem Miasta Rzeszowa, dotyczącym zagadnień funkcjonowania instytucji miejskich. Także w tym przypadku próba została wylosowana imiennie przez statystyków Urzędu Miasta z bazy mieszkańców. Zachowane zostały proporcje według osiedli.

3. Warsztat badawczy „Rzeszów, jego przeszłość i teraźniejszość” zrealizowany w ramach zajęć ze studentami socjologii I SUM Uniwersytetu Rzeszowskiego, w okresie 17 kwietnia – 23 maja 2016. Wiosną 2016 roku w ramach projektu badawczego uczestnicy zajęć – studenci przeprowadzili 32 wywiady pogłębione z mieszkańcami miasta reprezentującymi różne profesje i kategorie zawodowe.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ A. Sułek (2002), *Ogród metodologii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 103.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 104–107.

Tabela 1. Metody i techniki wykorzystane w badaniu

Badana zbiorowość / źródła danych		Mieszkańcy Rzeszowa	Mieszkańcy Rzeszowa	Mieszkańcy Rzeszowa	Dokumentacja: Wydział Polityki Społecznej (WKOPWiM)	Uroczystości i rytuały: Marsz Pamięci Żydów Rzeszowskich Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu
Liczebność / próba badawcza		N = 585	N = 800	N = 32	-	-
Okres badania / zakres czasowy		2010	2015	2016	1944–2016	2013–2016
Metoda		Ilościowa	Ilościowa	Jakościowa	Jakościowa	Jakościowa
Technika		Wywiad kwestionariuszowy	Wywiad kwestionariuszowy	Wywiad swobodny	Badania dokumentów urzędowych	Doświadczenie osobiste / dokumentacja fotograficzna
Problemy badawcze	I. Aspekt świadomościowy	I.1. Wiedza o przeszłości Żydów rzeszowskich	– miejsca życia – miejsca Zagłady – miejsca upamiętnione – odsetek Żydów w 1939 r. – odsetek Żydów – ofiar Zagłady	– miejsca upamiętnione i związane z przeszłością Żydów	---	---
		I.2. Transmisja pamięci	– rozmowy – problematyka rozmów	– rodzinne rozmowy	---	---
		I.3. Wyobrażenia	– wkład Żydów w rozwój miasta – stosunki polsko-żydowskie	---	---	---

	I.4. Postulaty	– stosunek wobec muzeum Żydów rzeszowskich – stosunek do wykorzystania przeszłości w promocji ---	---	---	---
	I.5. Emocje	---	– emocje towarzyszące kontaktom z miejscami życia i Zagłady Żydów ---	---	---
II.1. Aspekt materialny	---	---	---	– rodzaje i formy upamiętnień – upamiętnianie materialne 1944–2016, konflikty, bariery, odzew instytucji – akty wandalizmu	---
	II.2. Aspekt obrzędowo-rytualny	---	---	– inicjatorzy – upamiętnianie niematerialne 2002–2016: uczestnicy, zachowania, formy pamięci	---

Źródło: opracowanie własne.

Zadaniem projektu było odtworzenie funkcjonujących w świadomości respondentów postaci przeszłości miasta Rzeszowa. Jednym z aspektów badania była tematyka dotycząca Żydów rzeszowskich. Pytania obejmowały problematykę rodzinnej transmisji wiedzy, znane aspekty obecności Żydów, znajomość miejsc pamięci oraz ogólne przemyślenia dotyczące wkładu Żydów w przeszłość miasta.

4. Kwerenda archiwaliów i dokumentów urzędowych następujących instytucji: Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie – dokumenty Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (materiały zawierające dokumentację dotyczącą realizowanych upamiętnień w Rzeszowie, korespondencję z interesariuszami (inicjatorzy, warszawska centrala – Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa).

5. Regionalna prasa, publikacje historyczne dokumentujące historię i martyrologię Żydów rzeszowskich, informatory dotyczące miejsc pamięci, specjalistyczne rejestry zbrodni z okresu okupacji niemieckiej itd.

6. Dokumentacja fotograficzna z uroczystości (Marsz Pamięci Żydów Rzeszowskich i Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu z lat 2013–2016) oraz miejsc związanych z życiem i Zagładą Żydów rzeszowskich.

ROZDZIAŁ 2

RZESZOWSCY ŻYDZI – ICH PRZESZŁOŚĆ I DZIEDZICTWO

2.1. Początki i wzrost liczebny diaspory

Historia Żydów stanowi szczególny i integralny element historii Polski. Od zarania państwowości w X wieku społeczność ta pojawia się nieustannie na przestrzeni dziejów i przenika wszystkie istotniejsze procesy społeczno-polityczno-gospodarcze zarówno w skali obejmującej całe państwo, jak i poszczególnych jego regionów. Nie inaczej było także w przypadku ziem przynależących do obecnego regionu podkarpackiego oraz wielu miast i miejscowości na tym obszarze. Związki Polaków i Żydów na ziemiach obecnej południowo-wschodniej Polski sięgają początków państwa polskiego, a pierwsze wzmianki pochodzą już z XI wieku. Rzeszów, choć najważniejszym ośrodkiem miejskim tych ziem stał się dopiero po II wojnie światowej, znalazł także swe poczesne miejsce w historii wzajemnych relacji obu narodów. Na chronologiczno-historycznej mapie dziejów Rzeszowa Żydzi pojawiają się wprawdzie dopiero w XVI wieku⁶⁹, jednakże później towarzyszą nieprzerwanie swą obecnością okresom największego rozwoju miasta, by po czterech wiekach społeczność ta doświadczyła niemal całkowitego unicestwienia.

Status stolicy regionu i obserwowany aktualnie dynamiczny rozwój Rzeszowa, to jedno z wielu czynników nakazujących zwrócenie uwagi na historyczne uwarunkowania społecznych, gospodarczych i symbolicznych procesów obserwowanych w przestrzeni miejskiej. Niniejszy rozdział przybliży skrótkowo przeszłość rzeszowskich Żydów, umożliwiając jednocześnie porównanie przeszłości i teraźniejszości. W ten sposób ujawnia się skala dokonanej Zagłady na największej mniejszości narodowej zamieszkującej Rzeszów do okresu II wojny światowej.

Problematyka pamięci o przeszłości Rzeszowa jest nierozzerwalnie związana z historycznymi dziejami żydowskiej wspólnoty, choć należy mieć na uwadze

⁶⁹ Niektóre źródła wskazują, że Żydzi mogli być w Rzeszowie jeszcze przed 1340 rokiem. Zob. Rzeszów [w:] S. Spector, G. Wigoder, E. Wiesel (red.) *The Encyclopedia of the Jewish Life before and during the Holocaust*, vol. 2, New York University Press, New York 2001, s. 1111.

fakt, że nie zawsze odległe dzieje mogą być dla mieszkańców określonej jednostki terytorialnej znane lub przyswojone. Przeszłość obecnej stolicy regionu odnajduje swe początki w akcie lokacji na prawie niemieckim, co nastąpiło w XIV wieku. Rzeszów istniał już znacznie wcześniej jako niewielka wczesno-średniowieczna osada w kotlinie Wisłoka. Włączony na przełomie 1340/41 przez Kazimierza Wielkiego do dóbr królewskich, od 1354 do 1845 roku Rzeszów był miastem prywatnym. Pierwsze wieki po lokacji nie należały do najpomyślniejszych. Pomimo względnie dobrego położenia na liniach handlowych ze wschodem w XV i XVI wieku pożary i najazdy zahamowały rozwój miasta, którego ludność nie przekraczała 2 tys. mieszkańców.

W historii Rzeszowa Żydzi pojawiają się w połowie XVI wieku. Pierwsza o nich wzmianka wiąże się z odnalezieniem żydowskiej tablicy nagrobnej z 1553 roku na terenie starego cmentarza w centrum dzisiejszego miasta. To najstarszy tego typu zabytek potwierdzający fakt zamieszkiwania Żydów w mieście, choć z pewnością obecność taka miała miejsce już znacznie wcześniej⁷⁰. W tym czasie Rzeszów liczył nieco ponad 2 tys. mieszkańców. Wielkość żydowskiej diaspory wśród ludności miasta w tym okresie nie jest znana, lecz biorąc pod uwagę fakt, że społeczność ta mogła posiadać nie więcej niż sześć domów, liczebność tej grupy nie przekraczała zapewne 100 osób⁷¹. Z okresu tego notowane są też pierwsze antagonizmy chrześcijańsko-żydowskie i ograniczenia nakładane przez właścicieli miasta, w myśl których np. tylko Żydzi posiadający własne parcele mogli budować domy w mieście. Liczba takich domów, które Żydzi mogli posiadać, też była ograniczona. Jednakże pamiętać trzeba, że Rzeszów nie był tu wyjątkiem wśród innych polskich miast, a tego typu ograniczenia nie były niczym nadzwyczajnym w tym okresie⁷². Wzajemne relacje chrześcijan i Żydów ogniskowały się głównie wokół spraw religijnych i handlowych, co było konsekwencją odmienności religijnej i wykonywanych profesji. Ówczesne ograniczenia wobec rzeszowskich Żydów można określić jako stosunkowo umiarkowane, a sami właściciele Rzeszowa doceniali ich wkład na polu różnych profesji, niezbędnych dla sprawnego funkcjonowania miejskiego organizmu. We wzajemnych relacjach pomiędzy zamkiem a żydowską gminą decydował przede wszystkim interes ekonomiczny i daleko posunięty pragmatyzm, który eliminował, a co najmniej ograniczał, ewentualną aktywność zmierzającą do działań

⁷⁰ M. Bałaban (1929), *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa, s. 114; W. Wierzbieniec (1995), *Z dziejów gminy żydowskiej w Rzeszowie*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 3, s. 79.

⁷¹ J. Pęckowski (1913), *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów, s. 386; A. Przyboś (1958), *Rzeszów na przełomie XVI i XVII wieku* [w:] F. Błoński (red.), *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV–XVIII*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 97.

⁷² R. Witalec (1993), *Historia Żydów Rzeszowskich od XVI wieku do 1944 roku (krótki zarys dziejów)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1, s. 65.

dyskryminujących Żydów. Działo się tak także na polu relacji ekonomicznych oraz wymiaru sprawiedliwości⁷³.

Na przełomie XVI i XVII wieku (w czasach gdy właścicielem miasta był Mikołaj Spytek Ligęza) za sprawą rozkwitu rzemiosła i handlu Rzeszów doświadczył najbardziej pomyślnego okresu swego rozwoju. Znaczny udział w tym mieli także rzeszowscy Żydzi. W tym czasie powstały w mieście liczne ważne obiekty, jak zamek i fortyfikacje. Będąc odsuniętymi od Starego Miasta, w XVII wieku Żydzi osiedlili się także na Nowym Mieście, gdzie mogli posiadać 40 domów, czego jednak do końca nie przestrzegali⁷⁴. Po napadach tatarskich w tymże okresie Żydom przydzielono w zarządzanie i utrzymywanie w stanie gotowości bojowej jedną z miejskich baszt obronnych. W połowie XVII wieku Rzeszów stał się miastem rezydencjalnym rzeszowskiej linii Lubomirskich. W tym czasie notowany jest wzmożony proces przenoszenia się ludności żydowskiej bliżej centrum ówczesnego miasta. Jak zauważa Franciszek Kotuła: „Bo dopiero Lubomirscy, za odpowiednim wynagrodzeniem, zaczęli pozwalać Żydom na osiedlenie się w obrębie samego miasta pod koniec XVII wieku. Za Ligęzy, w związku z ówczesnymi przepisami, musi się wykluczyć obecność Żydów w mieście (...) Musiała więc gdzieś być specjalna dzielnica żydowska, coś w rodzaju przedmieścia. Otóż ta dzielnica była w okolicach starej synagogi”⁷⁵. Społeczność żydowska rozwijała się dynamicznie i już pod koniec XVIII wieku stanowiła prawie połowę mieszkańców miasta. Na początku XVIII wieku Żydzi posiadali 16 domów w Rynku, do tego szkołę, sąd i dwie bożnice. Najstarsza synagoga powstała już w XVI wieku (tzw. synagoga staromiejska). W początkach XVIII wieku doszła do tego kolejna (tzw. synagoga nowomiejska). Obszarem aktywności był głównie handel i złotnictwo⁷⁶. Gama oferowanych przez rzeszowskich Żydów usług była niezwykle bogata. W połowie XVIII wieku wykaz miejskich kupców obejmuje 85 nazwisk żydowskich i 6 katolickich⁷⁷. Niezgodne z prawdą byłoby jednak utożsamianie Żydów wyłącznie z zawodami handlowymi. Już w XVI wieku znaczącej przemianie uległa struktura zawodowa Żydów na tych obszarach. W okresie tym było bowiem wśród nich

⁷³ B. Wizimirska (1993), *Chrześcijananie i Żydzi w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1, s. 75–90; B. Wizimirska (1995), *Żydzi przed sądami rzeszowskimi w XVII i XVIII wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 3, s. 91–103; B. Wizimirska (1999), *Sytuacja prawna Żydów w Rzeszowie XVII i XVIII w.*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 8, s. 3–18.

⁷⁴ J. Motylewicz (1994), *Przemiany gospodarcze, demograficzne i ustrojowe* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, F. Kiryk (red.), t. I, Rzeszów, s. 228.

⁷⁵ F. Kotuła (1958), *Obwarowania Rzeszowa i rozwój przestrzenny miasta w XVII–XVIII wieku* [w:] F. Błoński (red.), *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV–XVIII*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 185.

⁷⁶ R. Witalec (1993), *Historia Żydów rzeszowskich od XVI wieku do 1944 roku*, s. 65–66.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 66.

więcej rzemieślników niż kupców. Konkurencja z chrześcijańskimi cechami prowadziła, rzecz jasna, do ostrych konfliktów. Nasilały się one od początku XVII wieku wraz z postępującym kryzysem gospodarczym związanym z prowadzonymi wówczas wojnami i słabnięciem Rzeczypospolitej⁷⁸. W połowie XVIII wieku Żydzi wykonywali w mieście 55 zawodów, z czego w dużej mierze (poza handlem) w branży włókienniczo-odzieżowej i metalowo-mechanicznej⁷⁹. Szczególnie zdominowana przez Żydów była branża złotnicza, przez co miejscowe wyroby zyskały w Europie miano „rzeszowskiego złota”, znajdując odbiorców nawet na dworze w Petersburgu⁸⁰.

W XVIII wieku wraz z procesem upadku Rzeczypospolitej postępował jednak także stopniowy upadek miasta. Okresom chwilowego wzrostu towarzyszyły okresy spadku liczby ludności w mieście. Powody tej sytuacji tkwiły w obciążeniach mieszczan, epidemiach, pożarach oraz najazdach zbrojnych na miasto.

2.2. Okres rozbiorów

W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku Rzeszów wszedł w skład monarchii austriackiej. W tym czasie miasto było siedzibą cyrkułu (powiatu), a w roku 1845 w wyniku decyzji Ferdynanda I stało się miastem wolnym. Mimo peryferyjności regionu Rzeszów rozwijał się w tym czasie względnie dynamicznie, zwłaszcza od połowy XIX wieku, kiedy Galicja otrzymała znaczny zakres autonomii. W latach 1858–1861 miasto uzyskało połączenie kolejowe z Krakowem i Lwowem. Położenie na ważnym szlaku komunikacyjnym sprzyjało rozwojowi handlu. Rekompensowało to częściowo brak rozwiniętego przemysłu, którego w mieście nie było aż do okresu II Rzeczypospolitej. Przeważały zatem drobne zakłady rzemieślnicze, w których znaczny udział mieli miejscowi Żydzi.

Liczebność ludności żydowskiej w Rzeszowie w okresie zaborów była znaczna, choć ze względu na poszerzanie miasta ich odsetek z czasem systematycznie malał. W roku 1816 zamieszkiwało Rzeszów 3575 Żydów, co stanowiło 77,6% ogółu ludności. W roku 1880 było ich już 5820, lecz odsetek do ogółu mieszkańców zmniejszył się do 52,1%. W 1900 roku 6320 zamieszkujących Rzeszów Żydów stanowiło już 42,1% mieszkańców miasta, a w 1910 roku liczba

⁷⁸ J. Wijaczka (2010), *Długi „złoty wiek” dziejów Żydów w Rzeczypospolitej (od początku XVI do połowy XVII w.)* [w:] *Atlas historii Żydów polskich*, Demart, Warszawa, s. 59–101.

⁷⁹ Z. Szulc (1993), *Struktura zawodowa ludności żydowskiej w Rzeszowie w XVIII wieku (na podstawie rejestrów podatkowych)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1, s. 95.

⁸⁰ S. Krakowski (2007), *Rzeszów* [w:] F. Skolnik, M. Berenbaum, *Encyclopaedia Judaica. Second Edition*, Vol. 17. Thomson Gale, s. 603

8785 osób określała ten odsetek na poziomie 37,1%⁸¹. Taka liczebność mieszkańców o odmiennej religii oznaczała konieczność funkcjonowania odpowiedniej liczby bożnic oraz domów modlitwy. Na przełomie XVIII i XIX wieku na placu koło synagogi staromiejskiej powstała trzecia synagoga, wyłącznie dla ortodoksów. Na czele żydowskiej gminy stał kahał, złożony ze starszych synagogi. Sądowi duchownemu przewodził rabin⁸². W połowie XIX wieku było w mieście 380 domów, z czego połowa znajdowała się w rękach żydowskich. Dochodziły do tego sklepy, place, ogrody, a na przedmieściach także szynki, browary, gorzelnie czy garbarnie⁸³. Żydowska społeczność nie była, rzecz jasna, monolityczna. Dotyczyło to zarówno struktury majątkowej, jak i podziałów religijnych związanych z kultem poszczególnych cadyków. Austriacki zabór był pod tym względem w ogóle miejscem wyjątkowym. Po I rozbiorze Polski Galicja stała się żywym ośrodkiem chasydyzmu. Za sprawą ucznia Dow Bera z Międzyrzecza – Elimelecha, chasydyzm trafił na ziemie dzisiejszej Polski. Właśnie w 1772 roku Elimelech osiadł w Leżajsku, gdzie założył prężny ośrodek ruchu, dokonując w dziele *Noam Elimelech* obowiązującej wykładni i kodyfikacji tzw. praktycznego cadykizmu. Liczne rody cadyków jakie zapełniły Galicję i żywy odzew, jaki zyskiwały ich nauki, uczyniły z prowincji i każdego jej miasteczka bujne ośrodki życia religijnego, w tym także sporów i rywalizacji o różne ujęcia religijnych zasad⁸⁴. Niemniej silne rozwarstwienie widoczne było szczególnie przy analizie wykonywanych zawodów. Najliczniejsi byli kupcy i handlarze, nie brakowało rzemieślników, a nawet wyrobników wykonujących najprostsze prace fizyczne⁸⁵. Bogactwu i dostatkowi towarzyszyła zatem także skrajna bieda i ubóstwo. Liczba Żydów i ich aktywność handlowa rzucała się w oczy niemal każdemu przybyszowi z zewnątrz. Odbywający w 1805 roku podróż przez Galicję ewangelicki pastor Samuel Bredeztzky nazwał w swoich pamiętnikach Rzeszów „galicyjską Jerozolimą”⁸⁶. Określenie to stało się potem popularne i na trwałe przyłgnęło do miasta nad Wisłokiem.

⁸¹ W. Wierzbieniec (2008a), *Rzeszów* [w:] Gershon David Hundert (red.), *The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, vol. 1, Yale University Press, s. 1642.

⁸² R. Witalec (1993), *Historia Żydów rzeszowskich od XVI wieku do 1944 roku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1, s. 66–69.

⁸³ T. Opas (1993), *Stan posiadania i własność nieruchomości Żydów w Rzeszowie w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku (do 1848 r.)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. I, s. 113.

⁸⁴ M. Wodziński (1998), *Groby cadyków w Polsce*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 11, 25.

⁸⁵ T. Bieda (1993a), *Żydzi w Rzeszowie w świetle spisu ludności z 1869 r. (struktura zawodowa Żydów)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1, s. 147.

⁸⁶ S. Bredeztzky, *Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien*, A. Doll, Wien 1809, bd. 1. [za:] S. Schnür-Peplowski (1896), *Galiciana 1772–1812*, Księgarnia H. Altenberga, Lwów, s. 153. W pracy Schnür-Peplowskiego znaleźć można wypisy dotyczące Galicji także innych podróźnych. Rzeszowscy Żydzi odnotowywani są też w innych relacjach.

Trwający niemal półtora wieku okres zaboru austriackiego odcisnął swe piętno nie tylko na charakterystyce gospodarczej ziem Galicji, ale także na mentalności mieszkańców regionu, nie wyłączając samych Żydów. Rzeszów jak każde miasteczko Galicji łączył w sobie sprzeczności ówczesnego żydowskiego życia, w której po jednej stronie byli ortodoksyjni chasydzi, po drugiej zwolennicy haskali, żydowskiego oświecenia. To także w Galicji ukształtowała się żydowsko-galicyska tożsamość tzw. „Galitzianerów”, identyfikujących się ze swą prowincją silniej niż inne narody, czyli np. Polacy lub Ukraińcy. Tożsamość ta przetrwała zresztą monarchię i wraz z żydowskimi emigrantami przeniosła się do Stanów Zjednoczonych oraz Palestyny⁸⁷.

Życie w stosunkowo niewielkim mieście, jakim był Rzeszów, w dużej mierze wyznaczał kalendarz świąt oraz zawodowych obowiązków, związanych w niemałej mierze z handlem. Nieodłącznym elementem codzienności były zakupy, handel i wymiana. Przerwywnikiem codzienności były święta, obchodzone w różne dni tygodnia i tym samym wprowadzające w życie społeczności specyficzne podziały. Typowe dla galicyjskich miast i miasteczek były żydowskie obrzędy związane ze świętami, weselami, pogrzebami. Na tym obszarze obecność Żydów była czymś całkowicie naturalnym, choć dla postronnych zawsze egzotycznym:

W soboty i niedziele placyk handlowy był pusty i głuchy. W miasteczkach i na peryferiach większych miast właśnie w soboty, dzień świąteczny, ulice i zaułki przybierały charakterystyczny wygląd. Ze wszystkich stron w kierunku synagogi ciągnęły powoli, dostojne, czarne postacie. To starozakonni Żydzi w długich, czarnych chałatach (żupicach), przepasani czarnymi sznurami, w sztrammicel (szabasówkach) na głowach, z aksamitnymi, wyszywanymi woreczkami zwanymi szide luk, tefilin lub cwilinsak, w których mieściły się książki do nabożeństwa i koniecznie tałas – biała szata w czarne pasy i ze srebrnym obszyciem. Jeśli stary Żyd miał wnuka powyżej siódmego roku życia, to jego przywilejem było niesienie tych rytualnych skarbów. Wtedy też małe polskie dzieci uciekały i kryły się po sieniach, taki lęk budziły owe czarne postacie⁸⁸.

Stosunki polsko-żydowskie charakteryzowały się przestrzenną bliskością, ale społecznym dystansem, wynikającym z odmienności religijnej i kulturowej. Obserwator ówczesnych realiów pisał: „W ogóle, wszystko co u Żydów było inne, było przyczyną nieporozumień i kłopotów. Z dziewczętami tego nie było – nosiły się jak Polki”⁸⁹. Odmienność generowała także konflikty i antagonizmy. „Zdarzało się, i to często, że współżycie Polaków i Żydów było przyjazne,

⁸⁷ L. Wolff (2014), *Galicyjscy Żydzi. Mity imperialne i tożsamości prowincjonalne* [w:] J. Purchla, W. Kos, Ż. Komar, M. Rydiger, W.M. Schwarzwald (red.), *Mit Galicji*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Wien Museum, Kraków, s. 124–128.

⁸⁸ F. Kotula (2003), *Tamten Rzeszów*, Mitel, Rzeszów, s. 438.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 441.

a przynajmniej poprawne. Ale Polacy patrzyli na Żydów najczęściej z pewną dozą zawiści z powodu ich częstej zamożności, nawet bogactwa. Tej swojej niechęci dawali wyraz na różne sposoby”⁹⁰.

Okres niemal półtora wieku zaborów zakończyła I wojna światowa. W tym czasie Rzeszów poniósł znaczne straty materialne. Miasto początkowo zajęte przez Rosjan, w roku 1915 odbite zostało przez wojska niemieckie i austro-węgierskie. Ten stan utrzymał się do listopada 1918 roku.

2.3. II Rzeczpospolita

Przez cały okres II Rzeczypospolitej Rzeszów był miastem powiatowym na zachodnich peryferiach województwa lwowskiego. W jego rozwoju nie pomagało silne oddziaływanie Krakowa i Lwowa. W latach 1918–1939 nie zmienił się obszar miasta, wzrosła natomiast liczba jego ludności. W roku 1931 było w Rzeszowie 26,9 tys. mieszkańców. W przeddzień wybuchu II wojny światowej było to już 42 tys., w tym ok. 1/3 stanowili Żydzi. W okresie tym rzeszowski przemysł był słabo rozwinięty, a jego produkcja niskiej jakości. Kryzys po 1929 roku doprowadził do upadku wielu przedsiębiorstw, podnosząc stopę bezrobocia w roku 1935 do 20,6%. Za sprawą budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego miasto przeżyło jedno z najtrwalszych gospodarczych ożywień, czego pozytywne skutki Podkarpacie odczuwa po dzień dzisiejszy. Zatrudnienie w przemyśle wzrosło do 6 tys. osób (w roku 1935 było to zaledwie 1,6 tys.)⁹¹.

W latach 1918–1939 w powiatowym mieście, jakim był Rzeszów, zdecydowana większość Żydów żyła pod silnym wpływem religijnej tradycji przodków. Środowisko to nadal nie było jednolite. Występowało silne rozwarstwienie majątkowe, a nawet zróżnicowanie wśród wyznawców tej samej religii. Najbardziej radykalną postawę religijną reprezentowali chasydzi. Rzeszowscy Żydzi posiadali dwie synagogi ogólnodostępne, ale istniało jednocześnie wiele domów modlitwy (w roku 1939 ok. 30) dla poszczególnych odłamów religijnych, a nawet grup zawodowych i stowarzyszeń. Całą społeczność integrowała natomiast gmina – samorząd wyznaniowy, organizująca szkolnictwo, nie tylko w chederach i jesziwach, oraz wspierająca ubogich. W roku 1914 gmina rzeszowska liczyła 14 tys. członków (w liczbie tej znajdowali się także Żydzi z okolicznych miejscowości)⁹².

⁹⁰ *Ibidem*, s. 450.

⁹¹ J. Basta (2011), *Przemysł* [w:] J. Draus, G. Zamoyski (red.), *Encyklopedia Rzeszowa*, Miłtel, Rzeszów, s. 612–614.

⁹² W. Wierzbieniec (1995), *Ustrój i organizacja rzeszowskiej gminy żydowskiej w okresie autonomii Galicji i II Rzeczypospolitej* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa, Materiały z konferencji nauko-*

W roku 1931 Żydzi stanowili 41,7% mieszkańców miasta (11 228 osób). Pracowali głównie w rzemiośle, handlu, wolnych zawodach. Aktywność przejawiali także na niwie polityki i samorządu. W roku 1934 na 35 mandatów w Radzie Miasta społeczność żydowską reprezentowało 15 radnych posiadających własny klub i wiceburmistrza. W mieście działały wszystkie największe partie syjonistyczne. Najliczniej reprezentowane były: Organizacja Ogólnych Syjonistów, syjoniści ortodoksyjni, Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Poale Syjon. Rzeszów odznaczył się także na mapie ruchu syjonistycznego wspierającego osadnictwo żydowskie w Palestynie. W latach 1918–1939 do Palestyny z Rzeszowa wyjechało 600 młodych Żydów⁹³. W mieście rozwinęła się prasa żydowska reprezentująca różne orientacje światopoglądowe. Wychodziło kilka gazet, choć w różnych okresach i zazwyczaj krótkotrwale ze względu na koszty i brak środków⁹⁴.

Ruch naturalny ludności żydowskiej w Rzeszowie odzwierciedlał ogólne tendencje społeczno-ekonomiczne obserwowane w skali regionu i kraju. Bardziej pomyślnym okresom towarzyszył wzrost liczebności, okresom wojen i kryzysów spadek. Od końca XIX wieku do roku 1914 na jeden zgon w społeczności Żydów rzeszowskich przypadały dwa urodzenia. W latach I wojny światowej bilans ten był wyrównany – jeden do jednego. W latach 1922–1928, a zatem przed wielkim kryzysem notujemy znaczny wzrost demograficzny społeczności żydowskiej: na jeden zgon przypadało 2,5 urodzenia. Po roku 1929 na jeden zgon przypadało już 1,6 urodzenia, a po wybuchu wojny w 1939 roku na jeden zgon przypadało jedynie 0,4 urodzenia⁹⁵.

Osobnym zagadnieniem jest asymilacja ludności żydowskiej (np. poprzez przyjęcie religii chrześcijańskiej lub używanie języka polskiego). Choć nie można dziś oszacować dokładnej skali tych zjawisk, pewne jest, że np. na podstawie spisu powszechnego z 1931 roku stwierdzamy, że w Rzeszowie liczba osób deklarujących religię mojżeszową jest niemal dwukrotnie wyższa niż liczba osób deklarujących jidysz i hebrajski jako swe języki ojczyste⁹⁶. Oznaczałoby to znaczący stopień asymilacji, przynajmniej na poziomie języka.

wej w 640-lecie lokacji miasta, 12–13 X 1994, Rzeszów 1995, s. 191–204; W. Wierzbieniec (2001), *Stosunki wyznaniowe. Wyznanie mojżeszowe* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, F. Kiryk (red.), t. III, Rzeszów, s. 447–473.

⁹³ W. Wierzbieniec (1995), *Z dziejów gminy żydowskiej w Rzeszowie*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 3, s. 86–88.

⁹⁴ M.E. Ożóg (1996), *Prasa żydowska w Rzeszowie w latach 1918–1939*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 4, s. 55–73.

⁹⁵ K. Ożóg (2014), *Ruch naturalny ludności żydowskiej w okręgu metrykalnym w Rzeszowie w latach 1842–1943*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. XXVI, s. 96.

⁹⁶ G. Zamoyski (1994), *Mniejszości narodowe na Rzeszowszczyźnie w świetle wyników spisu powszechnego z 1931 roku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 2, s. 165, 169.

2.4. Okupacja i Zagłada

Zajęcie Rzeszowa przez Wehrmacht nastąpiło 9 września 1939 roku. Od października 1939 roku aż do końca okupacji niemieckiej na początku sierpnia 1944 roku Rzeszów jako miasto powiatowe znalazł się w obrębie tzw. dystryktu krakowskiego Generalnego Gubernatorstwa. Niemal przez cały ten okres najwyższą władzę cywilną w mieście sprawował starosta powiatowy dr Heinz Ehaus, prawnik, podpułkownik SS i przed wojną wyższy funkcjonariusz gestapo w Berlinie, jeden z najbardziej wpływowych kierowników powiatowych w Generalnym Gubernatorstwie⁹⁷. Realizował on wyjątkowo brutalną politykę antyżydowską, w której znajdował ujście jego radykalny antysemityzm. Postawę taką prezentował nieprzerwanie aż do opuszczenia miasta w lecie 1944 roku. Wzorem swego przełożonego z Krakowa, na swą siedzibę wybrał rzeszowski zamek. W wyniku jego represyjnych działań w następnych latach miasto przeobraziło się w radykalny sposób, zarówno ludnościowo, jak i architektonicznie. W działalności tej wspierała go aktywna zamiejscowa ekspozytura krakowskiego gestapo oraz innych policyjno-zmilitaryzowanych organizacji niemieckich zaangażowanych bez wyjątku w represje wobec miejscowej ludności⁹⁸.

Pierwszym symptomem niemieckiej praktyki okupacyjnej w odniesieniu do Żydów był stosunek Niemców wobec żydowskich miejsc kultu. Jak pisał świadek wojennych realiów: „Zaraz po wkroczeniu do Rzeszowa, o świcie 9-go września 1939 r. Niemcy z istną furią rzucili się na obydwie synagogi (...) W ciągu kilku dni wnętrza narosłe przez wieki, zostały kompletnie zdemolowane i zniszczone. Przepadły cenne starożytne sprzęty obrzędowe, tak pieczołowicie przez Żydów przechowywane. Porozbijano olbrzymie mosiężne świeczniki i żyrandole, arcydzieła sztuki, cenne srebro oprawy Tory i inne zabrano jako łup wojenny. Same budynki zamieniono na stajnie, następnie, po względnym uspokojeniu się, na składy i magazyny”⁹⁹.

Już cztery dni po zajęciu miasta przez Wehrmacht nowe niemieckie władze wprowadziły pierwsze antyżydowskie zarządzenie o znakowaniu sklepów. Ko-

⁹⁷ Przed przybyciem do Rzeszowa w 1940 roku Ehaus sprawował kierowniczą funkcję (*Landkommissar*) w Nisku, miejscu typowanym przez Niemców na „żydowski rezerwat”. W maju 1945 roku popełnił samobójstwo. Zob. M. Roth (2009), *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis Und Nachgeschichte*, Wallstein, Göttingen, s. 469–470.

⁹⁸ S. Zabierowski (1973), *Organizacja hitlerowskiej policji bezpieczeństwa we wschodnich powiatach dystryktu krakowskiego w latach 1939–1945*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. XXV, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

⁹⁹ F. Kotula (1947), *Z dziejów Rzeszowa 1939–1944. Losy rzeszowskich zabytków i pamiątek*, Rzeszów, s. 60.

lejne miesiące przyniosły m.in. zarządzenia o pracy przymusowej dla Żydów, znakowaniu ich gwiazdami Syjonu, ograniczaniu miejsc pobytu. Punktem kulminacyjnym było rozporządzenie generalnego gubernatora Hansa Franka z 15 października 1941 roku, wprowadzające karę śmierci dla Żydów opuszczających teren gett oraz osób, które udzieliłyby im świadomie schronienie. Zarządzenie to zbiegło się z organizowaniem na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, w tym także w Rzeszowie, żydowskiej zamkniętej „dzielnicy mieszkaniowej”, tzw. getta. Zamknięcie getta nastąpiło na przełomie grudnia 1941 i stycznia 1942 roku. Dopełnieniem formalnie ogłaszanych drukiem szykan było nieustanne i niemal codzienne publiczne bicie i poniżanie Żydów, golenie im bród, zmuszanie do często bezcelowej pracy¹⁰⁰.

Działania te poprzedzały największą akcję Zagłady Żydów, co do której decyzję podjęli Niemcy jesienią 1941 roku i przez kolejne miesiące przygotowywali przez budowę specjalnych ośrodków natychmiastowej zagłady¹⁰¹. Na miejsce śmierci zarówno rzeszowskich Żydów, jak i ze wschodniej części dystryktu krakowskiego przewidziany został obóz w Bełżcu, budowany od grudnia 1941 roku i uruchomiony w marcu 1942 dla pierwszego kontyngentu żydowskich ofiar ze Lwowa¹⁰².

Kulminacyjny akt Zagłady rzeszowskich Żydów nastąpił w lipcu 1942 roku, kiedy miały miejsca największe deportacje z Rzeszowa do obozu zagłady w Bełżcu. W przeciągu dwóch poprzedzających te wydarzenia miesięcy dokonano masowych egzekucji żydowskich więźniów rzeszowskiego zamku i zlikwidowano w powiecie rzeszowskim wszystkie małe getta, koncentrując całą ludność żydowską w rzeszowskim getcie. Wzorem podobnych akcji likwidacyjnych w innych miastach getto podzielono na sektory, w pierwszej kolejności likwidując te zamieszkane przez Żydów starszych, chorych i słabych. W dniu 7 lipca na terenie zlikwidowanego cmentarza żydowskiego skoncentrowano kilka tysięcy Żydów. Część wywieziono w podgłogowskie lasy i zamordowano. Pozostałych przepędzono na stację w Staroniwie, skąd w wagonach towarowych przewieziono ofiary do Bełżca¹⁰³.

¹⁰⁰ Z.K. Wójcik (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*, Rzeszów–Kraków, s. 144–145, 151–153; S. Fishman, M. Dean (2012), *Rzeszów* [w:] M. Dean, M. Hecker (red.) *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, Vol. II: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*. United States Holocaust Memorial Museum. Indiana University Press, Bloomington, Indianapolis, s. 567.

¹⁰¹ S. Friedländer (2010), *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, Prószyński i S-ka, Warszawa; C. Browning (2012), *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków; R. Hilberg (2014), *Zagłada Żydów europejskich*, t. 1–3, tłum. J. Giebułtowski, Wydawca Piotr Stefaniuk, Warszawa.

¹⁰² R. Kuwałek (2010), *Obóz zagłady w Bełżcu*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin, s. 172.

¹⁰³ Z.K. Wójcik (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej...*, s. 155–158.

Lipcowa akcja miała wyjątkowo brutalny charakter. Kronikarz okupacyjnych wydarzeń opisał je następująco:

Wreszcie „Wywóz”. Po godzinie piętnastej oddział SS, złożony z tych sympatycznych chłopaków wszedł do getta i otoczył przerażoną i osłupiałą gromadę, liczącą około dwa i pół tysiąca osób. Otworzono bramę od ulicy Kopernika i „sympatyczni” chłopcy zmienili się nagle w istnych szatanów. Na komendę podnieśli straszny wrzask i zaczęli bić tę bezbronną ludzką masę. Makabryczny pochód niemal biegiem ruszył z miejsca na Grunwaldzką, Matejki, potem koło kościoła farnego, nowej poczty przy Moniuszki – z jasnym już kierunkiem: stacja kolejowa Staroniwa (...). Oto matka, widząc co się dzieje z innymi dziećmi, ujmuje za nóżki swoje niemowlę i z rozmachem uderza nim o ścianę domu. Pęka główka. Matka porzuca trupka na jezdni i biegnie dalej, popędzana biciem. Wreszcie stacja i bydłące wagony. Do każdego tłoczy się po pięćdziesiąt osób (...). Pomordowanych zawieszono na żydowski cmentarz na Czekaju i tam rzucono na kupę. Z getta wciąż przywożą wozami zabitych w nocy. Góra trupów. Trupy leżały całą noc. Mieszkańcy obok mówili, że z cmentarza dochodziły jęki; a więc niektórzy jeszcze żywi. Ktoś o tym dał znać. Przyjechali policjanci i dobili rannych¹⁰⁴.

Likwidację getta z przeciwnej strony opisała później jedna z niedoszłych ofiar ówczesnej akcji deportacyjnej:

Droga do wagonów w Staroniwie była ostatnią drogą rzeszowskich Żydów (...). Gehenna zaczynała się już przy bramie. Niemcy poganiali ludzi, bili pałkami, zmuszali do biegu, który przy ich stanie zdrowia był rzeczą niemożliwą. Każdy, kto upadł, zostawał zabity strzałem. Na leżących padali inni i tak mnożyła się przy bramie liczba zabitych (...). Droga z getta do stacji kolejowej była usiana zabitymi ludźmi i zalana krwią. Tego dnia sikawka miejska wylała dużo wody, by zmyć niewinnie przelaną żydowską krew. Wagony towarowe stały na bocznym torze. Ładowano do nich ludzi w sposób gorszy, niż ładuje się bydło. Dla bydła przygotowano wodę i paszę, a tym nieszczęśliwym ludziom zgotowano ciężką śmierć w dusznych i ciasnych wagonach, bez jedzenia i picia. Niemcy mówili: „Oni już niczego nie potrzebują”¹⁰⁵.

W obozie w Bełżcu nie przeżył żaden z deportowanych tam rzeszowskich Żydów. Wszyscy wywiezieni stali się częścią 450 tys., w olbrzymiej większości bezimiennych¹⁰⁶, ofiar trzeciego po Auschwitz i Treblince obozu natychmiastowej zagłady w okupowanej przez Niemców Europie¹⁰⁷.

¹⁰⁴ F. Kotula (1999), *Losy Żydów rzeszowskich. Kronika tamtych dni*, Rzeszów, s. 110–111.

¹⁰⁵ M. Oster (2013), *Gehinom znaczy piekło: przeżyłem getto i dziewięć obozów*, oprac. i wstępem opatrzyła E.H. Łazoryk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 103.

¹⁰⁶ W jedynej zachowanej relacji ocalałego świadka tego obozu przetrwało nazwisko rzeszowskiego Żyda pracującego w komandzie dentystów. Zob. R. Reder (1946), *Bełżec*, Centralna Żydowska Komisja Historyczna przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich, Kraków, s. 49.

¹⁰⁷ R. Kuwałek (2010), *Obóz zagłady w Bełżcu...*

Kolejne akcje deportacyjne do Bełżca nastąpiły 10, 14 i 19 lipca. A później także w sierpniu i listopadzie. Towarzyszyły im wywózki pacjentów żydowskich szpitali w podgłogowskie lasy, gdzie byli natychmiast rozstrzeliwani. W wyniku lipcowych akcji zamordowano prawdopodobnie 2/3 Żydów z Rzeszowa. Pozostałe 4–6 tysięcy Żydów pozostało w zmniejszonym getcie będącym teraz obozem pracy przymusowej (*Zwangsarbeitslager*). W marcu 1943 roku w Rzeszowie mieszkało 20,6 tys. mieszkańców, w tym 3,5 tys. Żydów. Ostateczna likwidacja getta nastąpiła 2 i 3 września 1943 roku. Tym razem miejscem docelowym rzeszowskich Żydów były obozy: Auschwitz-Birkenau i Szebnie oraz podgłogowskie lasy. Na terenie opustoszałego getta pozostały niewielkie komanda porządkujące teren oraz Żydzi pracujący w fabryce silników lotniczych. Wszystkich tych więźniów wywieziono do obozów koncentracyjnych do lipca 1944 roku, czyli na krótko przed wyzwoleniem miasta¹⁰⁸. Liczba rzeszowskich Żydów deportowanych i zamordowanych podczas „Akcji Reinhardt” jest trudna do oszacowania ze względu na fakt, że do getta rzeszowskiego przenoszono Żydów z gett powiatu, a nawet spoza niego, np. Krosna. Doraźne rozstrzeliwania i wysyłanie do prac niewolniczych w różnych placówkach, jak i chaos towarzyszący niezwykle brutalnym akcjom deportacyjnym poważnie zakłóca możliwość odtworzenia dokładnej statystyki. Najprawdopodobniej w samym lipcu 1942 roku deportowano do Bełżca 16,5 tys. A z całego powiatu rzeszowskiego (więc nie tylko Rzeszowa) aż 24 tys.¹⁰⁹

Zagłada Żydów znalazła w Rzeszowie pewien szczególnie symboliczny finał. Choć wysiedlenia i Zagłada dokonywały się w możliwie jak największej tajemnicy, a Niemcy nie starali się procesów tych dokumentować i nagłaśniać, w Rzeszowie „ostateczne rozwiązanie” doczekało się takiego specyficznego upamiętnienia ze strony samych oprawców. Jest to zachowana do dziś niewielka tablica pamiątkowa z rzeszowskiego zamku, która podnosiła imiennie zasługi Kreishauptmanna, SS-Sturmabführera dra Heinza Ehausy w największej akcji likwidacyjnej Żydów w mieście w lipcu 1942 roku (*Befreiung der Stadt Reichshof von Allen Juden im Juli des Jahres 1942*). Przytwierdzona do ramienia połamanej orły strąconego z zamku w sierpniu 1944 roku¹¹⁰ przetrwała do dziś.

¹⁰⁸ S. Krakowski (1990), *Rzeszów* [w:] I. Gutman (red.), *Encyclopedia of the Holocaust*, Macmillan Publishing Company, Collier Macmillan Publishers, New York – London, vol. 3, s. 1315; T. Bieda (1993), *Eksterminacja Żydów w Rzeszowie w latach 1939–1944*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1, s. 155–158.

¹⁰⁹ E. Rączy (2014), *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, s. 297–299.

¹¹⁰ J. Kermisz (1946), *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. II: „Akcje” i „wysiedlenia”, Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce, Warszawa–Łódź–Kraków, s. 116. Warto odnotować, iż niedługo po wysiedleniach Żydów z Rzeszowa, w których

2.5. Okres powojenny

Wkroczenie Armii Czerwonej do Rzeszowa nastąpiło 2 sierpnia 1944 roku. Po zakończeniu wojny, w obliczu utraty Lwowa i znacznego oddalenia Krakowa podjęto decyzję o wypromowaniu nowego ośrodka wojewódzkiego. Ponieważ z politycznych względów nie mógł być to Przemyśl (religijny charakter, niepewność co do losów miasta leżącego tuż przy granicy z ZSRR), władze zdecydowały o wyborze Rzeszowa, który już w roku 1944 stał się *de facto* stolicą regionu (*de iure* w rok później). Na przełomie 1944/1945 roku, obok Lublina, Rzeszów należał do największych miast, w których instalowały się instytucje nowej władzy. Sprzyjało to napływowi wysoko wykwalifikowanej kadry, która jednakże wyjechała z miasta niemal natychmiast po wyzwoleniu reszty kraju z rąk Niemców. Do miasta przybywali także ocaleni z Zagłady.

W wyniku niemieckiej okupacji społeczność rzeszowskich Żydów praktycznie przestała istnieć. Na przełomie czerwca i lipca 1945 roku w Rzeszowie było zaledwie 287 Żydów, w roku 1946 nie więcej niż 178 (w tej liczbie zawiera się ogół wszystkich mniejszości narodowych)¹¹¹. Według statystyk z 1946 roku okupację przeżyło 700–800 rzeszowskich Żydów, z czego większość, ok. 600, w ZSRR¹¹².

Ocaleni z Zagłady, którzy powrócili do Rzeszowa po wojnie, opuścili miasto w wyniku rozruchów antyżydowskich w czerwcu 1945 roku. Rzeczywiste przyczyny wydarzeń, których iskrą zapalną był wyjątkowo brutalny mord na 9-letniej dziewczynce, do dziś nie są znane, tak jak jego sprawca(y)¹¹³. Morderstwo to obudziło jednakże uśpione resentymenty oraz mit mordów rytualnych, co doprowadziło do antyżydowskich zająć, po których w obawie o swe bezpieczeństwo Żydzi musieli wyjechać z miasta. Po tym ostatnim exodusie dobiegła końca czterechsetletnia historia obecności Żydów w mieście. W przestrzeni Rzeszowa pozostały jedynie materialne resztki zniszczonych synagog i cmentarzy, w sprawie których decyzje ważyły się jeszcze przez dłuższy czas.

Samo miasto było w latach PRL-u miejscem dokonującej się ogromnej przemiany, także o charakterze społecznym. Wkrótce po wojnie zdecydowaną większość jego mieszkańców stanowiła już ludność napływowa, przeważnie z podrzeszowskich wsi i mniejszych miast regionu. Dla nowych mieszkańców

Ehaus uczestniczył osobiście z wielkim zaangażowaniem, Reichsführer SS, Heinrich Himmler awansował go w listopadzie 1942 roku do stopnia SS-Obersturmbannführera (podpułkownika).

¹¹¹ J. Basta (1994), *Mniejszości narodowe na Rzeszowszczyźnie 1944–1946*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 2, s. 183–184.

¹¹² Z. K. Wójcik (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej...*, s. 161.

¹¹³ K. Kaczmarek (2008), *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 roku. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów.

Rzeszów był miejscem atrakcyjnym pod względem możliwości znalezienia pracy, zdobycia wykształcenia oraz awansu społecznego. Jest tak zresztą do dziś, kiedy miasto jest stolicą regionu, a konkurenci do tego miana: Krosno, Przemyśl i Tarnobrzeg utraciły status miast wojewódzkich. Rozwijający się Rzeszów tkwi niezmiennie do dziś na przestrzeniach, które wypełniała kiedyś bogata historia Żydów, w miejscach, które były świadkami największego rozwoju tej społeczności i jej doszczętnej Zagłady.

ŻYDZI W PAMIĘCI WSPÓŁCZESNYCH MIESZKAŃCÓW RZESZOWA

3.1. Uwagi wstępne

Przystępując do charakterystyki pamięci zbiorowej przeszłości członków konkretnej zbiorowości czy wspólnoty, należy zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Po pierwsze, na wyobrażenia o przeszłości składa się wiele autonomicznych i nie zawsze kompatybilnych elementów. Jednym z nich jest z pewnością wiedza historyczna, choć nawet w jej przypadku badacz natrafia na istotny problem rozróżnienia wiedzy poprawnej od fałszywej. Nie zawsze łatwo jest dokonać w tej materii rozróżnień, zwłaszcza że wiedza o przeszłości nie składa się z samych dat lub statystyk, które nietrudno zweryfikować. Czasami na obraz wiedzy o przeszłości składają się pewne fakty, których nie można zweryfikować z powodu braku źródeł. Najczęściej faktograficzna i poprawna wiedza o wydarzeniach historycznych jest elementem świadomości nielicznych członków konkretnych zbiorowości. Sytuacja ta potęguje się wówczas, im bardziej specyficzny i unikalny jest przedmiot takiej wiedzy. Oznacza to, że nie może zostać pominięta w analizie takich wyobrażeń i „druga strona medalu”, a zatem „wiedza” fałszywa i niezgodna z historycznymi realiami. Choć z punktu widzenia historyka uwzględnianie w rachubach takiego elementu byłoby niecelowe, z perspektywy badań socjologicznych wiedza o skali deformacji i zafałszowań, będących podstawą postaw wobec jakiegoś aspektu życia społecznego, wydaje się być szczególnie ważna. Oprócz wiedzy (prawdziwej i fałszywej) elementami wyobrażeń o przeszłości są także różnorodne przekonania i dyspozycje o charakterze afektywnym i behawioralnym. Oznaczają one stanowisko danej jednostki wobec jakiegoś wydarzenia historycznego wyrażającego się w deklaracjach typu „słuszne”, „dobre” itp.

Po drugie, analizując tego typu dane, należy zawsze pamiętać o różnorodnych uwarunkowaniach deklarowanych poglądów i posiadanych wyobrażeniach. Błędem byłoby przyjęcie założenia, że na poglądy na temat historii wpływ mają jedynie czynniki demospołeczne, choć w uwarunkowaniach tych znaleźć możemy z pewnością sporo wyjaśnień ważnych dla badacza. Niewątpliwie wiele w tym względzie zależy od państwowej oraz regionalnej i lokalnej polityki symbolicznej,

edukacji szkolnej lub od intelektualnych sporów w szerszym dyskursie publicznym, których podstawą są nierzadko publikacje podnoszące drażliwe i kontrowersyjne aspekty historii danej społeczności. Społeczne wyobrażenia o przeszłości są bezspornie efektem wpływu także innych czynników, do których z pewnością należy zaliczyć rodzinny przekaz pamięci. Mając na względzie problematykę tej pracy (pamięć mieszkańców Rzeszowa o życiu i Zagładzie Żydów), oprócz roli transmisji pamięci rodzinnej musimy uwzględnić także rolę polskiej tradycji religijnej, silnie zakorzenionej w tradycji judaistycznej. W okresie komunizmu rodzina i Kościół odgrywały ważną rolę w przekazie alternatywnych źródeł wiedzy oraz kształtowaniu wyobrażeń o przeszłości. Na obszarze rodzinnych lub religijnych wspólnot dokonuje się nieustanny proces kształtowania postaw wobec przeszłości, z pewnością także na tym analizowanym tu polu. Nie należy zapominać, że w edukacji był to przez lata temat wyjątkowo zaniedbany¹¹⁴.

3.2. Wiedza o przeszłości Żydów

Informacji o zakresie wiedzy mieszkańców Rzeszowa o historii zamieszkujących miasto Żydów dostarczają odpowiedzi na sześć otwartych pytań kwestionariuszowych, w których respondenci mogli swobodnie wskazać na właściwą ich zdaniem odpowiedź lub zadeklarować brak wiedzy w kwestiach, co do których odnosiły się pytania. Respondentów proszono zatem o wskazanie:

- miejsca na obszarze Rzeszowa związanego z życiem społeczności żydowskiej przed II wojną światową;
- miejsca na obszarze miasta związanego z cierpieniami i Zagładą podczas II wojny światowej;
- miejsca zagłady Żydów rzeszowskich poza obszarem miasta (pytanie zadano w różnym brzmieniu w latach 2010 i 2015);
- miejsca związane z historią Żydów i upamiętnione w przestrzeni współczesnego miasta;
- odsetek Żydów mieszkających w mieście przed wybuchem II wojny;
- odsetek Żydów rzeszowskich, który zginął podczas wojny.

Należy tu poczynić istotną uwagę. W przypadku pierwszych czterech pytań zdarzały się odpowiedzi o różnym stopniu precyzyjności. O ile np. wskazania na synagogi jako na miejsca związane z przedwojennym życiem społeczności Żydów nie mogą budzić żadnych zastrzeżeń, to problem taki pojawia się w przypadku wielu wskazań na różne części miasta (ulice, budynki), co do których

¹¹⁴ H. Węgrzynek (2011), *Tematyka Zagłady w podręcznikach szkolnych (1945–2009)* [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Wydawnictwo UMCS, Żydowski Instytut Historyczny im. Ringelbluma, Lublin, s. 597–623.

związek taki istniał (lub przynajmniej mógł istnieć), ale już w mniej wyrazistej postaci. Odpowiedzi takie należy zasadniczo jednak uznać za poprawne przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na przedwojenną specyfikę miasta, w którym Żydzi stanowili niemal 40% ludności i faktycznie prowadzili niezwykle bogate życie nie tylko handlowe, ale i kulturalne. Tym samym pokazywanie w tego typu odpowiedziach na różnorodne przestrzenie szeroko pojętej „wymiany” jest jak najbardziej właściwe. Po drugie, odpowiedzi takie wskazują na rzeczywiste (i poprawne) wyobrażenia Rzeszowa jako przestrzeni związanej z działalnością ekonomiczną oraz kulturalną Żydów, niezamykającą się wyłącznie na obszarze pomiędzy synagogą i cmentarzem.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w przypadku pytań o miejsca zagłady rzeszowskich Żydów. Tutaj dość łatwo można odseparować odpowiedzi poprawne od błędnych, choć należy mieć na uwadze fakt, że typowania na Treblinkę czy Sobibór (jakkolwiek niepoprawne, choć nie można wykluczać, że ginęli tam pojedynczy Żydzi związani z Rzeszowem) są jakimś wskaźnikiem wiedzy o samej Zagładzie jako takiej. Podobnie rzecz przedstawia się z Katyniem (gdzie odsetek ofiar narodowości żydowskiej – o czym zapominać nie wolno – sięgał 10%) czy Markową. Z perspektywy historyka odpowiedzi to błędne, lecz dla socjologa ważne, ponieważ pozwalające na odtworzenie struktury i form takich wyobrażeń, co zawsze jest cenne, jeśli nie ze względów praktycznych (możliwości korekt poprzez potencjalną edukację), to przynajmniej ze względów czysto poznawczych.

Zgoła odmiennie wygląda sytuacja w przypadku dwóch ostatnich pytań o odsetek Żydów zamieszkujących miasto przed wojną i ofiar Zagłady. Tutaj bardzo precyzyjnie określić można, która odpowiedź jest poprawna, a która nie. Nie jest jednak najważniejsze z punktu widzenia tego opracowania skrupulatne wyodrębnianie odsetka osób z wiedzą ścisłą (gdyż byłby to odsetek śladowy), lecz bardziej interesujące są także tu ogólne obserwowalne rozkłady odpowiedzi, wskazujące na pewne tendencje odnośnie do charakteru takich zjawisk, jak skala przedwojennej obecności Żydów w życiu miasta czy wyobrażenie rzeczywistej wielkości Zagłady. Z punktu widzenia socjologa bardziej istotne jest zatem to, czy respondenci znają ogólne (i właściwe) proporcje, nie zaś to, czy znają precyzyjne dane procentowe.

W pierwszych czterech pytaniach zostało podjęte ważne zagadnienie, jakim jest wyobrażenie o rzeczywistej skali przestrzennego usytuowania obecności Żydów w przedwojennym Rzeszowie oraz na mapie lokalnej Zagłady. Te aspekty są o tyle ważne, że podejmują problematykę życia i Zagłady Żydów w bardzo lokalnej perspektywie, co skłania do zwrócenia uwagi na pewne szczególne zjawisko. Niestety, historia Polski bardzo mocno jest prezentowana, zwłaszcza w szkolnej edukacji historycznej, z perspektywy centralnej i ogólnonarodowej, eliminując niemal doszczętnie wszelkie regionalno-lokalne aspekty. Oczywiście,

niektóre regiony Polski są w tym względzie uprzywilejowane, inne zaś nie. Zwraca na to uwagę Jerzy Ronikier: „Bez większego trudu możemy się zorientować, że historia naszego kraju pisana jest początkowo z punktu widzenia Wielkopolski, następnie Małopolski, by z kolei przenieść się na Mazowsze i już tam pozostać do dziś (a w gruncie rzeczy do Gniezna, Krakowa, Warszawy). W miarę przenoszenia się «centryzmu» z jednej prowincji do drugiej, jak w sнопie światła reflektora, kiedy przenosi on swoje promienie z jednego miejsca na drugie, poprzednie centra nikną w mniej lub bardziej głębokim cieniu”¹¹⁵. Rzeszów i Podkarpacie wydają się w ogóle przypadkami szczególnie upośledzonymi pod tym względem. Nie ma ich prawie wcale w „wielkiej historii” narodowej, a badania świadomości wkładu mieszkańców tego regionu w dzieje Polski sytuuje je nie tylko na gospodarczych, ale i na historycznych peryferiach¹¹⁶.

Analizując wyniki badań z lat 2010 i 2015, warto w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na odpowiedzi respondentów sygnalizujące braki wiedzy. W pytaniu o miejsca związane z życiem społeczności żydowskiej na terenie miasta przed II wojną światową w 2010 roku niemal 70% respondentów nie potrafiło udzielić odpowiedzi. W roku 2015 odsetek ten zwiększył się do niemal 73%. W pytaniu o miejsca związane z cierpieniami i Zagładą Żydów na obszarze Rzeszowa podczas II wojny światowej skala deklarowanej niewiedzy była jeszcze większa: w 2010 roku niemal 78%, w 2015 niemal 85%. W pytaniu o miejsca poza Rzeszowem, gdzie ginęli rzeszowscy Żydzi, skala niewiedzy była podobna: w 2010 roku niemal 49% i w 2015 niemal 85%. Akurat w przypadku tego ostatniego pytania obserwowana duża dysproporcja wynikała w z odmiennych treści pytań (w roku 2010 w odpowiedziach była możliwość wskazania miejsc także na obszarze miasta, co znacznie obniżało liczbę wskazań „nie wiem”). Także zadane w 2015 roku pytanie o miejsca upamiętnione w przestrzeni miasta, a związane z życiem rzeszowskich Żydów przyniosło skromny materiał. Ponad 87% respondentów nie potrafiło wskazać jakiegokolwiek przykładu. Znacznie „lepiej” prezentują się odsetki deklaracji braku wiedzy na pytania o procent Żydów zamieszkujących miasto przed wojną i ofiar Zagłady. W pierwszym przypadku brak wiedzy zadeklarowało 50,5% w 2010 roku i 60,8% w 2015. W drugim z tych pytań odsetki wyniosły: 57,9% w 2010 i 66% w 2015. Oczywiście, analizując odpowiedzi pod kątem poprawności, okazuje się, że z około połowy udzielających odpowiedzi tylko niewielu (średnio po kilkanaście procent) podało poprawne dane, co wskazuje albo na posiadanie utrwalonych błędnych wyobrażeń wielu mieszkańców Rzeszowa, albo na próbę „trafienia” w odpowiedź poprawną.

¹¹⁵ J. Ronikier (2002), *Mit i historia. Mitotwórcze funkcje podręczników szkolnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 162.

¹¹⁶ K. Malicki (2012), *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 122–127.

Tabela 2. Miejsca związane z życiem społeczności żydowskiej na terenie miasta przed II wojną światową

	2010				2015			
	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem		Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	
			n	%			n	%
Bożnice – synagogi	9,2%	10,1%	57	9,7	15,6%	14,9%	122	15,2
Ulice w centrum miasta	6,6%	11,2%	54	9,2	–	–	–	–
Rynek	6,7%	6,4%	38	6,5	–	–	–	–
Centrum starego miasta	2,5%	8,4%	35	5,9	2,5%	4,5%	29	3,6
Plac Ofiar Getta – Wolności (cmentarz)	1,7%	5,8%	24	4,1	3,9%	3,4%	29	3,6
Dzielnica żydowska	2,1%	0,9%	8	1,4	0,3%	0,9%	5	0,6
Kirkut Czekaj	0,8%	0,9%	5	0,8	10,3%	10,0%	81	10,1
Plac Garncarski	0,8%	0,6%	4	0,7	–	–	–	–
Całe miasto	0,8%	0,6%	4	0,7	–	–	–	–
Żydowski Dom Kultury WDK	0,8%	0,3%	3	0,5	–	0,7%	3	0,4
Kamienice pożydowskie	–	0,6%	2	0,3	–	–	–	–
Okolice dworca kolejowego	0,8%	–	2	0,3	–	–	–	–
Internat ks. Jałowego	0,4%	–	1	0,2	–	–	–	–
Karczma Pobitno	–	0,3%	1	0,2	–	–	–	–
Sklepy żydowskie	–	0,3%	1	0,2	–	–	–	–
Staroniwa	–	–	–	–	0,6%	0,2%	3	0,4
Nie znam	73,3%	67,5%	409	69,9	72,6%	72,9%	582	72,7
Liczebność (ogółem)	240	345	585	–	358	442	800	–

Źródło: badania własne.

Generalnie w latach 2010–2015 w odniesieniu do każdego z tych pytań wzrósł odsetek odpowiedzi deklarujących braki wiedzy. Przywołane dane sygnalizują zatem, że analizując tę problematykę, jedynie w przypadku co najwyżej 1/5 mieszkańców Rzeszowa można mówić o jakiejś faktograficznej podstawie w poprawnej wiedzy o historii Żydów rzeszowskich.

Analiza odpowiedzi udzielonych na pytanie o miejsca związane z życiem społeczności żydowskiej na terenie miasta przed II wojną światową (w roku 2010 odpowiedzi na to pytanie udzieliło 30,1%, w 2015 – 27,3%) świadczy o dominującej roli jednej szczególnej przestrzeni, mianowicie okolic dwóch synagog (wskazywanych przez 9,7 i 15,2% respondentów w 2010 i 2015 roku). W sondażu z 2010 roku znaczący był odsetek stosunkowo mało precyzyjnych wskazań na różne przestrzenie zlokalizowane na rynku Rzeszowa (6,5%) lub wokół niego (9,2%), bądź też sytuujące miejsca takie w centrum miasta (5,9%). 4,1% respondentów wskazało na plac Ofiar Getta, lecz nie wszyscy odpowiadający na to pytanie czynili jednoczesne odniesienia do historii dawnego cmentarza. Być może w wielu przypadkach zadziałało tu skojarzenie z nazwą placu, mającego jednak wyraźne konotacje z okresem wojny, nie zaś lat przedwojennych. Sondaż z 2015 roku zawiera wskazania znacznie bardziej precyzyjne, lecz jednocześnie mniej różnorodne. Dominującą przestrzenią życia Żydów są tu także synagogi (wzrost wskazań do 15,2%) oraz cmentarz na Czekaju (10,1%). Co ciekawe, nie ma wśród odpowiedzi wielu odniesień do najstarszej, choć już nieistniejącej, przestrzeni starego cmentarza na placu Ofiar Getta. Nazwa placu pojawia się w 3,6% odpowiedzi, lecz znów jedynie w części z doprecyzowaniem historii tego miejsca. Śladowe są odsetki wskazań (0,5 i 0,4%) na ciekawy i ważny zabytek uosabiający prężną i dynamiczną kulturę rzeszowskich Żydów usytuowaną w Domu Kultury fundacji Tannenbauma, dzisiejszy Wojewódzki Dom Kultury.

Zdecydowanie większe trudności mieli respondenci ze wskazaniem miejsc związanych z cierpieniami i Zagładą Żydów na obszarze Rzeszowa podczas II wojny światowej. Pierwsze miejsce przypadło tu terenom getta (13,5% wskazań w 2010 roku i 8,2% w 2015). Odpowiedzi takie świadczą o świadomości istnienia „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej”, a tym samym tragicznych wydarzeń, które z tym miejscem się wiązały (choć być może jakieś znaczenie ma nazwa placu Ofiar Getta wskazująca na wojenny kontekst zdarzeń wokół tego miejsca). Drugie miejsce przypadło w obu sondażach (w 2010 – 4,1%, w 2015 – 4%) przestrzeni placu Ofiar Getta, miejscu koncentracji Żydów przed deportacją do Bełżca i jednocześnie miejscu masowych zbrodni i znęcania się nad skazanymi na śmierć ofiarami. Stosunkowo skromne są odsetki wskazań na cmentarz na Czekaju. To poprawne wskazanie miejsca, gdzie w okresie okupacji dochodziło do licznych mordów i doraźnych egzekucji rzeszowskiego gestapo. Z badań wynika, że najbardziej ograniczona jest świadomość roli dworca kolejowego Staroniwa, miejsca

w pewnym sensie symbolicznego, gdyż właśnie stamtąd odeszły wagony towarowe wypełnione rzeszowskimi Żydami do komór gazowych w Bełżcu.

Tabela 3. Miejsca związane z cierpieniami i zagładą Żydów na obszarze miasta Rzeszowa podczas II wojny światowej

	2010				2015			
	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem		Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	
			n	%			n	%
Getto rzeszowskie	10,4%	15,7%	79	13,5	7,0%	9,3%	66	8,2
Lasy podgłogowskie	2,5%	0,9%	9	1,5	–	–	–	–
Plac Ofiar Getta	1,3%	6,1%	24	4,1	5,0%	3,2%	32	4,0
Staroniwa	–	0,9%	3	0,5	1,7%	0,7%	9	1,1
Śródmieście	–	0,6%	2	0,3	1,1%	1,4%	10	1,2
Rynek	1,3%	1,4%	8	1,4				
Cmentarz Czekał	2,5%	2,9%	16	2,7	2,5%	1,8%	17	2,1
Zamek rzeszowski	0,8%	0,3%	3	0,5	0,8%	–	3	0,4
Siedziba gestapo na Jagiellońskiej	–	0,3%	1	0,2	–	–	–	–
Obóz pracy PZL	0,4%	–	1	0,2	–	–	–	–
Piwnice pod rynkiem	0,8%	–	2	0,3	–	–	–	–
Synagogi	–	–	–	–	0,3%	0,7%	4	0,5
Nie znam takich miejsc	80,8%	75,7%	455	77,8	84,6%	84,6%	677	84,6
Ogółem:	240	345	585	100	358	442	800	100

Źródło: badanie własne.

Wyjątkowo skromna jest wiedza o miejscach kaźni i martyrologii rzeszowskich Żydów, ale już poza granicami miasta. Na pytanie to udzieliło odpowiedzi 51,5% respondentów w 2010 roku i 15,2% w 2015 (dysproporcja częściowo wynika z różnej formuły pytania, w 2010 umożliwiającego wskazania miejsc zarówno na obszarze miasta, jak i poza nim). Największa rola przypada w tym kontek-

ście obozom w Bełżcu, Auschwitz, Szebnicach oraz lasom w Borze pod Głogowem Małopolskim. Miejsca te wymieniane były przez respondentów wyjątkowo rzadko. Auschwitz zdominował odpowiedzi w 2010 roku (28,2%), ale w roku 2015 pojawił się tylko w 6,5% odpowiedzi. Choć największa liczba rzeszowskich Żydów zginęła w Bełżcu, miejsce to wskazało zaledwie 4,3% respondentów w roku 2010 i 1,1% w 2015. Świadomość roli największego po Auschwitz i Treblince ośrodka masowej zagłady w Europie jest zatem w Rzeszowie praktycznie śladowa. Nieco lepiej, lecz na poziomie błędu, lokuje się pozycja lasu Bór pod Głogowem, gdzie rozstrzelano tysiące Żydów z rzeszowskiego getta. W roku 2010 wskazało na to miejsce 6% respondentów, w 2015 tylko 2,6%.

Wyniki badania wskazują także na bardzo słabą recepcję upamiętnionych miejsc pamięci rzeszowskich Żydów. Zaledwie 12,8% respondentów potrafiło podać przykład takich miejsc. Niewątpliwie pewnym wytłumaczeniem tej sytuacji jest stosunkowo skromny zakres upamiętnień przeszłości rzeszowskich Żydów. Najczęściej wskazywany cmentarz na Czekaju (6,7%) jest niemal zawsze zamknięty i zapewne tylko nieliczni mieszkańcy Rzeszowa mieli okazję go odwiedzić. Znajduje się on wprawdzie w nieszczególnie eksponowanym miejscu, lecz przez bliskość z bardzo chętnie odwiedzanym przez mieszkańców Rzeszowa bazarem zwraca na siebie w jakimś stopniu uwagę. Niewiele więcej respondentów odnotowało istnienie pomnika Kamienia Pamięci na placu Ofiar Getta (4,6%). Pomnik ten informuje o starym żydowskim cmentarzu i dramacie deportacji z 1942 roku. Ponieważ świadomość tego miejsca nie zaistniała szczególnie w poprzednich pytaniach, sądzić można, że pomnik jest nadal w dużej mierze identyfikowany wyłącznie z dramatycznymi wydarzeniami z okresu wojny, do czego przyczynia się też sama nazwa placu. W każdym razie percepcja tej przestrzeni zasługuje na dalsze pogłębione badania w przyszłości. Nieliczni respondenci (2,7%) zwrócili uwagę na tablice przypominające przeszłość rzeszowskich synagog. Choć świadomość związku synagog z życiem Żydów jest znacznie większa, odpowiedzi te wskazywałyby na stosunkowo skromne oddziaływanie takiej formy upamiętnienia i środka informacyjnego, jakim jest tablica pamiątkowa.

Także w odpowiedziach na to pytanie, co należy podkreślić, kolejny raz pojawia się Markowa. Miejsce to ma szczególne znaczenie w kontekście pamięci o Żydach i Sprawiedliwych wśród Narodów Świata w wymiarze regionalnym. Zapewne dla nielicznych respondentów Markowa wiąże się w jakiś sposób z samym Rzeszowem, choć nie jest to skojarzenie poprawne. Na pewno odpowiedzi te sygnalizują jakąś formę pamięci, która po otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej w marcu 2016 roku będzie przybierać nowe postacie, a z pewnością wzrośnie, czyniąc z Markowej ważny punkt pamięci o okresie II wojny światowej, w wymiarze co najmniej regionalnym.

Tabela 4. Miejsca zagłady Żydów na obszarze Polski

	Miejsca na terenie Rzeszowa lub Polski, w których podczas II wojny światowej ginęli rzeszowscy Żydzi 2010				Miejsca poza Rzeszowem związane z cierpieniami i zagładą Żydów rzeszowskich 2015			
	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem		Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	
			n	%			n	%
Auschwitz	27,1%	29,0%	165	28,2	6,1%	6,8%	52	6,5
Getto rzeszowskie	10,0%	13,0%	69	11,8	–	–	–	–
Majdanek	6,3%	6,4%	37	6,3	2,5%	0,9%	13	1,6
Las Bór Głogów Młp.	4,2%	7,2%	35	6,0	2,0%	3,2%	21	2,6
Miejsca poza Rzeszowem na Podkarpaciu	3,8%	5,8%	29	4,9	1,7%	1,1%	11	1,4
Bełzec	2,5%	5,5%	25	4,3	,8%	1,4%	9	1,1
Obozy zagłady	1,3%	4,1%	17	2,9	1,7%	2,7%	18	2,2
Treblinka	2,1%	2,9%	15	2,5	–	–	–	–
Cmentarz Czekaj Dołowa	2,9%	2,0%	14	2,4	–	–	–	–
Getto warszawskie	2,1%	2,0%	12	2,1	–	–	–	–
Markowa	0,8%	2,9%	12	2,1	2,2%	1,8%	16	2
Inne miejsca poza Podkarpaciem w Polsce	1,3%	2,3%	11	1,9	–	–	–	–
Obozy koncentracyjne	1,3%	1,7%	9	1,5	–	–	–	–
Rzeszów	1,3%	0,9%	6	1,0	–	–	–	–
Katyń	1,3%	0,6%	5	0,8	–	–	–	–
Sobibór	0,4%	0,6%	3	0,5	–	–	–	–
Pustków	0,4%	0,6%	3	0,5	–	–	–	–
Dworzec Staroniwa	–	0,9%	3	0,5	–	–	–	–
Inne getta w Polsce	0,4%	–	1	0,2	–	–	–	–
Płaszów	0,4%	–	1	0,2	–	–	–	–
Obóz WSK	0,4%	–	1	0,2	–	–	–	–
Szebnie	–	0,3%	1	0,2	–	0,2%	1	0,1
Zamek Lubomirskich	0,4%	0,0%	1	0,2	–	–	–	–
Nie znam	51,3%	46,7%	284	48,5	85,8%	84,2%	679	84,8
	240	345	585	–	358	442	800	–

Źródło: badania własne.

Tabela 5. Miejsca upamiętnione a związane z życiem rzeszowskich Żydów (2015 rok)

	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	
			N	%
Cmentarz Czekaj	6,4%	7,0%	54	6,7
Plac Ofiar Getta z „pomnikiem”	5,6%	3,9%	37	4,6
Synagogi z tablicami pamiątkowymi	3,1%	2,5%	22	2,7
Markowa	0,0%	0,9%	4	0,5
Lasy głogowskie	0,3%	0,2%	2	0,3
Nie znam	87,2%	87,3%	698	87,2
Ogółem	358	442	800	100,0

Źródło: badania własne.

Problematyka miejsc pamięci na obszarze Rzeszowa była także elementem wywiadów pogłębionych z mieszkańcami miasta wiosną 2016 roku. Ponieważ do wywiadów nie typowano osób reprezentujących specjalistów zajmujących się zawodowo historią (choć wśród rozmówców znalazły się dwie osoby o znacznej wiedzy wynikającej z wykonywanego zawodu nauczyciela i zainteresowania tematyką historyczną), otrzymany materiał w dużej mierze koresponduje z rezultatami przeprowadzonych sondaży.

Także w przypadku tego badania stosunkowo niewielu respondentów potrafiło wyczerpująco przedstawić miejsca związane z życiem i Zagładą rzeszowskich Żydów. Wśród wypowiedzi zwraca uwagę zwłaszcza ta, pochodząca od polityka samorządu:

Należy zacząć od obu synagog – Staromiejskiej, gdzie mieści się obecnie Archiwum Państwowe i Nowomiejskiej, gdzie – po przebudowie – umieszczono Biuro Wystaw Artystycznych. Jest też cmentarz żydowski przy ulicy Rejtana. Jest i budynek Wojewódzkiego Domu Kultury, wzniesiony w roku 1929 przez fundację Adolfa Tannenbauma jako żydowski Dom Ludowy Bet Am. Są i inne budynki. Za mojej prezydentury były nadawane nowe nazwy ulic i placów. Upamiętnialiśmy też Żydów pomordowanych w rzeszowskim getcie, stąd plac Ofiar Getta. Stało się to dopiero na początku lat 90. minionego wieku. Wcześniej nic. Nie zasługiwali nawet na nazwę placu? Nota bene ten plac to stary, XVI-wieczny cmentarz żydowski. Jest też pamiątkowa tablica na starej synagodze, proszę kiedyś zobaczyć i przeczytać tekst w trzech językach. Postawiono pomnik w Lesie Głogowskim, gdzie Niemcy w czasie wojny zamordowali kilka tysięcy Żydów. Później na placu Ofiar Getta postawiony został bazaltowy głaz z okolicznościową tablicą, przypominającą zagładę rzeszowskich Żydów w roku 1942. To jest minimum przyzwoitości (W.09.M.68.Nauczyciel akademicki).

Powyższą wypowiedź należy uznać za wyjątkową z racji stosunkowo dużego zasobu wiedzy, będącej wynikiem wykonywanego zawodu i zainteresowań. Pozostałe nie zawierały już tak wyczerpujących informacji. Generalnie bardziej obszerną wiedzę posiadały osoby starsze:

Wiem, że koło placu targowego są pozostałości cmentarza Żydowskiego, na placu Ofiar Getta kiedyś nazywanego placem Zwycięstwa jest chyba na ulicy Bożniczej jest synagoga. Poza tym, to nie znam innych miejsc. Generalnie większość kamienic pewnie było własnością Żydów, stąd pewnie znane też powiedzenie „wasze ulice, nasze kamienice”, chyba jakoś nie układała się ta koegzystencja, pewnie z wielu różnych powodów, natomiast chyba z budowli to potrafiłbym wskazać jedynie te dwa (W.13.M.54.Inżynier).

Czasami wiedza o historii Żydów była wynikiem specyfiki miejsca pracy, w tym przypadku zlokalizowanego w dawnej synagodze:

Jeśli chodzi o historię Żydów w Rzeszowie, to nie mogę dużo powiedzieć. Wiem, że dużo ich tu mieszkało. Tam gdzie teraz znajduje się archiwum to była stara synagoga, ale obecnie w środku nic nie zostało. Teraz budynek nam zabierają i archiwum zostanie przeniesione, bo obecny budynek chyba miasto przejmie. Może go odnowią, bo jest ładny i ma swoją historię, ale jest bardzo zaniedbany. Obecny cały plac Wolności to kiedyś był cmentarz żydowski, ale ja tego nie pamiętam, tak słyszałam (W.23.K.63 Archivistka).

Wśród starszych respondentów, wyjątkowo niezwiązanych poprzez rodzinę z miastem zwraca uwagę także poniższa wypowiedź:

Temat rzeszowskich Żydów jest mi zupełnie obcy, ponieważ nie jestem rodowitym rzeszowianinem. Na ten temat mogę powiedzieć tyle, że znam miejsca związane z tym narodem. Są to dwa żydowskie cmentarze. Jeden przy ul. Rejtana, a drugi zaś ten, o którym wspominałem już wcześniej, który jest zabezpieczony przez pomnik najeźdźcy. Przy cmentarzu tym usytuowane są również dwie synagogi. Ogólnie temat Żydów dla mnie nie istnieje. Traktuję ten naród tak jak inne np. Hiszpanów, Duńczyków itp. (W.20.M.69 Technik drogowy).

Ostatnie dwa zagadnienia z bloku pytań o wiedzę dotyczyły oszacowania skali świadomości co do udziału Żydów w ludności przedwojennego miasta oraz rozmiaru Zagłady. Na pierwsze z pytań odpowiedziało 49,5% respondentów w roku 2010 i 39,2% w 2015. Udzielenie odpowiedzi nie zawsze jednak było tożsame z podaniem prawdziwych danych. Generalnie większość osób, które szacowały odsetek Żydów w przedwojennym mieście, była w tym względnie bliska prawdy. Wprawdzie odsetek Żydów w przedwojennym mieście nie przekroczył 40%, to można przyjąć, że także odpowiedzi wskazujące wyższy odsetek w dużej mierze były zbliżone do prawdy.

Tabela 6. Odpowiedzi na pytanie: „Jaki był % Żydów wśród mieszkańców miasta przed II wojną światową?”

	2010			2015		
	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
Mniej niż 20%	7,1	2,0	4,1	2,2	3,2	2,8
21–40%	23,1	12,6	16,9	12,3	14,0	13,3
41–60%	15,5	13,2	14,1	16,5	14,7	15,5
61–80%	4,6	10,8	8,3	7,3	5,7	6,4
Powyżej 80%	5,0	6,7	6,0	,6	2,0	1,4
Nie wiem	44,5	54,7	50,5	61,2	60,4	60,8
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Zdecydowanie gorzej wygląda natomiast świadomość skali Zagłady, która dotknęła Żydów rzeszowskich. Skali, dodajmy, w zasadzie takiej samej, niezależnie od miejsca na obszarze okupowanej Polski. Odpowiedzi na to pytanie udzieliło 42,1% w roku 2010 i 34% w 2015 roku. Najbliższe prawdy odpowiedzi (kategoria powyżej 80%) udzieliło 12,1% w roku 2010 i 8,5% w 2015 roku.

Tabela 7. Odpowiedzi na pytanie: „Jaki % Żydów z Rzeszowa zginął podczas II wojny światowej?”

	2010			2015		
	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
Mniej niż 20%	5,9	3,5	4,5	3,9	2,9	3,4
21–40%	7,2	7,1	7,1	5,9	5,7	5,8
41–60%	7,2	7,6	7,5	6,4	9,0	7,9
61–80%	10,1	11,5	10,9	8,4	8,6	8,5
Powyżej 80%	13,1	11,5	12,1	10,1	7,2	8,5
Nie wiem	56,5	58,8	57,9	65,4	66,5	66,0
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

3.3. Kontakt z przeszłością Żydów i transmisja pamięci

Komentując ogólnopolskie wyniki badań z 2002 roku poświęcone zjawisku antysemityzmu (którego częścią była tematyka transmisji wiedzy o przeszłości Żydów), Andrzej Żbikowski wyraził następującą konstatację: „W zasadzie każda

osoba, z którą przeprowadziliśmy wywiad, w swoim domu rodzinnym słyszała coś o Żydach. Były to informacje różnej wagi, najczęściej jednak oddawane są przez respondentów jako anegdota, ciekawostka”¹¹⁷. Wiele z poruszanych zagadnień było związanych z pamięcią o Żydach, przedwojennymi stosunkami z ludnością polską oraz Zagładą, choć udział tych ostatnich wspomnień stwierdzonych w trakcie tego badania był akurat nieznaczny. Przeprowadzony sondaż ujawnił, że dla wielu Polaków źródłem wiedzy o Żydach (choć nie tylko o historii i relacjach z przeszłości, co z punktu widzenia tej pracy jest najważniejsze) jest w dużym stopniu rodzina, rozmowy z rodzicami i dziadkami. Z tego źródła wiedzy korzystało 48,3% respondentów¹¹⁸.

Niewielka część mieszkańców Rzeszowa (jednocześnie margines reprezentatywnych prób mieszkańców losowanych na potrzeby sondaży) z racji wieku musiała doświadczyć bezpośredniego kontaktu z przedwojenną społecznością żydowską. Tego typu wspomnienia należy zaliczyć do wyjątkowo cennych. Temat ten trudny do eksploracji w badaniach ilościowych pojawił się jednak w badaniu jakościowym, w wywiadach pogłębionych. Nawiązania do bezpośredniego kontaktu z przeszłością Żydów bądź poprzez osobisty kontakt z mieszkającymi przed wojną Żydami (bądź z materialnymi pamiątkami lub z ocalonymi) pojawił się w kilku wypowiedziach, które warto krótko omówić.

Niektórzy rozmówcy mieli okazję doświadczyć kontaktu z Żydami bezpośrednio, choć ze względu na fakt, że od wybuchu wojny minęło 77 lat, tylko dwójka respondentów mogła przywołać z pamięci obrazy z dzieciństwa. Zasób wspomnień jest bardzo skromny, jak w przypadku tej relacji 86-letniej mieszkanki miasta:

Utkwiło mi w pamięci, jak szłam razem z moją mamusią po centrum Rzeszowa i widziałyśmy, jak Żydzi kupowali mleko czy żywność od przyjezdnych ze wsi. Ona mi opowiadała dużo, ale ciężko mi sobie przypomnieć. Tylko ten moment pamiętam jak było ich dużo i kupowali jedzenie (W.18.K.86.Księżgowa).

Szczególną uwagę zwraca wypowiedź mężczyzny pamiętającego realia II Rzeczypospolitej oraz niemieckie represje z lat 1939–1944:

Jak wojna wybuchła, to ja chodziłem jeszcze do szkoły. Naród się pchał nie wiadomo skąd, gdzie i do kogo, a przeważnie Żydzi co przyjeżdżali z Niemiec. Myśmy na Żyda mówili chałat, oni mieli długie brody i pejsy. Jak Niemcy wpadali, to matko jedyna, wyciągali bagnety, łapali za brodę i obcinali. A jak komuś coś nie pasowało to za pistolet, jeden strzał i już. Były takie czasy, że zwłoki na ulicy leżały

¹¹⁷ A. Żbikowski (1996), *Źródła wiedzy Polaków o Żydach. Socjalizacja postaw* [w:] I. Krzemiński (red.), *Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 81.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 65–95.

i się tylko to omijało, nie tak jak teraz, że zawsze człowiek ma ten godny pochówek. Czasami jak ktoś miał furmanki, to się ich wywoziło na Czekaj, bo tak się kiedyś mówiło, czyli tam na Rejtana, albo na stary cmentarz, co jest przy hali targowej, na rynek koło ratusza i na Plac Zwycięstwa (W.12.M.89.kierowca).

Kontakt z przeszłością Żydów obejmuje także doświadczenia z materialnymi pozostałościami tej społeczności. Wyjątkowe znaczenie ma w tym kontekście poniżej zacytowana wypowiedź mieszkającego w mieście od urodzenia mężczyzny:

Lubiliśmy bawić się nad potokiem koło tęczowego mostu. Dawno temu jak tam przychodziliśmy, to całe koryto potoku, teraz już zarośnięte, było wyłożone macewami z cmentarza żydowskiego, tego przy ul. Dołowej. Na tych kamieniach, macewach można się było poślizgnąć. Ciekawe by było jakby teraz chcieli to wykopać i przenieść z powrotem na cmentarz (W.01.M.56.Mechanik).

Dwójka rozmówców odnotowała jeszcze inny niecodzienny kontakt z żydowską przeszłością, ale poprzez bezpośrednie spotkanie z ocalonymi z Zagłady. W pierwszym przypadku dotyczyło to ocalałego z Dębicy:

Ale znałem jednego pana, który był Żydem, uczył mnie matematyki w szkole, ale nie w Rzeszowie i on nieraz opowiadał nam, jak się ukrywał między innymi w grobowcu na cmentarzu. To działo się koło Dębicy w miejscowości, to był rok 44. Opowiadał nam, co go spotkało. Tam go później przygarnęła jakaś rodzina i jak Niemcy dojeżdżali do miejscowości, on się schował do stajni, gdzie stało bydło, wszedł pod żłób, gdzie karmione były krowy. Słyszał te niemieckie krzyki, bicia, nagle się otworzyły wrota do tej stajni, on nam to nieraz opowiadał i widział jak wpadł żandarm niemiecki, karabin maszynowy w rękę, latarką świecił po wszystkich i zatrzymał latarkę na tym żłobie, pod którym on siedział i wtedy zaczął się bardzo żarliwie modlić, bo wiedział, że to jego koniec i ten Niemiec podszedł i patrzył na niego, a on na tego Niemca. Mówił, że ma wrażenie jakby to trwało całą dobę. A ten Niemiec wtedy tą latarkę zgasił i wyszedł. To taka historia, którą znam (W22.M.80.Lekarz).

W drugiej odnotowanej wypowiedzi znajdujemy postać wyjątkową w historii Zagłady rzeszowskich Żydów, autora wspomnień.

Obecnie koresponduję drogą e-mailową z panią z Izraela, która mimo że ma grubo ponad 80 lat, jest bardzo sprawna fizycznie i umysłowo. Przyjeżdża tutaj do Polski w styczniu, gdy obchodzony jest dzień holokaustu, dlatego że wtedy Armia Czerwona wyzwoliła obóz koncentracyjny w Auschwitz. Ta pani nazywa się Lucia Retman, pochodzi z Lubaczowa. Poznałem ją przed kilkoma laty podczas jakiejś konferencji, gdy zabierałem głos na temat zbrodni niemieckich z czasów II wojny światowej. Ona zawsze pamięta o świętach katolickich i przysyła mi życzenia, pomimo tego, że jest Żydówką. Wzruszające były koleje jej życia, pomogła jej polska rodzina, pani Pomorskiej, która została wyróżniona medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Miała załatwioną katolicką metrykę, a w tym pomógł jakiś ksiądz. (...) Poznałem też takiego pana, który urodził się w Rzeszowie, nazywał się

Moshe Oster. Napisał książkę *Gehinom znaczy piekło. Przeżyłem getto i dziewięć obozów*. Bardzo ciekawa i wstrząsająca relacja. Uciekł z transportu do obozu zagłady (W.09.M.68.Nauczyciel akademicki).

Wyniki sondaży rzeszowskich z lat 2010 i 2015 wskazują na stosunkowo niewielki zakres zjawiska nieformalnej transmisji wiedzy o Żydach i ich przeszłości poprzez rozmowy w gronie rodziny czy znajomych. W 2010 roku 82,7% respondentów deklarowało, że nie podejmowało w rozmowach tego typu problematyki. W roku 2015 odsetek ten wzrósł do 85,5%. Sądzić można, że wyniki te potwierdzają fakt znaczącego wkładu w przekaz treści związanych z przeszłością Żydów (i nie tylko) osób z najstarszych kategorii wiekowych, których systematycznie z roku na rok ubywa. W tej perspektywie za kilka lat odsetek osób deklarujących podejmowanie takich zagadnień w swych rozmowach może ulec jeszcze większemu obniżeniu.

Tabela 8. Rozmówcy tematów związanych z przeszłością Żydów

	2010				2015			
	Mężczyzna	Kobieta	n	%	Mężczyzna	Kobieta	n	%
Znajomi, koledzy	5,9%	5,3%	32	5,4	3,4%	2,9%	24	3,1%
Rodzice	3,3%	1,8%	14	2,4	3,6%	2,9%	25	3,3%
Ojciec lub matka	0,8%	2,3%	10	1,7	0,8%	0,9%	9	0,9%
Rodzina	2,1%	1,2%	9	1,5	0,8%	2,5%	15	1,8%
Nauczyciele, wykładowcy	2,5%	0,9%	9	1,5	0,6%	0,9%	6	0,8%
Dziadkowie	–	2,0%	7	1,2	1,4%	2,0%	15	1,8%
Sąsiedzi	1,3%	0,9%	6	1,0	0,3%	0,2%	2	0,3%
Ktoś inny	1,3%	0,9%	6	1,0		0,2%	1	0,1%
Z Żydami (ocaleni, turyści)	0,8%	0,9%	5	0,8	0,8%	0,7%	6	0,8%
Starsi ludzie, świadkowie	0,4%	0,6%	3	0,5	0,3%	–	1	0,1%
Ksiądz	–	0,3%	1	0,2	0,3%	–	1	0,1%
Nie pamiętam	–	–	–	–	0,6%	0,2%	3	0,4%
Różni mieszkańcy Rzeszowa	–	–	–	–	2,0%	0,7%	10	1,3%
Nie rozmawiałem	82,8%	83,6%	483	82,7	85,2%	85,7%	682	85,5%
Ogółem	240	345	585	–	358	442	800	–

Źródło: badania własne.

Rozmowy takie prowadziło natomiast 17,3% i 14% respondentów (odpowiednio w obu jednostkach czasowych). Rozmówców podejmujących podobne

problemy możemy podzielić na trzy kategorie. Pierwsza grupa to rodzina, obejmująca rodziców i dziadków. Druga grupa to osoby znajome, sąsiedzi i przyjaciele. Na trzecią grupę składają się inne osoby, z którymi relacje są mniej zażyłe, nierzadko przygodnie poznane, wśród których pojawiają się np. świadkowie czasów wojny czy żydowscy turyści z USA lub Izraela.

Tematyka takich rozmów dotyczy w głównej mierze ogólnych kwestii natury historycznej, kulturowej i religijnej. Nierzadkie są przypadki nawiązywania w rozmowach do przedwojennego życia Żydów w mieście i ich wkładu w historię Rzeszowa. Problematykę Zagłady jako przedmiotu takich rozmów sygnalizowało średnio ok. 3% respondentów. Śladowo, ale jednak, pojawia się wątek żydowskich miejsc pamięci. Niemal w ogóle nie wskazuje się na zjawisko antysemityzmu jako problemu takich rozmów.

Tabela 9. Czego dokładnie dotyczyły te rozmowy?

	2010			2015		
	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
Ogólne rozmowy o Żydach	6,3	3,8	4,8	1,4	1,1	1,3
Styl życia, kultura, obyczaje	2,5	4,3	3,6	2,8	2,0	2,4
Holocaust	2,1	3,5	2,9	2,5	3,4	3,0
Rola Żydów w historii Rzeszowa	2,9	2,6	2,7	0,6	1,1	0,9
Relacje między Polakami i Żydami	0,4	0,9	0,7	0,6	1,1	0,9
Kontakty rodzinne z Żydami przed wojną	0,4	0,6	0,5	–	0,2	0,1
O żydowskich miejscach pamięci (kirkuty, synagogi)	0,8	0,3	0,5	0,8	0,7	0,8
Odbieranie mienia przez Żydów	0,8	–	0,3	0,3	0,5	0,4
Historia Żydów	–	–	–	2,2	1,6	1,9
Żydowski handel	–	–	–	1,4	0,5	0,9
Pożydowskie budynki	–	–	–	0,6	–	0,3
Nie pamiętam	–	–	–	0,3	0,2	0,3
Antysemityzm	–	–	–	–	0,5	0,3
Inne	0,8	0,6	0,7	–	0,7	0,4
Nie rozmawiałem	82,9	83,5	83,2	86,6	86,4	86,5
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Ponieważ badania ilościowe nie pozwalają wystarczająco zgłębić tę stosunkowo niełatwą i bardzo niszową problematykę, wątek ten pojawił się w cyklu prowadzonych w 2016 roku wywiadów swobodnych z mieszkańcami Rzeszowa. W miejscu tym warto przywołać niektóre wypowiedzi, bo choć stosunkowo niewielu respondentów deklarowało prowadzenie rozmów poświęconych przeszłości Żydów w mieście, wydaje się, że znacznie więcej mieszkańców (przynajmniej tych związanych z nim poprzez pochodzenie rodzin) konfrontowane było ze wspomnieniami osób starszych. Spośród 32 rozmówców około połowa zasygnalizowała fakt wysłuchania w domach rodzinnych jakiś form wspomnień na temat Żydów. Podkreślimy, że nie były to w większości rozmowy, a raczej wysłuchanie czyjejś relacji, poprzez co przeszłość Żydów nagle powróciła we współczesności. Należy dodatkowo zaznaczyć, że w większości cytowane poniżej wypowiedzi pochodzą od osób związanych rodzinnie z miastem, choć są oczywiście od tego wyjątki.

W wielu wypowiedziach natrafiamy na przekazany przez dziadków i rodziców opis przedwojennego życia, w którym Polacy i Żydzi mieszkali obok siebie, robili interesy. Jedne wspomnienia są dobre, inne wprost przeciwnie. Wspominane są też czasy wojny. Cechą wspólną tych wypowiedzi, licznych i podobnych do siebie, jest zawsze odwołanie się do dziadków, którzy opowiadali przedwojenne i wojenne historie. Poniżej przytoczono fragmenty będące przyczynkiem do zarysu wyobrażeń o Żydach późniejszych pokoleń Polaków, na których tak częste opowiadanie o dawnych żydowskich sąsiadach nie mogło nie pozostać bez wpływu.

Moi teściowie, niestety, nie żyjący już, to mieli wiedzę na ten temat, kiedyś to na pewno Żydów było więcej i w Rzeszowie, i w wioskach tych pod Rzeszowem, często to były historie o kłótniach z nimi. Oni mieli to do siebie, że byli tacy obrotni, handlowali, a Polacy jak Polacy zazdrośni, to pamiętam jak opowiadali, że Polacy takiemu jednemu w sklep cały czas kamieniami rzucali. W Rzeszowie w czasie wojny to getto nawet Niemcy zrobili, ale to tylko tak że było wiadomo że to getto i ludzie tam się musieli przeprowadzać, teściu mówił, że tam na Lwowskiej to gdzieś było, moja mama też mi opowiadała jak z Tyczyna musieli się Żydzi przeprowadzać właśnie na Rzeszów, tragedia ludzka tyle dzieci tam zmarło na choroby różne, podobno warunki tam były dramatyczne. Ale teściowie opowiadali, że też uchodzili z życiem, ludzie pomagali jak mogli, ukrywali ich (W.03.K.56.Księgowa).

Tak, dziadkowie czasem wspominali o ludności żydowskiej mieszkającej w Rzeszowie, Żydzi byli zamożni, posiadali kamienice, sklepy, szynki, były też synagogi. Wspomnienia z czasów wojny nie są miłe, chodzi mi o getto, gdzie mordowano ludzi (...) wywozili Żydów wtedy do głogowskiego lasu, tam ich rozstrzeliwano, ginęli w obozach, straszne po prostu, straszne to jest (W.04.M.35. Pracownik socjalny).

Pamiętam jak dziadek, który osobiście nie przepadał za Żydami, ciągle o nich opowiadał, ale lepiej nie będę tego powtarzał (...) wspominał, że paru miało jakieś

sklepiki w okolicach i nie tylko mój dziadek miał do nich podejście takie, jakie miał. Często podobno dochodziło do niemiłych incydentów. Ale jak już mówiłem, te opowieści były takie, że wołę o nich nie wspominać (W.05.M.43.Taksówkarz).

Mój dziadek prowadził sklep we wsi i on handlował z Żydami, więc ja dużo słyszałam o Żydach. We wsi właśnie mieszkali Żydzi, i mój tata zawsze mówił że te Żydówki były pięknymi kobietami. Wiem, że na wsi relacja między Żydami a Polakami była pozytywna, wzajemnie sobie pomagali. Dziadek przyjeżdżał tutaj do Rzeszowa, handlować z Żydami na zasadzie wymiany towarów, że kupował tam u niego i przywoził do wsi. Mogę powiedzieć, że ja znam same takie dobre strony Żydów, w sensie takim, że moja rodzina nigdy nie była przez nich oszukana. Była nawet taka sytuacja, kiedy pewien Żyd mający sklep z materiałami zauważył, że rozpoczęła się budowa getta w Rzeszowie w okolicy właśnie placu Ofiar Getta, to powiedział mojemu dziadkowi, żeby sobie to wszystko za darmo wziął, a po wojnie mu to odda. Mój dziadek był taki honorowy, że obawiał się, że może coś zginąć, coś pójść nie tak, więc odmówił (W.11.K.49.Projektantka wnętrz).

Dziadkowie wspominali, że kiedyś mieszkało tu wielu Żydów, ale tak szczerze to wtedy nie interesował mnie tak ten temat. Z tego co wiem, to w Rzeszowie były dwa cmentarze żydowskie z czego zachował się ten na Dołowej. Teraz jest to cmentarz zamknięty i nigdy tam nie byłam (W.24.K.32.Matematyk).

Sporadycznie było mówione i dziadkowie, i rodzice opowiadali, że Rzeszów to było żydowskie miasto, nawet co niektórzy śmieją się, że nie jesteśmy Rzeszowem tylko Mojrzeszowem, że mieszkali tutaj moi. Było ich tutaj dużo, mieli swoje kamienice, sklepy, ale byli dobrzy, bo Polacy byli biedni, chodzili do sklepów żydowskich, gdzie dostawali na kartki, asymilowali się razem. Zajmowali oni głównie centrum miasta. Żydzi mówili że: żydowskie są kamienice, a wasze są ulice. Oni do dzisiaj chcą wykupić te swoje stare kamienice na 3 Maja czy Grunwaldzkiej, załatwiają, starają się odzyskać własności. Polacy szukają właścicieli w Izraelu i wykupują. Oni trzymali pieniądze, byli bankierami, handel. (...) Mieli oni pieniądze, sklepy itp. Między społecznościami były różne rzeczy i dobre, i złe, niektórzy dobrze wspominają, niektórzy źle. Moja rodzina nie miała za wielkiej z nimi styczności. Ja nie woziłem ich taksówkami. (W.25.M.56.Taksówkarz).

Rozmawiałem na temat Żydów z moim teściem, który mi o nich wspominał, bo miał z nimi styczność, jako dostawca towarów, przywoził im różne towary. W czasie rozmowy opowiadał, że Żydzi mieszkali przeważnie w centrum Rzeszowa. Wspomina ich, jako uczciwych ludzi, ale co do rozliczania pieniężnego byli bardzo dokładni, stanowczy i skrupulatni, nie odpuścili grosza. Mój teść opowiadał o takim jednym panu, który był Żydem, i przechowywała go jedna pani w trakcie okresu wojennego i później za to się z nią ożenił i dość ciężko pracował, by zapewnić jej godne życie. Te historie znam z opowiadań teścia, jednak ja osobiście nie miałem styczności z tą narodowością, po pierwsze, dlatego że mieszkalem w zupełnie innej dzielnicy, nowo wybudowanej w ten czas, i nawet, jeżeli ktoś był Żydem z pochodzenia, to się do tego nie przyznawał (W.19.M.80.Technik instalator).

Coś tam kiedyś wspominali, ale raczej w negatywnym kontekście. Wiadomo jaki jest stereotyp Żydów. Znaczących szczegółów na ten temat nie znam (W.31.M.51. Grabarz).

Zacytowane powyżej wypowiedzi nie powinny sugerować, że tematyka ta była przedmiotem opowiadań w każdym domu. Jak wspomniano, dotyczyło to około połowy respondentów. Dlatego warto zwrócić uwagę na głosy rozmówców, którzy nie odnotowali w pamięci podobnych form wspomnień w domach rodzinnych, i dla których sam fakt roztrząsania przeszłości nie wydawał się czymś szczególnie ważnym:

Zarówno ja, jak i moi rodzice nigdy nie rozmawialiśmy o Żydach. Nie chciałbym wyjść na osobę nietolerancyjną, ale mam raczej negatywny stosunek do ludności żydowskiej, nigdy nie interesowałem się ich historią ani nie śledziłem ich losów. Według mnie było ich za dużo i miało to negatywny wpływ na miasto (W.10.M.62. Kierowca autobusu).

Jakoś nigdy nie pamiętam takich rozmów w mojej rodzinie ani w rodzinach moich przyjaciół. Jakoś też nigdy nie interesował mnie szczególnie ich wpływ na rozwój miasta i ich wpływ na los miasta. Pamiętam tylko, że podczas jakiś rozmów niezwiązanych z moją rodziną dowiedziałem się, że przed II wojną światową nazywany był Mojżeszowem (W.13.M.54.Inżynier).

Na temat Żydów w moim domu się nie rozmawiało, mieliśmy swoje problemy i zająćcia i inne grupy etniczne, a tym bardziej przeszłość, nie była dla nas ważna. (W.28.M.39 Ratownik medyczny).

3.4. Wyobrażenia o przeszłości Żydów

Komentując przywoływane wyniki badań na temat antysemityzmu Polaków (których elementem był aspekt źródeł wiedzy o Żydach), Andrzej Żbikowski zwrócił uwagę na interesujący fakt, że: „W wywiadach pobrzmiewa pewien wspólny ton wypowiedzi. Respondenci, mimo że są świadomi swej niewielkiej wiedzy o Żydach, formułują sądy na ich temat bardzo śmiało i jednoznacznie orzekająco”¹¹⁹. Słowa te trafnie odnoszą się do materiału badawczego zaprezentowanego poniżej, a dotyczącego wyobrażeń na temat wkładu Żydów w historię Rzeszowa.

Jak zostało to już omówione, wiedza respondentów na temat przeszłości Żydów była raczej skromna. Nieznaczną była świadomość miejsc w przestrzeni Rzeszowa związanych z tą mniejszością narodową. Liczba deklaracji braku wiedzy oscylowała w przywoływanych pytaniach na poziomie 70–80%. Nieco inaczej przedstawiały się odpowiedzi respondentów na pytania o to, jaki wkład wnieśli

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 86.

Żydzi w życie Rzeszowa przed II wojną światową na polu np. kultury, handlu czy polityki. Odsetki odpowiedzi zgłaszających brak wiedzy w tych kwestiach sygnalizowało tu mniej respondentów, choć wiele zależało od pytania, np. o wkładzie Żydów w życie polityczne miasta nie potrafiło udzielić odpowiedzi 60–70% respondentów, ale o wkład w handel miejski już tylko 30–55%. Podobnie jak w przypadku poprzednich pytań, w latach 2010–2015 zwiększył się poziom deklarowanej niewiedzy, choć podkreślić trzeba, że wyrażane poglądy na temat wkładu Żydów w życie miasta należy rozpatrywać nie tyle pod kątem rzeczywistej „wiedzy” (która w niektórych kwestiach, np. działalności przedwojennych radnych żydowskich stronnictw w radzie miejskiej, jest wyjątkowo specjalistyczna i zapewne dostępna wyłącznie specjalizującym się w tym badaczom), lecz bardziej ogólnie o stosunku do Żydów, nierzadko sympatii lub antypatii. Wyrażały to przekonania respondentów, czy był to wkład pozytywny czy negatywny.

W świetle uzyskanych wyników widać, że wkład Żydów w historię miasta oceniany jest raczej pozytywnie. Najlepsze oceny uzyskała działalność Żydów w zakresie handlu (62,6% w 2010 i 41,2% w 2015 roku). W tym miejscu nie sposób nie odnieść się do poprzednio zacytowanych wypowiedzi mieszkańców Rzeszowa, którzy podawali przykłady wspomnień dziadków i rodziców w swoich rodzinnych domach. Niemal bez wyjątku dotyczyły one wspólnego handlu. To z pewnością ewidentny refleks zjawiska owych wspomnień, które przekazywały pokolenia osób pamiętających okres przedwojenny.

Dobre noty osiągnął też wkład w rozwój kultury, nauki i szkolnictwa (44,7 i 42,2% w 2010, 28,5 i 24,6% w 2015 roku). Najniższe oceny pozytywne otrzymała działalność polityczna (29,6 w 2010 i 21,5% w 2015 roku), lecz pamiętać trzeba, że w tym ostatnim pytaniu bardzo wysoki był odsetek deklarujących brak opinii. Zauważane spadki deklaracji w każdym z pytań przekładały się ogólnie na wzrost odsetków odpowiedzi sygnalizujących brak wiedzy lub opinii w tych kwestiach.

Warto zwrócić uwagę na negatywne oceny obecności Żydów w różnych aspektach życia przedwojennego miasta. Tutaj zauważamy, że pomimo upływu pięciu lat pomiędzy obydwoma sondażami nie spadł tak znacząco udział negatywnych opinii na temat Żydów. Wkład w kulturę negatywnie oceniło 6,1% respondentów w 2010 i 5,5% w 2015 roku. Analogicznie odnośnie do handlu z 5,5% na 3,3%, w nauce z 5,3% na 4,2%, w polityce z 10,5% na 5,9%, i w ogólnej ocenie z 5,8% na 3,5%. Negatywne oceny znamionują się nieco większą stabilnością.

Przeszłość rzeszowskich Żydów to nie tylko zamknięty depozyt historycznych doświadczeń i wiadomości zarezerwowanych dla studiów hermetycznego środowiska historyków. To także wyzwanie wobec przyszłości i konieczność mierzenia się nieustannie z różnymi niełatwymi zadaniami w zakresie przeciężania uprzedzeń narosłych w przeszłości, obrachunkiem z trudnymi kartami

lat przedwojennych i okupacji, wreszcie zagospodarowywania przeszłości na potrzeby współczesnych relacji obu narodów. Historia jest stale obecna w postaci miejsc pamięci i przestrzeni symbolicznych (jednych upamiętnionych, innych nie), których odkrywanie ma za zadanie zmieniać współczesnych, wyciągających wnioski z dramatycznych dziejów.

Tabela 10. Jaką rolę odgrywali Żydzi w mieście Rzeszowie?

		2010			2015		
		Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
KULTURA	Pozytywną raczej dużą	17,6	26,1	22,6	16,3	15,4	15,8
	Pozytywną raczej małą	24,0	20,7	22,1	14,9	10,9	12,7
	Trudno określić	50,2	48,6	49,3	63,4	68,5	66,2
	Negatywną raczej małą	5,2	2,1	3,4	3,9	4,1	4,0
	Negatywną raczej dużą	3,0	2,4	2,7	1,4	1,1	1,3
	Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
HANDEL	Pozytywną raczej dużą	47,4	55,6	52,2	36,1	34,2	35,1
	Pozytywną raczej małą	10,7	10,2	10,4	6,4	5,9	6,1
	Trudno określić	36,3	28,8	32,0	54,4	56,7	55,6
	Negatywną raczej małą	2,6	2,1	2,3	2,0	1,8	1,9
	Negatywną raczej dużą	3,0	3,3	3,2	1,1	1,4	1,3
	Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
SZKOLNICTWO I NAUKA	Pozytywną raczej dużą	15,8	21,9	19,4	14,4	12,5	13,3
	Pozytywną raczej małą	23,9	21,9	22,8	11,6	11,1	11,3
	Trudno określić	54,7	51,1	52,5	70,4	71,6	71,1
	Negatywną raczej małą	4,3	3,0	3,5	3,4	3,9	3,6
	Negatywną raczej dużą	1,3	2,1	1,8	0,3	0,9	0,6
	Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
POLITYKA MIEJSKA	Pozytywną raczej dużą	13,2	13,3	13,3	9,2	7,9	8,5
	Pozytywną raczej małą	16,2	16,3	16,3	13,4	12,7	13,0
	Trudno określić	60,7	59,5	60,0	70,3	74,3	72,6
	Negatywną raczej małą	6,8	7,6	7,3	5,3	2,9	4,0
	Negatywną raczej dużą	3,0	3,3	3,2	1,7	2,0	1,9
	Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
ŻYCIE MIASTA OGÓŁEM	Pozytywną raczej dużą	26,7	27,2	27,0	16,9	20,7	19,0
	Pozytywną raczej małą	18,6	18,8	18,7	14,6	11,1	12,7
	Trudno określić	48,7	48,4	48,5	64,1	65,4	64,9
	Negatywną raczej małą	2,1	3,6	3,0	3,1	1,8	2,4
	Negatywną raczej dużą	3,8	2,1	2,8	1,4	0,9	1,1
	Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

W trakcie badania skonfrontowano respondentów z kilkoma twierdzeniami, prosząc ich o wyrażenie opinii, czy zgadzają się z nimi, czy też nie. Tematyka pytań (niektóre powtórzono w latach 2010 i 2015) dotyczyła szeroko pojętego wpływu relacji polsko-żydowskich i dramatu wojny na współczesne kreowanie polityki pamięci, upamiętniania przeszłości i oglądu (z perspektywy polskiej) historii obu narodów.

Tabela 11. Postulaty odnośnie do promocji miasta nawiązującej do lokalnej historii Żydów

		2010			2015		
		Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
W Rzeszowie powinno powstać Muzeum Rzeszowskich Żydów	Zdecydowanie tak	18,0	21,6	20,1	5,3	5,2	5,3
	Raczej tak	41,0	37,3	38,8	22,5	29,4	26,3
	Trudno powiedzieć	19,4	24,8	22,7	42,4	40,3	41,2
	Raczej nie	9,2	11,3	10,4	20,8	19,0	19,8
	Zdecydowanie nie	12,4	5,0	8,0	9,0	6,1	7,4
	Ogółem	100	100	100	100	100	100
Miejsca związane z historią Żydów w Rzeszowie są dziś upamiętnione właściwym sposobem	Zdecydowanie tak	7,0	6,2	6,5	5,6	4,3	4,9
	Raczej tak	29,1	27,4	28,1	35,5	43,9	40,1
	Trudno powiedzieć	35,8	35,4	35,5	44,4	40,1	41,5
	Raczej nie	18,6	21,2	20,2	10,9	10,4	10,6
	Zdecydowanie nie	9,5	9,8	9,7	3,6	2,3	2,9
	Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Pierwszy aspekt podnosił kwestię działań nakierowanych na zachowanie pamięci. Dwa pytania dotyczyły miejsc pamięci o rzeszowskich Żydach. W 2010 roku 58,9% respondentów zgodziło się ze stwierdzeniem, że w Rzeszowie powinno powstać Muzeum Rzeszowskich Żydów, przeciwnych było 18,4%, a 22,7% nie miało zdania. Po pięciu latach obserwujemy znaczący spadek akceptacji dla budowy takiego muzeum. Tym razem 31,6% poparło taką ideę, 27,2% było jej przeciwna, 41,2% nie miało wyrobionej opinii. Przekonanie, że miejsca pamięci Żydów są właściwie upamiętnione, wyraziło w 2010 roku 34,6% respondentów. Przeciwnie wypowiedziało się 29,9%, a 35,5% nie

miało zdania. W 2015 roku przekonanie, że miejsca pamięci Żydów są właściwie upamiętnione wyraziło 45% respondentów, a przeciwnego zdania było 13,5%. Brak opinii wyraziło 41,5% respondentów.

Dane te wskazują, że w przeciągu pięciu lat nie tylko wyraźnie zmalała akceptacja dla idei upamiętniania historii rzeszowskich Żydów w postaci muzeum, ale także znacząco wzrosło przekonanie, że miejsca pamięci już istniejące właściwie zachowują taką przeszłość. Mając na uwadze, że pod względem działań upamiętniających nie zaszły w tym czasie jakieś większe zmiany (jedynie kamień pamięci w 2005 roku), to odpowiedzi te sugerowałyby raczej wzrost niechęci dla ewentualnych kolejnych działań przywracających pamięć, i zmniejszenie się grona osób przekonanych, że przeszłość Żydów nie jest upamiętniona w sposób dla niej należny (gdyż w tej materii jest niewątpliwie jeszcze wiele do zrobienia).

Kilka pytań w sondażach z lat 2010 i 2015 dotyczyło także możliwości wykorzystania dziedzictwa przeszłości Żydów dla promocji miasta. W 2010 roku 66,7% respondentów zgodziło się z twierdzeniem, że przeszłość związana z rzeszowskimi Żydami jest bardzo ważnym elementem historii miasta (przeciwnie sądziło 11,9%, zdania nie miało 21,4%). W tymże samym roku 60,1% respondentów wyraziło sprzeciw wobec twierdzenia, że przywracanie pamięci o przedwojennych rzeszowskich Żydach współcześnie nie jest nikomu potrzebne (za było 19,4%, a 20,5% nie miało zdania). Odpowiedzi te wskazywałyby na duży potencjał tkwiący w ewentualnym przywoływaniu pamięci Żydów dla współczesnych działań promocyjnych. Jednakże ponownie w latach 2010 i 2015 stwierdzamy trend malejącej akceptacji dla takich zamierzeń.

Tabela 12. Stosunek do twierdzeń odnoszących się do przeszłości Żydów (2010 rok)

Pytanie	Odpowiedzi	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
Przywracanie pamięci o przedwojennych rzeszowskich Żydach nie jest dziś nikomu potrzebne	Zdecydowanie tak	5,0	4,2	4,5
	Raczej tak	20,3	11,3	14,9
	Trudno powiedzieć	21,6	19,7	20,5
	Raczej nie	27,5	29,3	28,5
	Zdecydowanie nie	25,7	35,5	31,6
	Ogółem	100	100	100
Przeszłość związana z rzeszowskimi Żydami jest bardzo ważnym elementem historii miasta	Zdecydowanie tak	25,7	26,1	25,9
	Raczej tak	37,2	43,3	40,8
	Trudno powiedzieć	21,1	21,5	21,4
	Raczej nie	10,1	7,7	8,6
	Zdecydowanie nie	6,0	1,5	3,3
	Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: badanie własne.

W 2010 roku 41,9% respondentów zgodziło się ze stwierdzeniem, że w promocji Rzeszowa należy eksponować historię Żydów, którzy mieszkali w mieście. Pięć lat później odsetek ten spadł do 30,7%. Wzrósł odsetek osób o przeciwnym zdaniu, z 23,8% do 27,2%, a także odsetek osób, które nie potrafiły wyrazić opinii w tej kwestii (z 23,3% do 41,1%).

Tabela 13. Stosunek do wykorzystywania w promocji miasta historii Żydów

W promocji Rzeszowa należy eksponować historię Żydów, którzy tu mieszkali	2010			2015		
	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
Zdecydowanie tak	15,5	13,7	14,5	4,8	5,0	4,9
Raczej tak	22,1	31,0	27,4	26,1	25,6	25,8
Trudno powiedzieć	33,7	34,7	34,3	41,4	42,7	42,1
Raczej nie	16,0	13,7	14,6	19,3	18,3	18,8
Zdecydowanie nie	12,7	6,9	9,2	8,4	8,4	8,4
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Tabela 14. Stosunek do twierdzeń odnoszących się do relacji polsko-żydowskich (2015 rok)

	Odpowiedzi	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
Przed wojną Polacy i Żydzi żyli w Rzeszowie na ogół bezkonfliktowo	Zdecydowanie tak	7,0	6,8	6,9
	Raczej tak	32,1	35,1	33,8
	Trudno powiedzieć	50,2	47,2	48,5
	Raczej nie	9,3	8,6	8,9
	Zdecydowanie nie	1,4	2,3	1,9
	Ogółem	100	100	100
Podczas wojny większość Polaków starała się pomagać Żydom	Zdecydowanie tak	10,4	11,3	10,9
	Raczej tak	46,5	41,2	43,6
	Trudno powiedzieć	35,8	40,0	38,2
	Raczej nie	5,9	6,1	6,0
	Zdecydowanie nie	1,4	1,4	1,4
	Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Interesujące wyniki przyniosły dwa pytania podnoszące problem wzajemnych relacji polsko-żydowskich w okresie przedwojennym oraz podczas okupa-

cji. W sondażu z 2015 roku 40,7% respondentów zgodziło się ze stwierdzeniem, że przed wojną Polacy i Żydzi żyli w Rzeszowie na ogół bezkonfliktowo. Przeciwnego zdania było 10,8%, a 48,5% nie potrafiło wyrazić swej opinii. Odnośnie do czasów wojennych, 54,5% przychyliło się do opinii, że podczas wojny większość Polaków starała się pomagać Żydom. Nie miało zdania 38,1% i 7,4% nie miało w tej kwestii poglądu.

W roku 2015 zadano także dwa pytania odnoszące się do kontrowersyjnej i budzącej silne emocje wśród Polaków kwestii zwrotu pożydowskiej własności oraz potrzeby nauczania o historii Żydów w mieście Rzeszowie. Więcej niż trzecia część respondentów (36,2%) nie zgodziła się ze stwierdzeniem, że własność należąca do Żydów w Rzeszowie przed wojną powinna zostać zwrócona potomkom. Zgodę na restytucję mienia wyraziło 23,1%. Nie miało zdania 40,7%. Z większą akceptacją respondentów spotkała się idea, by w szkołach uczyć polską młodzież o Żydach, którzy kiedyś mieszkali w mieście. Poparło taki projekt 44,4%, przeciwnego zdania było 19,6%, 36% nie potrafiło wyrazić swej opinii.

Tabela 15. Stosunek do nauczania o Zagładzie i zwrotu mienia (2015 rok)

	Odpowiedzi	Mężczyzna	Kobieta	Ogółem
W szkołach powinno się uczyć młodzież o Żydach, którzy mieszkali w mieście	Zdecydowanie tak	8,1	8,8	8,5
	Raczej tak	33,5	37,8	35,9
	Trudno powiedzieć	35,3	36,6	36,0
	Raczej nie	17,0	14,5	15,6
	Zdecydowanie nie	6,1	2,3	4,0
	Ogółem	100	100	100
Własność należąca do Żydów w Rzeszowie przed wojną powinna zostać zwrócona potomkom dawnych właścicieli	Zdecydowanie tak	5,9	4,8	5,3
	Raczej tak	16,0	19,3	17,8
	Trudno powiedzieć	40,6	40,8	40,7
	Raczej nie	21,3	19,7	20,4
	Zdecydowanie nie	16,2	15,4	15,8
	Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

3.5. Aktualność pamięci o Zagładzie

Ostatnim i najtrudniejszym aspektem badanej problematyki była kwestia podejmowania refleksji nad dawną obecnością Żydów w mieście, m.in. poprzez kontakt z miejscami pamięci, oraz ewentualnych przemyśleń i emocji, które obecność takich miejsc mogłaby budzić. Temat ten nie był z oczywistych wzglę-

dów podejmowany w badaniu ilościowym za pomocą kwestionariusza wywiadu. Pojawił się natomiast w wywiadach pogłębionych, które pozwalają bardziej wnikliwie przeanalizować to zagadnienie, choć zaznaczyć trzeba, że materiał w tym obszarze problemowym był wyjątkowo ograniczony. Większość respondentów zapytanych o te kwestie nigdy się nad tym nie zastanawiała, nie potrafiła również w tej materii sformułować odpowiedzi. Był to dla nich temat obcy, tak jak historia unicestwionej społeczności Żydów. Wyrażane poglądy stały się paradoksalnie sposobami wytłumaczenia niepodjęcia refleksji nad tymi problemami. W lapidarnych wypowiedziach, zwłaszcza młodszych respondentów, wracało uzasadnienie „nieaktualności” tej problematyki:

Uważam, że to nie ma znaczenia dla Rzeszowa na obecne czasy. Historia ta nie jest na pewno dobrym wspomnieniem, dla tych osób i ich rodzin, które przeżyły (W.07.K.23.Studentka).

Nawet dla osób starszych kwestie te wydawały się obce i niezwiązane z nimi bezpośrednio:

Szczerze powiem, że nie [zastanawiałam się nad tym]. Myślę, że spowodowane jest to tym, że po prostu, po pierwsze nie mam żadnych wspomnień związanych z nimi, ani dobrych, ani złych. Nie znam także dobrze historii tego narodu, dlatego też szanuję te miejsca, ale nie wzbudzają we mnie szczególnych emocji. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, ani tego nie analizowałem (W.19.M.80.Technik instalator).

Być może brak w Rzeszowie historii takiej jak z Markowej, która ponownie wraca w wypowiedzi jednego z rozmówców:

To może dlatego, że ludzie nie są tego świadomi, nie znają tej historii. Powinno się przypominać historię miasta, która poniekąd ma związek z Żydami. Teraz częściej się mówi, ale nie w Rzeszowie, tylko w okolicach. Mam rodzinę w Markowej, stamtąd pochodziła rodzina Ulmów, która zginęła tragicznie wraz z dziećmi, ponieważ ukrywali Żydów, dobrze, że teraz tam powstało muzeum upamiętniające tę rodzinę i Żydów (W.21.M.75.Inżynier).

Tylko w kilku wypowiedziach natrafiamy na elementy refleksji nad przeszłością i w pewnym sensie jej aktualności dla teraźniejszości:

Emocje towarzyszyły głównie w momencie poznawania i odkrywania historii tych miejsc i ludzi z nimi związanych. Jeśli chodzi o refleksję, to nasuwają się one głównie w kontekście złożoności stosunków polsko-żydowskich, mam tu na myśli ludzkie postawy przedstawicieli obu tych narodowości. Znając szerszy aspekt historii, mam tu na myśli z jednej strony tzw. „sprawiedliwych wśród narodów”, z drugiej zaś strony szmalcowników. Z jednej strony dobrych sąsiadów z opowiadań babci, z drugiej tych, którzy przyczyniali się do utrwalania „władzy ludowej” (W.27.M.35.Historyk).

Czasami przyczyną refleksji staje się profesja, zawód i zainteresowania. W poniżej zacytowanej wypowiedzi pojawia się szczególnie i prawie nienotowany akcent – przeszłość ma znaczenie także dla zrozumienia postaw niechęci i antysemityzmu:

Myślę, że trzeba jak najbardziej do niej wracać. Mój dom na przykład też jest żydowski, dowiedzieliśmy się tego z ksiąg wieczystych, został wybudowany w 1927 roku. Wszystkie te domy tutaj w pobliżu były żydowskie, mój dom jako jedyny był murowany, więc można wnioskować, że był w posiadaniu jakiegoś bogatego Żyda. Warto też powiedzieć o bożnicy, która jest kompletnie zaniedbana, a szkoda, bo uważam, że też jest to jakaś lekcja historii, przynajmniej ja nie słyszałam żeby tam można było wejść i obejrzeć, ale wiem, że Żydzi, którzy przyjeżdżają do Rzeszowa chodzą tam. Wydaje mi się, że takie nastawienie negatywne w stosunku do Żydów nie jest do końca rozsądne, bo myślę, że wymienianie kultur jest całkiem normalne, przecież nie uciekniemy od tego co było. Dziwi mnie, że masa ludzi lubi przykładowo słuchać muzyki żydowskiej, ale Żydów to najlepiej jakby nie było, przecież to jest za przeproszeniem idiotyzm (W.11.K.49.Projektantka wnątrz).

3.6. Antypamięć

Podsumowując powyższy wątek badań na temat wiedzy i wyobrażeń mieszkańców Rzeszowa o żydowskiej społeczności tego miasta, warto skonfrontować przywoływane wypowiedzi ze szczególnym źródłem, jakim są statystyki policyjne, odnotowujące niektóre akty antysemityzmu, mające miejsce w przestrzeni miasta i związane z przedmiotem niniejszej pracy. Zachowania takie – choć będące zasadniczo marginesem dotyczącym wąskiego grona jego mieszkańców – dopełniają pod pewnym względem całościowego obrazu problematyki.

Jakkolwiek zjawisko antysemityzmu nie stanowi przedmiotu tego opracowania, niektóre aspekty tej problematyki są niezbędne do zasygnalizowania w tym miejscu, ponieważ także w stosunku do pamięci o Żydach (ocenie faktów historycznych związanych z Zagładą lub w zachowaniach wobec miejsc pamięci) ujawnić mogą się tego typu postawy, będące niewątpliwie pewnym wskaźnikiem występowania swoistej „antypamięci” o podłożu antysemickim. Istnieje wiele odmian zjawiska antysemityzmu: polityczny (przekonanie, że Żydzi posiadają zbyt duży wpływ na sytuację kraju), religijny (przekonanie, że Żydzi są odpowiedzialni za śmierć Chrystusa), kulturowy (Żydzi jako obcy) oraz historyczny (związany z nieprzepracowaniem swego stosunku do Zagłady i widzący w Żydach zagrożenie swej samooceny)¹²⁰. Realizowane od lat dziewięćdziesiątych XX wieku badania nad antysemityzmem Ireneusza Krzemińskiego stano-

¹²⁰ A. Sułek (2012), *Dużo antysemitów, ale znowu mniej*, „Gazeta Wyborcza”, 25 maja 2012.

wią najpełniejszy empiryczny zasób informacji o postaciach tego problemu społecznego i jego przemianach na przestrzeni ostatnich dwóch dekad w Polsce¹²¹. Należy zatem wspomnieć o niektórych zjawiskach obserwowanych w przestrzeni Rzeszowa, które w różnorodny sposób są wymierzone w pamięć o przeszłości Żydów. Z pewnością najbardziej wyrazistym wymiarem tego typu zjawisk są przypadki aktów wandalizmu w miejscach związanych z martyrologią Żydów czy negowanie Zagłady¹²².

Z danych Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie wynika, że w latach 2005–2009 na Podkarpaciu odnotowano dwanaście przypadków propagowania antysemityzmu, w jednej sytuacji w dość szczególnej zresztą postaci. W roku 2007 prowadzono śledztwo wobec nauczyciela rzeszowskiej szkoły średniej, który miał propagować hasła rasistowskie i zachęcać uczniów do lektury *Mein Kampf* Hitlera. Inne przypadki dotyczyły kolportażu antysemickich ulotek, wykonywania nazistowskich gestów, umieszczania nazistowskich treści. W zdecydowanej większości akty takie nie dotyczyły jednak samego Rzeszowa¹²³. Pamiętać trzeba, że Rzeszów na mapie „przestępstw z nienawiści” wymierzonych w odwiedzających Podkarpacie Żydów lub w miejsca ich kultury i Zagłady ustępuje najczęściej innym miastom regionu, będących bardziej popularnym celem odwiedzin potomków Żydów z regionu (np. Leżajsk, Łańcut).

Zorganizowane wycieczki i pielgrzymki Żydów generalnie stanowią przedmiot uwagi sił porządkowych, np. w 2012 roku Komenda Miejska Policji w Rzeszowie zabezpieczyła 8 kilkudniowych pobytów w mieście żydowskich grup pielgrzymkowo-wycieczkowych¹²⁴. Nie doszło podczas nich do żadnych incydentów.

W latach 2009–2016 w Rzeszowie odnotowano jedynie sporadyczne przypadki podobnych zachowań, np. w 2013 roku prowadzono śledztwo (ostatecznie

¹²¹ I. Krzemiński (red.), 1996, *Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*, Oficyna Naukowa, Warszawa; I. Krzemiński (red.), 2004, *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie. Raport z badań*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa; I. Krzemiński (red.), 2015, *Żydzi – problem prawdziwego Polaka. Antysemityzm, ksenofobia i stereotypy narodowe po raz trzeci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

¹²² Poza nawias tych analiz kładziemy zatem dość powszechne akty antysemickie związane z aktywnością środowisk kibiców (niektóre głośne w kraju i za granicą, jak przypadek z 2010 roku i banerów „Aryjska świta nadchodzi” i „Śmierć garbatym nosom”, które stały się przedmiotem reportażu telewizji z Francji i USA) oraz sporadyczne i nierzadko medialnie głośne antyżydowskie zachowania skierowane nie tyle w pamięć o Żydach lub miejsca ich pamięci, co ogólnie będące wyrazem antysemickich fobii i uprzedzeń.

¹²³ Analiza przestępstw tzw. z nienawiści na Podkarpaciu w okresie od 1 stycznia 2005 do 31 marca 2009 r. (opracowanie KW Policji w Rzeszowie z 4 maja 2009 roku, maszynopis w posiadaniu autora).

¹²⁴ M. Skiba, *Przestępstwa z nienawiści na Podkarpaciu oraz działania zapobiegawcze Policji (2005–2012)* (artykuł w druku, udostępniony przez autora).

umorzone) w sprawie umieszczenia napisu znieważającego Żydów na ogrodzeniu jednej z firm. W tymże roku podobne śledztwo prowadzono w sprawie nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych w postaci pozostawienia antysemickich ulotek w gmachu Polskiego Radia Rzeszów. I tutaj nie wykryto sprawcy (sprawców)¹²⁵.

Mankamentem statystyk policyjnych jest to, że nie wszystkie akty antysemickie są przedmiotem postępowań, a jeszcze mniej kończy się na drodze sądowej. W przestrzeni miejskiej zetknąć się można (choć zanotować należy pod tym względem znaczna poprawę) z wieloma napisami o charakterze chuligańsko-antysemickim. Niektóre z nich pojawiają się na miejscach związanych z życiem rzeszowskiej społeczności Żydów oraz ich miejscach Zagłady. Do chwili obecnej nie odnotowano poważniejszych aktów wandalizmu miejsc pamięci w Rzeszowie, co niestety miało miejsce w innych miastach Podkarpacia.

¹²⁵ Informacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie w sprawie przestępstw z nienawiści za lata 2013–2016 (opracowanie z dnia 8 sierpnia 2016 roku).

ROZDZIAŁ 4

MIEJSCA PAMIĘCI

4.1. Wojenne zniszczenia i powojenne dylematy

Wielkie przeobrażenia społeczno-przestrzenne dokonane na obszarze Rzeszowa podczas wojny w wyniku niemieckiej polityki eksterminacji Żydów i planowego niszczenia przestrzeni symboliczno-architektonicznych związanych z ich historią w olbrzymiej mierze zmieniły obraz miasta wyznaczonego po wojnie na siedzibę dopiero co utworzonego województwa rzeszowskiego. Zniszczenia wojenne dokonane rękami Niemców objęły spore części Rzeszowa zamieszkałe głównie przez ludność żydowską. Skala dewastacji tych miejsc była bezprzykładna w dziejach miasta. Zniszczenia żydowskich cmentarzy i synagog oraz niemal doszczętne wymordowanie żydowskich mieszkańców uczyniło z Rzeszowa w pewnym sensie nowy byt społeczny. W przeciągu kolejnych dekad miasto stało się przedmiotem dynamicznych przemian w wyniku nadania mu statusu stolicy województwa oraz napływu tysięcy nowych mieszkańców, w dużej mierze z okolicznych wsi.

Skalę Zagłady oddają powojenne statystyki. Według danych zawartych w sprawozdaniu Komitetu Organizacyjnego Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej z 18 marca 1947 roku do Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 stycznia 1947 roku funkcjonowało w Polsce 80 Kongregacji Wyznaniowych, z których cztery na obszarze ówczesnego woj. rzeszowskiego. Kongregacja rzeszowska (z siedzibą Rynek 23) posiadała synagogę, agendę pomocy społecznej i jeden cmentarz. Co ciekawe, ocaleni nie mogli nawet liczyć na żadną formę religijnego przewodnictwa i wsparcia. W sprawozdaniu odnotowuje się, że w Rzeszowie nie było żadnego rabina. Choć przed wojną w Polsce było ich 2,5 tys., to niemal wszyscy zginęli z rąk Niemców¹²⁶. Jak nadmieniono w 2. rozdziale, społeczność rzeszowskich Żydów funkcjonowała w szczątkowych formach jeszcze przez rok po wyzwoleniu, po czym w mieście żydowskie życie zamarło niemal całkowicie. Fakt ten, symboliczny dla czterechsetletniej historii rzeszowskich Żydów, nie zmienił jednak tego, że w przestrzeni zdewastowanego i oka-

¹²⁶ K. Urban (2006), *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, s. 163–167.

leczzonego miasta pozostały w tych pierwszych, powojennych latach liczne ślady żydowskiej historii, których losy nie były zrazu pewne.

Tuż po wojnie nowi władarze miasta stanęli wobec wielu dylematów związanych z zagospodarowaniem takich miejsc i prób odpowiedzi na pytanie, co należy z nimi zrobić. Wypalone synagogi i zdewastowane cmentarze żydowskie jeszcze długo po wojnie były widocznym znakiem prowadzonej przez Niemców polityki „ostatecznego rozwiązania”, lecz odbudowujące się miasto musiało zmierzyć się także z tym problemem. Musiało wchłonąć i zagospodarować także te obiekty i przestrzenie, którymi z racji braku lokalnej gminy żydowskiej nie miał się już kto opiekować. Podjęte wówczas rozstrzygnięcia zadecydowały na kolejne dekady o materialnych formach pamięci o rzeszowskich Żydach.

Interesującą perspektywę spojrzenia na nowo powstające miasto socjalistyczne dostarcza wydany w końcu lat pięćdziesiątych przewodnik po Rzeszowie *Plan Rzeszowa. Informacje*. Autor wprowadzającego doń tekstu historycznego, Franciszek Błoński, wzmiankuje jako żydowskie ślady w mieście jedynie dwie synagogi „gruntownie zniszczone przez hitlerowskich okupantów”, dodając, że niedługo jedna zostanie zaadaptowana na archiwum, druga zaś na cele wystaw artystycznych. Brakuje także szczegółowych informacji o wspomnianym ogólnie Wojewódzkim Domu Kultury („dawny Dom Ludowy fundacji Tanenbauma”). W informatorze stwierdzamy zupełny brak wiadomości o starym cmentarzu żydowskim na placu Zwycięstwa, choć odnotowano, że plac ten został „niedawno obsadzony drzewami na rodzaj parku, w którym (...) stoi wysoki pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, wykonany według projektu artysty rzeźbiarza Wojtowicza z Warszawy”. Nie ma odniesień do historii zniszczonego getta, choć teren ten „powstał na miejscu zburzonych w czasie okupacji starych, prymitywnie zbudowanych kamieniczek, których pojedyncze okazy możemy jeszcze dziś oglądać w sąsiednich bocznych uliczkach”¹²⁷.

W rozdziale tym omówiona zostanie historia najważniejszych miejsc związanych z życiem i Zagładą rzeszowskich Żydów, jak i nierzadko zawile procesy ich upamiętniania. We współczesnej stolicy województwa podkarpackiego niewiele jest takich miejsc upamiętnionych oficjalnie. Oczywiście nie każda przestrzeń związana z historią musi przybierać postać miejsca pamięci. Problematykę tę można analizować na czterech wymiarach, przy czym konieczne jest dokonywanie zabiegu nakładania mapy materialnych upamiętnień na obszarze miasta na mapę pamięci mieszkańców uzyskane w wyniku badań społecznych. Otrzymujemy wówczas cztery sytuacje:

1. Wydarzenia z przeszłości mogą być powszechnie utrwalone i zapamiętane w świadomości społecznej i pamięci zbiorowej (względnie wśród jakiejś

¹²⁷ F. Błoński (b.d.), *Zwiedzamy Rzeszów [w:] Plan Rzeszowa. Informacje* (PTTK Rzeszów, b.d), s. 3–15.

części jej wspólnoty), relatywnie dobrze identyfikowane oraz upamiętnione w przestrzeni symbolicznej. Ten przypadek – co potwierdzałyby przywołane w rozdziale 3 badania – dotyczy w pewnym stopniu najbardziej znanych i rozpoznawanych upamiętnień związanych z historią rzeszowskich Żydów – dwóch synagog i cmentarza na Czekaju. W niewielkim stopniu dotyczy to także starego cmentarza na placu Ofiar Getta.

2. Wydarzenia historyczne są w jakimś stopniu zapamiętane i utrwalone w pamięci zbiorowej, lecz nieupamiętnione. Sytuacja taka ma często miejsce w systemach starających się kontrolować przeszłość i narzucać własną wizję historii, kiedy oficjalne wyobrażenie historii zderza się z oddolną nieoficjalną pamięcią. Jest to także sytuacja przejściowa w przypadku każdego zapamiętanego zdarzenia przed jego upamiętnieniem. W kontekście omawianej tu problematyki do tej kategorii możemy zakwalifikować przypadek dworca kolejowego Staroniwa, miejsca odchodzenia pociągów z deportowanymi Żydami do obozu zagłady w Bełżcu. Dramatycznych wydarzeń z 1942 roku nie upamiętnia – jak na razie – żadna materialna forma (pomnik, tablica pamiątkowa)¹²⁸, oprócz do rocznego marszu pamięci, o którym będzie dalej mowa.

3. Niektóre wydarzenia historyczne są upamiętnione, lecz zostały zapomniane lub charakter upamiętnienia jest nieznany bądź po latach dla członków społeczności zupełnie niejasny. Jest to bardzo częsta sytuacja i obejmuje liczne miejsca pamięci, jakie stały się z czasem „elementem krajobrazu”. W przypadku miejsc pamięci Żydów na obszarze miasta nie można wskazać na podobne przypadki.

4. Specjalną kategorią są wydarzenia zapomniane i jednocześnie nieupamiętnione. Są zapewne najliczniejszą kategorią na poziomie pamięci lokalnej, o jakiej tu mowa. Występuje także wówczas, gdy pamiętane i nieupamiętnione wydarzenie ulegnie z czasem zatarciu w ludzkiej pamięci. W przypadku tematyki pamięci Żydów miejsc takich na terenie Rzeszowa jest wiele. To kilkadziesiąt przestrzeni związanych z żydowskim życiem (domy modlitwy, rzezaki, mykwy) oraz ich Zagładą (nieupamiętnione i zapomniane miejsca zbrodni z lat 1939–1944).

Powyższe wyróżnione przypadki stanowią swoiste typy idealne. Najczęściej mamy do czynienia z sytuacjami pośrednimi (np. jakieś upamiętnione wydarzenie, choć zapomniane, funkcjonuje w świadomości bardzo niewielkiej liczby osób i jest tylko przez nie identyfikowane). Czasami, w wyniku dokonanego już upamiętnienia dana przestrzeń „przechodzi” z jednej kategorii do drugiej. Pamięć zbiorowa jako zjawisko dynamiczne (choć także w ograniczonym zakresie) dopuszcza w tej materii różne warianty zmian i niewątpliwie należy liczyć się z nimi także w przyszłości.

¹²⁸ Istnieją plany wmurowania tablicy pamiątkowej przy okazji 75 rocznicy deportacji przypadającej na lipiec 2017 roku.

Poniżej przedstawiono syntetyczną historię i stan obecny miejsc pamięci związanych z przeszłością rzeszowskich Żydów. Każde z tych miejsc miało inną przeszłość, lecz wspólnym mianownikiem była dewastacja okresu wojny i późniejsze zawile losy związane z próbą zachowania tych przestrzeni lub ich przekształceniami dla nowych potrzeb. Procesy te mówią wiele nie tylko o historii związanej z rzeszowskimi Żydami. Mówią zapewne najwięcej o tych, którzy po wojnie pozostali i musieli zmierzyć się z tą niezwykłą spuścizną pamięci.

4.2. Stary cmentarz i plac Ofiar Getta

Prawdopodobnie najstarszym miejscem związanym z historią rzeszowskich Żydów jest przestrzeń obecnego placu Ofiar Getta, zlokalizowanego w ścisłym centrum Rzeszowa, nieopodal Rynku, pomiędzy ulicami: Bożniczą, Kopernika, Żeromskiego i Piłsudskiego. To jedna z najbardziej uczęszczanych w mieście przestrzeni i jednocześnie (na co wskazują dane z poprzedniego rozdziału) najbardziej zapomniana, mimo istniejącego od 2005 roku obelisku Kamienia-Pamięci.

Znajdujący się w ścisłym centrum dzisiejszego Rzeszowa żydowski cmentarz stanowił najstarsze i najbardziej wyjątkowe świadectwo związków Żydów z Rzeszowem. Pochodzące z XVI wieku macewy były najwcześniejszymi materialnymi świadkami obecności Żydów na tym obszarze. Najstarsza część cmentarza zlokalizowana po wschodniej części ul. Bożniczej dziś pełni funkcję parkingu i niestety nie jest w żaden sposób zabezpieczona ani upamiętniona, choć kryje pod parkującymi nań samochodami groby najznamienitszych postaci żydowskiego życia z pierwszych wieków ich obecności w mieście. W XVII i XVIII wieku stary cmentarz był systematycznie poszerzany przez dokupywanie kolejnych działek, poprzez co rozrósł się do XIX wieku na obszar niemal dwóch hektarów. Otoczenie go ceglany murem powodowało z czasem coraz większe problemy komunikacyjne. W połowie XIX wieku, nie bez sprzeciwu Żydów, cmentarz podzielono na dwie części, wyznaczając dzielącą go dzisiejszą ulicę Jana III Sobieskiego. Spory wokół tego miejsca miały opierać się o dwór wiedeński. Grzebani zmarłych zaprzestano jeszcze przed 1914 rokiem. Przed II wojną światową cmentarz nadal pozostawał podzielony¹²⁹. Świadek i obserwator przedwojennego życia Żydów tak wspominał tę przestrzeń:

Pamiętam doskonale, pamiętają to i inni: obie części cmentarza aż do 1939 roku otoczone były wysokim, ceglany murem, zabezpieczonym na wierzchu kawałkami szkła z potłuczonych butelek, uniemożliwiającymi dostanie się do wewnątrz.

¹²⁹ F. Kotula (2003), *Tamten Rzeszów*, Mitel, Rzeszów, s. 446; W. Wierzbieniec (1990), *Cmentarze żydowskie w Rzeszowie*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” Seria Społeczno-Pedagogiczna i Historyczna, Zeszyt 1/1990, s. 119–125.

Spoza muru wyglądały konary drzew, które gęsto porastały cmentarz. Były to śliwy i wiśnie, których owoce stanowiły wielką przynętę dla biednych chłopców. Czy dla tego rodzaju społeczności były przeszkody nie do przebycia? Mimo pilnowania i nieustannych napraw, w murze robiono dziury. Ułatwiały one dostanie się do środka i zrywanie owoców, a także pozwalały na skracanie sobie drogi, wydłużonej przez ścisły mur. Z owych przejść i ścieżek nigdy nie korzystali Żydzi; z ich strony byłoby to profanowaniem cmentarza. Mało, istna dżungla porastająca żydowskie cmentarze, gęsto ustawione kamienne nagrobki obrosłe chwastami, stanowiły znakomitą kryjówkę, zwłaszcza w lecie. Były więc terenem zabaw dla chłopców, głównie w chowanego, a także dla lubiących popić w ciszy i ustroniu, pogrążyć w karty...¹³⁰

W połowie października 1939 roku Niemcy nakazali „uporządkowanie” terenu cmentarza, co skutkowało zburzeniem murów wokół niego oraz usunięciem macew¹³¹. Przywoływany już obserwator pisał o tym akcie wandalizmu następująco:

Przeglądałem się tej pracy niemal codziennie (...). W tym samym czasie rozpoczęli modernizację ulicy Szopena, której jezdnia była prawie pełną drogą. Wiadomo, że jest to arteria bardzo długa. Dla sporządzenia twardego podkładu potrzeba było dużo kamienia. Tedy na „kamieniochłony” podkład przeznaczono nagrobki z żydowskich cmentarzy. I to nie tylko rzeszowskich, ale i Czekaja, gdzie żydowski cmentarz zajmował kilka hektarów powierzchni. Naturalnie nagrobki łupano do wymiarów potrzebnych na podkład (...). Na ten cel szły przede wszystkim nagrobki piaskowcowe. Granitowe i marmurowe władze sprzedawały kamieniarzom, którzy cenne płyty przerabiali na nagrobki katolickie¹³².

Latem 1942 roku plac pocmentarny stał się świadkiem największego dramatu w czterechsetletnich dziejach rzeszowskich Żydów. W miejscu tym Niemcy dokonywali koncentracji ofiar przed wywózką do komór gazowych ośrodka masowej zagłady w Bełżcu¹³³. Wszystkie ofiary przebywające w tym miejscu narażone były na brutalne maltretowanie, a wiele osób zginęło z rąk funkcjonariuszy SS i policji.

¹³⁰ F. Kotuła (2003), *Tamten Rzeszów...*, s. 428.

¹³¹ Z. K. Wójcik (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej...*, s. 147.

¹³² F. Kotuła (2003), *Tamten Rzeszów...*, s. 428–430.

¹³³ Ważnym miejscem związanym z zagładą rzeszowskich Żydów jest także las Bór pod Głogowem Małopolskim. Obecnie znajdują się tam dwa duże masowe groby Żydów zamordowanych w latach 1942–1944, obmurowane i upamiętnione obeliskiem i tablicami pamiątkowymi. Problem tych grobów pojawił się w kwietniu 1950 roku w Starostwie Powiatowym w Rzeszowie, w którym postanowiono zabezpieczyć trwałym ogrodzeniem dwie mogiły Żydów (70×6 i 50×4), zwłoki Polaków zaś ekshumować. W piśmie adwokata M. Reicha z 5 maja 1950 do CKŻP informującym o tym spotkaniu czytamy: „Sprawa bowiem tychże grobów przedstawia się w ten sposób, że owe groby nie są zabezpieczone, a przez te groby przejeżdżają różni ludzie bądź to autami bądź to furmankami”. Zob. K. Urban (2006), *Cmentarze żydowskie...*, s. 280–282.



Fot. 2–3. Plac Ofiar Getta zdominowany jest przez symbolikę i architekturę z lat PRL. Po lewej pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, po prawej – na wprost pomnika – fronton dawnego gmachu KW PZPR

Po wojnie los pocmentarnego obszaru był przedmiotem dylematów władz miasta. W piśmie Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej do Centralnego Komitetu Żydów Polskich z 1 lipca 1948 roku czytamy: „Prezydent miasta ob. Ślusarczyk oświadczył (...) że na placu, na którym znajdował się dawniej cmentarz, należało-by urządzić trawnik, by publiczność nie niszczyła budynków [synagog]”¹³⁴.

Znaczne przeobrażenia przestrzenne, które dokonały się na pocmentarnym placu, nakazują postawić pytanie o pobudki i motywacje ówczesnych „aktorów społecznego wytwarzania przestrzeni”, którymi w tamtym czasie byli urzędnicy Miejskiej Rady Narodowej. „W realiach komunistycznego systemu partii-państwa organy te w rzeczywistości niewiele miały do powiedzenia, nawet w sprawach rzeczywiście lokalnych. Pozostawały w kleszczach ścisłego podporządkowania z jednej strony wyższemu szczeblom administracji (rada szczebla wojewódzkiego i „centrala”), z drugiej zaś (istotniejszej) odpowiednim instancjom partyjnym (...). Kompetencji w sprawie nazewnictwa ulic radom jednak nie odbierano (...) Decyzja wymagała jednak zatwierdzenia przez Wojewódzką Radę Narodową”¹³⁵. Z całą pewnością decyzje w tym względzie podejmowały instancje partyjne, choć brak dokumentów byłej PZPR nie pozwala na opis ówczesnych meandrów decyzyjnych. Faktem jest, że pocmentarny plac uległ daleko idącemu przeobrażeniu na miejsce zdominowane symboliką legitymizującą nową władzę.

Przez 60 lat plac Ofiar Getta (przez większość tego czasu nazywany placem Zwycięstwa) pozbawiony był najbardziej elementarnej informacji o przeszłości,

¹³⁴ K. Urban (2006), *Cmentarze żydowskie...*, s. 296.

¹³⁵ D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec (2011), *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Universitas, Kraków, s. 232.

która związana była z przestrzenią tego niezwykłego miejsca. Po wojnie w wyniku systematycznej zabudowy okolicznego terenu plac został otoczony odrestaurowanymi starymi kamienicami i synagogami, powojennymi blokami oraz ciągiem komunikacyjnym przez aleję Józefa Piłsudskiego (w okresie PRL – Lenina). Sama struktura placu stanowiła doskonały przykład na urbanistyczną wizję komunistycznej władzy, w której przestrzeń zdominowała całkowicie nowa symbolika. Główna oś placu przebiega od monumentalnego gmachu KW PZPR, którego fronton nakierowany jest na Pomnik Wdzięczności, zdobiący centrum placu – niedawnego cmentarza. W okresie PRL żydowska przeszłość tego miejsca została niemal całkowicie wymazana, zwłaszcza gdy obie znajdujące się obok synagogi zaadaptowano na potrzeby Archiwum Państwowego i Biura Wystaw Artystycznych, a przestrzeń placu zalano częściowo betonem lub zalesiono. Pozbawione objaśnień synagogi (niewielka tablica z informacją o przeszłości budynku zdobiła od lat sześćdziesiątych jedynie synagogę nowomiejską) nie dla wszystkich były czytelną informacją o dziedzictwie i tradycji historii, która była z nimi związana.

Do momentu zgłoszenia pierwszej inicjatywy upamiętnienia w 2004 roku park stanowił pustą przestrzeń w sensie przekazu i podtrzymywania pamięci w odniesieniu do przeszłości Żydów. Jedynym śladem sugerującym związki tego miejsca z wojennymi wydarzeniami jest nazwa samego placu – Ofiar Getta. Nazwa ta wskazywała jednak na bardzo małą część wojennej historii, która była związana z obszarem obecnego placu. Nieliczni mieszkańcy miasta (zwłaszcza osiedli w nim już po wojnie) wiedzieli bowiem, że plac ten, oprócz wchodzenia w skład tzw. zamkniętej dzielnicy mieszkaniowej – getta, pod powierzchnią zawiera najstarszą żydowską nekropolię w Rzeszowie. Jeszcze bardziej ekskluzywna była wiedza o tym, że zlokalizowany pomiędzy położonymi tuż obok synagogami plac parkingowy jest najstarszą częścią tego cmentarza, miejscem pochówku najznajniejszych postaci żydowskiego życia religijnego i kulturalnego. Dodatkowy dysonans poznawczy wprowadza do dnia dzisiejszego zlokalizowany na placu niszczący pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej (powstały na przełomie 1950/1951 roku dla upamiętnienia żołnierzy 60 Armii 1 Frontu Białoruskiego). Przedstawia on postać żołnierza z flagą i pięcioramienną gwiazdą, jednakże rozmyta bryła nastręcza trudności z poprawnym odniesieniem tego upamiętnienia i wprowadza w przestrzeń placu poznawczy zamęt. Spotęgowało się to w 1966 roku, gdy w podstawę monumentu wmurowano tablicę informującą o złożeniu w tym miejscu „ziemi z pobojozisk, miejsc straceń i męczeństwa Rzeszowszczyzny”, co zmieniło nieco wymowę pomnika¹³⁶.

¹³⁶ D. Czarniecka (2015), „Pomniki Wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, IPN, Warszawa, s. 465.



Fot. 4–5. Pod trawnikiem i asfaltem placu Ofiar Getta – parku znajdują się mogiły rzeszowskich Żydów sięgające XVI wieku. Na obu zdjęciach widoczny w głębi pomnik Wdzięczności, po prawej głaz Kamień Pamięci

Szczególne znaczenie dla przywracania pamięci o rzeszowskich Żydach miała inicjatywa z 2004 roku, z którą wystąpiły dwie osoby prywatne – panowie: Mirosław Kędzior i Janusz Korbecki. Wnioskodawcy ci przygotowali projekt pomnika Kamienia Pamięci, przypominającego o istnieniu w tym miejscu cmentarza oraz dramacie deportacji do Bełżca w 1942 roku. W lutym 2004 roku projekt kamienia-pomnika został przedłożony prezydentowi Rzeszowa, uzyskując wstępną akceptację.

W dokumentacji projektu Kamienia Pamięci przedłożonej dla decydentów z władz miasta i Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa odnajdujemy informacje o historii cmentarza od XVI wieku po wywózki do obozów zagłady. Nawiązując do tego ostatniego aktu dramatu społeczności rzeszowskich Żydów, wnioskodawcy piszą, że pomnik stanie na „Umschlagplatz żydowskich mieszkańców Rzeszowa i okolic”. Pomysłodawcy pomnika wskazują jednocześnie na walor edukacyjny takiego upamiętnienia oraz konieczność uszanowania tak szczególnego miejsca, jakim jest cmentarz, będący dla Żydów przestrzenią niedopuszczającą żadnych ingerencji mogących naruszyć groby. W tekście tym czytamy m.in.:

Po wojnie, teren cmentarza zamieniono na park, nie pozostawiając nawet najmniejszej informacji, czy znaku mówiącego o bogatej i jednocześnie tragicznej historii tego kawałka ziemi. Sądzymy, że miejsce to jest miejscem niezwykłym i wyjątkowym na mapie miasta Rzeszowa. Pragnieniem naszym jest postawienie „kamienia-pomnika” przywracającego pamięć wielu pokoleniom Żydów, mieszkańców Rzeszowa, którzy razem z innymi obywatelami współtworzyli historię miasta. Ze względu na specyfikę miejsca i poszanowanie prawa judaistycznego w projekcie wyklucza się naruszenie substancji gleby cmentarza. Wynika stąd niemożność wylania betonowego fundamentu pod pomnik. W realizacji chcemy wykorzystać bazaltowy kamień narzutowy o ma-

sie ok. 12 ton, co samo w sobie będzie gwarancją stateczności i nienaruszalności kamienia – pomnika, przez osoby trzecie. W kamień wpuszczona będzie i osadzona na kleju płyta macewa wykonana z czarnego gładzonego granitu. W niej to wyryte zostaną litery napisu informacyjnego w języku hebrajskim i języku polskim.

Jednocześnie wnioskodawcy podkreślają, że treść napisu została uzgodniona z Radą Rabinów przy Naczelnym Rabinie Polski Michaelu Schudrichu oraz z Żydowskim Instytutem Historycznym.

Przegląd przechowywanej dokumentacji wskazuje, że dalsze procedury odnośnie do akceptacji pomnika pamięci odbyły się sprawnie i nie wygenerowały żadnych obiekcji instytucji odpowiadających za nadzór nad przestrzenią miejską. Współinicjator pomysłu upamiętnienia Mirosław Kędzior zwrócił się 17 maja 2004 roku do rzeszowskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyśle z prośbą o zaopiniowanie projektu i wydanie opinii, co dokonało się już 27 maja 2004 roku. W tym samym czasie – 24 maja wiceprezydent Rzeszowa Franciszek Kosiorowski zaakceptował propozycję upamiętnienia. Podobnie szybko procedury przebiegły w KOPWiM i warszawskiej Radzie. Dwa dni później, obaj inicjatorzy upamiętnienia: Mirosław Kędzior i Janusz Korbecki zwrócili się do KOPWiM o zaopiniowanie planu nowego miejsca pamięci. W dniu 9 czerwca rzeszowski KOPWiM zwrócił się do ROPWiM w Warszawie z prośbą o opinię, informując jednocześnie, że KOP nie wnosi zastrzeżeń do tej inicjatywy. Minister Andrzej Przewoźnik odpowiedział pozytywnie w dniu 6 lipca, prosząc jedynie o nieznaczną korektę napisu pomnika, uściślającego, że chodzi o II wojnę światową. W piśmie do wnioskodawców z 14 lipca dyrektor WPS Marek Łagowski poinformował o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku.

Tym samym na Kamieniu Pamięci pojawił się napis w brzmieniu:

W MIEJSCU TYM ZNAJDUJE SIĘ
XVI-WIECZNY CMENTARZ ŻYDOWSKI
ZNISZCZONY W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ
PRZEZ HITLEROWSKIEGO OKUPANTA
W LECIE 1942 ROKU GROMADZONO TUTAJ
ŻYDÓW PRZED WYWIEZIENIEM
DO OBOZÓW ZAGŁADY

Współinicjator upamiętnienia, Mirosław Kędzior wspominał w wywiadzie prasowym po latach: „Bolało mnie, że choć od wojny minęły dziesiątki lat, nie było tam żadnej tablicy informującej o tym, że w centrum Rzeszowa znajduje się miejsce pochówku tysięcy ludzi, którzy współtworzyli miasto. Bolało mnie, że na cmentarzu pijaczki urządzają libacje. Wspólnie z Januszem Korbeckim uznaliśmy, że trzeba coś zrobić. Postanowiliśmy uświadomić ludziom, że



Fot. 6. Kamień Pamięci poświęcony rzeszowskim Żydom – przypominający o starym cmentarzu i martyrologii deportowanych do obozów zagłady (fot. wykonana w trakcie uroczystości upamiętniających likwidację getta w lipcu 2015 roku)

znajdują się na cmentarzu, przypomnieć, że z tego miejsca jednego dnia znikło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Zgodnie z talmudycznym przesłaniem «Jeśli nie my, to kto, jeśli nie teraz, to kiedy» zaczęliśmy zabiegać o Kamień Pamięci. I udało się (...). Ludzie zagadywali: co to za kamień, po co go stawiamy? (...) Później ktoś oblał tablicę farbą»¹³⁷.

Odsłonięcie pomnika miało miejsce w dniu 7 lipca 2005 roku, w 63 rocznicę deportacji do Bełżca. Komentując dla prasy przygotowania do odsłonięcia pomnika, Mirosław Kędzior powiedział: „Przez kilka ostatnich dni, jakie spędziliśmy przy tym kamieniu, spotkaliśmy się z najróżniejszymi reakcjami. Były bardzo nieprzychylnie, zadziwiła nas natomiast reakcja wielu młodych ludzi. Byli zaskoczeni, że tu jest cmentarz. Usprawiedliwiali się, że gdyby o tym wiedzieli, to zachowaliby się inaczej”¹³⁸. Będący uczestnikiem tego wydarzenia Tomasz Krakowski z zarządu gminy żydowskiej w Warszawie, następująco podsumował charakter upamiętnienia i jego formułę: „W naszej kulturze micwa jest ważnym obowiązkiem religijnym, ten termin oznacza również zasługi. Jed-

¹³⁷ A. Gorczyca (2012), *Trzeba przypominać, że żyli tu Żydzi. Rozmowa z Mirosławem Kędziorem, współorganizatorem Marszów Pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca, s. 2.

¹³⁸ A. Gorczyca (2005), *Micwa się spełniła*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca, s. 3.

ną z najważniejszych micw jest pochowanie zmarłych. Każdy, kto przychodzi na cmentarz, kładzie swój kamień. Dołożenie kamienia jest obowiązkiem i zasługą. Ten kamień jest micwą ludzi Rzeszowa, pięknym gestem wobec naszej społeczności”¹³⁹.

4.3. Mała synagoga (tzw. staromiejska)

Pochodzi najprawdopodobniej z początku XVII wieku, wiadomo na pewno, że istniała już w 1617 roku. W 1627 roku zarządzeniem właściciela Rzeszowa, Mikołaja Spytka Ligęzy, Żydom wyznaczono do obrony jedną basztę „za bożnicą”¹⁴⁰. Usytuowana na obrzeżach starego miasta bożnica była częścią fortyfikacji miejskich (o czym świadczy baszta). Kilukrotnie ulegała pożarom: podczas najazdu Rakoczego i Kozaków w XVII wieku – została odbudowana w 1671 roku. Spalona ponownie podczas pożaru w 1842 roku, odnawiana była kolejny raz, nie bez ingerencji w pierwotną formę budynku¹⁴¹. Każda odbudowa pociągała za sobą zmiany wyglądu, toteż dziś trudno jest odtworzyć pierwotny wygląd, który zaniknął wraz z kolejnymi przebudowami i wznaszaniem dalszych przybudówek. Franciszek Kotuła pisał o tym następująco: „Obie, zwłaszcza zaś staromiejska synagoga, były bardzo zniekształcone, późniejszymi przybudówkami, dodawanymi bez planu, chaotycznie do pierwotnego trzonu przez różne bractwa religijne. Toteż w ciągu wieku utworzyły się niekształtne kompleksy – starsza dochodziła niemal do ulicy Mickiewicza. Jedną z tych przybudówek, która zwiężała przejście z ul. Mickiewicza na ul. Żeromskiego, zburzono już w 1939 r. Inne, które podchodziły do ul. Mickiewicza, w jesieni 1940 i w zimie 1941 r. Reszta, tj. trzon siedemnastowieczny z najstarszą przybudówką pozostały do dnia dzisiejszego”¹⁴².

Bożnica składała się z sali dla mężczyzn oraz później dobudowanej sieni z babińcem. Główna bryła bożnicy to prostopadłościan o ścianach z kamienia i cegły wzmocnionych przyporami. Zmian w jej architekturze było zresztą na przestrzeni wieków wiele, na co wskazuje analiza zachowanych planów i rysunków miasta (np. Wiedemanna z 1762 czy Grottego z 1905). Ostatnia przed wojną przebudowa miała miejsce w 1905 roku. W roku 1934 synagoga ta została wpisana do rejestru zabytków kultury¹⁴³.

¹³⁹ *Ibidem*.

¹⁴⁰ A. Przyboś (1958), *Rzeszów na przełomie XVI i XVII wieku...*, s. 98–99.

¹⁴¹ J. Pęckowski (1913), *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku...*, s. 123.

¹⁴² F. Kotuła (1947), *Z dziejów Rzeszowa 1939–1944...*, s. 61.

¹⁴³ M. Piechotka, K. Piechotka (1999), *Bramy nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa, s. 183–186.

Już we wrześniu 1939 roku żołnierze Wehrmachtu zdemolowali wnętrza obu rzeszowskich synagog. Wkrótce potem praktyki religijne zostały zakazane, a każda modlitwa nieindywidualna była surowo tępiona¹⁴⁴. Przywoływany już obserwator okupacyjnych realiów pisał o tej budowlu niedługo po wojnie: „W starej synagodze po wielkim «wysiedleniu» Żydów w lecie 1942 r. urządzono skład mebli, pozostałych po nieszczęśliwych wywiezionych, jak się później okazało, na stracenie (...) zachowała się we względnie dobrym stanie i jest do odbudowania”¹⁴⁵.

Obserwacje te poczynione niedługo po wyzwoleniu miasta były już nieaktualne dwa lata później. W piśmie Zarządu Miejskiego do Urzędu Wojewódzkiego z 22 maja 1948 roku czytamy następującą informację o budynku synagogi staromiejskiej:

Z wojny wyszła w całości. Żydzi też się nią nie interesowali i odpowiednio nie zabezpieczyli. Kustosz Muzeum Miasta Rzeszowa zwracał się do Komitetu Żydowskiego w Krakowie, aby ten budynek oddano pod opiekę Muzeum, które by urządziło tam jeden ze swoich, działów. Muzeum odpowiedzi nie otrzymało, zaś Kustoszowi w prywatnej rozmowie oświadczono: „nie ma Żydów, nich ginie i bożnica”. W zimie r. 1946–1947 przez niezabezpieczone otwory weszli złodzieje i wycięli więzania dachowe, tak, że dach obwiśł. Zarząd Miejski kilkakrotnie zwracał na to uwagę ówczesnemu Konserwatorowi Wojewódzkiemu, Kustosz Muzeum odnosił się do Komitetu Żydowskiego. Z obu stron nie było żadnej reakcji. Wreszcie marcowa wichura w r. 1947 zwała dach, złamały się wówczas sklepienia. Deszcze, mrozy i słońce i tę budowlę szybko, zamienia w ruinę (...). Starsza synagoga jest dla miasta Rzeszowa dlatego cenna, że w jeden z jej narożników wmurowana jest baszta, jedyny zabytek obronności miasta (...). [Synagoga teraz] Składa się z dwu części, z trzonu XVI-wiecznego, kamienno-ceglanego z ową basztą, oraz dużej, XIX-wiecznej bezwartościowej przybudówki. Zarząd Miejski proponuje odburzenie przybudówki i odrestaurowanie starego trzonu¹⁴⁶.

Los synagogi ważył się przez kolejny rok w uzgodnieniach pomiędzy CKŻP a Naczelną Radą Religijną Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych. W dniu 18 czerwca 1949 roku CKŻP poinformował Ministerstwo Administracji Publicznej, że zgadza się na przejęcie synagogi przez rzeszowski oddział Związku Polskich Artystów Plastyków na cele administracyjne i wystawowe¹⁴⁷. Jak się wydaje, rzeszowski oddział ZPAP nie był szczególnie zainteresowany nieruchomością, którą otrzymał decyzją Wojewody Rzeszowskiego z 1 lipca 1949 roku, gdyż 29 września 1951 roku Referat ds. Wyznań PWRN w Rzeszowie wysłał pismo do Zarządu Okręgowego ZPAP w Krakowie, informując, że „ZPAP nie poczynił

¹⁴⁴ Z.K. Wójcik (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej...*, s. 147.

¹⁴⁵ F. Kotula (1947), *Z dziejów Rzeszowa*, s. 61.

¹⁴⁶ K. Urban (2006), *Cmentarze żydowskie...*, s. 295.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 297.

żadnych starań w kierunku odbudowy «małej synagogi» (...) przez co zachodzi obawa, iż zabytek ten może ulec dalszej dewastacji, a nawet może się zawalić”. Tym samym Prezydium WRN uchyliło poprzednią decyzję Wojewody i przydzieliło synagogę Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych na archiwum wojewódzkie w Rzeszowie¹⁴⁸.

Ostateczne przekazanie Archiwum Państwowemu nastąpiło w październiku 1951 roku. W załączonym opisie technicznym możemy przeczytać jak wyglądał ówczesny stan budynku:

Budynek składa się z części z których pierwszą zabytkową tworzy b. sala modlitewna, zbudowana z kamieni łamanych przetykanych cegłą, zwieńczenie z cegły jako powstałe w okresie późniejszym, w rogach sali oraz między oknami zachowane ślady wsporników sklepiennych. Od strony północnej przytyka klatka schodowa, okrągła w kształcie baszty obronnej zwieńczona gzymsem, jak wynika z wątku ceglanoego jest to późniejsza dobudówka, pochodząca z drugiej połowy XVIII w. Sklepienie w sali modlitewnej, które wspierało się na czterech kolumnach – zawalone. Od strony zachodniej przytyka dobudówka piętrowa, otynkowana, zwieńczona pseudorenesansową attyką, stropami „Kleina” – pierwotnie parter służył jako przedsionek, piętro za galerię dla kobiet. Od strony południowej druga dobudówka piętrowa, z występującą klatką schodową, zwieńczona szczytem, licowana cegłą, ze stropami „Kleina” służąca poprzednio za galerię dla kobiet. Cały budynek nie jest podpiwniczony, brak dachów, drzwi i okien, schody zbite i przegniłe – stan zniszczenia 75%. Budynek za staraniem Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego został w r. 1949 odgruzowany oraz zabezpieczony przed wejściem osób niepowołanych¹⁴⁹.

Po wojnie w czasie adaptacji na cele archiwum zachowano mury zewnętrzne, likwidacji uległa bima – podpora ze sklepieniem. Podzielono także salę na dwie kondygnacje oraz przebudowano dach, wbudowując trzecią kondygnację na poddaszu¹⁵⁰.

Budynek synagogi pełnił funkcję siedziby Archiwum Państwowego w Rzeszowie do 2016 roku. W pierwszej połowie października tego roku archiwum przeniesiono ostatecznie do nowej siedziby. Budynek zwrócono gminie żydowskiej w Krakowie. Przyszłe przeznaczenie budynku jest w tej chwili niejasne.

Na budynku znajdują się trzy tablice informacyjne i pamiątkowe. Pierwsza z nich – standardowa i zdobiona zabytkowe budynki w Rzeszowie (z herbem miasta) zawiera wyłącznie treści informacyjne (w języku polskim, niemieckim i angielskim): „Synagoga staromiejska zwana Małą, wzniesiona na przełomie XVI/XVII w., pierwotnie obronna, wielokrotnie przebudowywana, m.in. w połowie XIX w. Spalona w 1944 r., odbudowana 1953–1963. Murowana z kamienia”.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 298.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 299–300.

¹⁵⁰ M. Piechotka, K. Piechotka (1999), *Bramy nieba...*, s. 186.



Fot. 7–8. Tzw. synagoga staromiejska. Do 2016 roku siedziba archiwum. Po prawej tablica pamiątkowa z 1997 roku



Fot 9–10. Tablica informująca o przeszłości budynku synagogi. Po prawej ślady po chuligańskich aktach o podłożu antysemickim

Druga tablica z roku 1998 podpisana przez fundatorów: Związek Żydów Rzeszowa w Izraelu i miasto Rzeszów, poświęcona jest „pamięci Żydów ziemi rzeszowskiej – ofiar hitleryzmu”. Głównym elementem tablicy jest przełamana menora oraz cytata (w języku polskim, hebrajskim i angielskim) pochodzący z Księgi Jeremiasza (8,23): „Bym mógł dniem i nocą opłakiwać zabitych Córy mojego ludu”.

Ostatnia tablica również skupia się na ofiarach, informując jedynie o wojennej przeszłości budynku i oddając hołd żydowskim ofiarom wojny:

W TYM BUDYNKU MIEŚCIŁA SIĘ SYNAGOGA STAROMIEJSKA
ZBEZCZESZCZONA I ZDEMOLOWANA
PRZEZ NIEMIECKICH OKUPANTÓW
PAMIĘCI PONAD 20 000 ŻYDÓW
Z RZESZOWA I OKOLIC
ZAMORDOWANYCH W LATACH 1939–1945
PRZEZ NIEMIECKICH LUDOBÓJCÓW

4.4. Duża synagoga (tzw. nowomiejska)

Zbudowana została na początku XVIII wieku (pomiędzy 1705 a 1710 rokiem)¹⁵¹. Na podstawie przywileju Hieronima Augusta Lubomirskiego z 1686 roku sytuowała ją „pod wałem na Nowym Mieście”, a zatem podobnie jak w przypadku synagogi staromiejskiej, przy wale obronnym. Analiza zachowanych źródeł ikonograficznych wskazuje, że na przestrzeni kolejnych dwóch stuleci (a z pewnością od połowy XVIII wieku do połowy XIX wieku) przeszła znaczne przeobrażenia. W postaci, w której dotrwała do wojny, składała się z głównej sali (na planie trapezu 15 x 16 x 17,5 m, z bimą i czterema filarami) poprzedzonej sienią, nad którą znajdowała się empora dla kobiet, otwarta na salę główną¹⁵².

Podczas wojny, jak wszystkie miejsca kultu religijnego Żydów, została zdewastowana i sprofanowana. Franciszek Kotula pisał wkrótce po wojnie: „Przed odwrotem synagogę nowomiejską, w której były cenne magazyny, Niemcy podpalili. W czasie pożaru runęła część sklepienia, porysowały się ściany, tak że dziś przedstawia faktycznie ruinę”¹⁵³.

Stan budynku po wojnie był tragiczny. W piśmie Zarządu Miejskiego do Urzędu Wojewódzkiego z 22 maja 1948 roku czytamy: „Budynek jest dziś faktycznie ruiną, może i romantyczną i nie wadziłaby nikomu, gdyby stała na uboczu. Ale właśnie stoi w jednym z najruchliwszych punktów miasta (...). Stan ruiny jest gorszy z każdym dniem i pewnego dnia może stać się nieszczęście (...). Synagoga nowomiejska stała się niebezpieczna i Zarząd Miejski, który odpowiada za bezpieczeństwo w mieście, musi przystąpić do jej zburzenia”¹⁵⁴.

¹⁵¹ J. Pęckowski (1913), *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku...*, s. 123–124.

¹⁵² M. Piechotka, K. Piechotka (1999), *Bramy nieba...*, s. 286–288.

¹⁵³ F. Kotula (1947), *Z dziejów Rzeszowa 1939–1944...*, s. 61.

¹⁵⁴ K. Urban (2006), *Cmentarze żydowskie...*, s. 295.



Fot. 11–12. Tzw. synagoga nowomiejska, dziś siedziba Biura Wystaw Artystycznych. Obok widoczny parking, pod którego nawierzchnią znajduje się najstarsza część żydowskiego cmentarza

W piśmie Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej do CKŻP z 1 lipca 1948 roku czytamy natomiast, że „należałoby z niej usunąć dwie górne attyki, które grożą zawaleniem. Poza tym mury są silne, a filary bardzo grube zabezpieczają przed zawaleniem stropów. Bożnicę tę należy pokryć dachem, by zabezpieczyć ją przed opadami atmosferycznymi”¹⁵⁵.

W czerwcu 1948 roku odwiedziła Rzeszów komisja Żydowskiej Kongregacji Religijnej i Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego. W piśmie Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej do CKŻP z 1 lipca 1948 roku czytamy, iż w wyniku rozmów z prezydentem miasta Ślusarczykiem postanowiono „że ze względu na zabytkowy charakter synagog, należałoby utrzymać je, tj. zaniechać rozbiórki i należyć je zakonserwować. A gdyby ze względu na wielkie koszty byłoby to niemożliwe, należałoby w każdym razie zachować przynajmniej Staromiejską synagogę”. Pismo kończy się znamienym stwierdzeniem: „Sądzimy, że Zarząd Miejski w Rzeszowie powinien przyczynić się również pewną kwotą pieniężną do pokrycia koniecznych inwestycji, zwłaszcza, że ten Zarząd wywłaszczył wiele nieruchomości żydowskich, jak nas poinformowano, bez odszkodowania, na cele miejskie”¹⁵⁶.

W dniu 18 czerwca 1949 roku CKŻP poinformował Ministerstwo Administracji Publicznej, że w związku z przydzieleniem synagogi staromiejskiej Związkowi Polskich Artystów Plastyków, „proponujemy tedy, aby ZPAP jako ekwiwalent (...) odremontował, względnie zabezpieczył obok stojącą synagogę”, czyli bożnicę nowomiejską. Ponieważ, jak zostało to opisane wcześniej, przekazanie synagogi staromiejskiej ZPAP się nie powiodło, kwestia poszukiwania nowego właściciela dla zdewastowanego budynku znów stała się aktualna¹⁵⁷.

Ostatecznie synagoga została odbudowana w latach 1954–1963. Przeszła przy okazji gruntowną przebudowę, która zamazała w znacznej mierze jej pier-

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 196.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 296–297.

¹⁵⁷ *Ibidem*, 297–298.



Fot. 13–14. Po lewej tablica informująca o przeszłości dzisiejszego budynku BWA. Po lewej widok zza synagogi staromiejskiej w kierunku zachodnim, na budynek BWA

wotny kształt. Obecnie pełni funkcje siedziby rzeszowskiego Biura Wystaw Artystycznych¹⁵⁸.

Synagogę nowomiejską zdobią trzy tablice informujące o przeszłości budynku. Najstarsza z lat sześćdziesiątych informuje o wybudowaniu synagogi w XVII wieku i zniszczeniu jej przez „hitlerowców” w 1944 roku. Tablica ta podaje także, że budynek został „odbudowany przez PWRN (...) dla rozwoju i upowszechnienia sztuki w województwie”. Druga tablica – standardowa dla zabytkowych budynków w Rzeszowie – zawiera następującą treść w języku polskim, niemieckim i angielskim: „Synagoga nowomiejska, zw. Dużą – wzniesiona pod koniec XVII w., pierwotnie obronna, barokowa, przebudowana 1705–1712 przez arch. J.Ch. Belottiego oraz w 1 poł. XIX w. Spalona w 1944 r., odbudowana 1954–1966. Górna część nadbudowana podczas odbudowy”.

Trzecia i najnowsza tablica, w przeciwieństwie do pozostałych, skupia się na ofiarach Zagłady i zawiera następującą informację:

¹⁵⁸ M. Piechotka, K. Piechotka (1999), *Bramy nieba...*, s. 288.

W TYM BUDYNKU MIEŚCIŁA SIĘ SYNAGOGA NOWOMIEJSKA
ZBEZCZESZCZONA UŻYTA JAKO STAJNIA
I ZDEMOLOWANA PRZEZ NIEMIECKICH OKUPANTÓW
PAMIĘCI PONAD 20 000 ŻYDÓW
Z RZESZOWA I OKOLIC
ZAMORDOWANYCH W LATACH 1939–1945
PRZEZ NIEMIECKICH LUDOBÓJCÓW

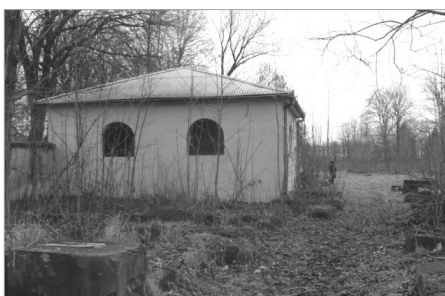
4.5. Nowy cmentarz na Czekaju

Ponieważ na znajdującym się w centrum miasta starym cmentarzu brakowało miejsca już pod koniec XVIII wieku, w 1849 roku zakupiono teren na tzw. Czekaju, po wschodniej części Wisłoka. Teren cmentarny powiększono w 1920 roku. Najstarsza macewa na tym obiekcie pochodziła z 1851 roku, co wskazuje na szybkie zaadaptowanie terenu na cele pogrzebowe. Po wybuchu wojny cmentarz na Czekaju stał się także świadkiem zbrodni na rzeszowskich Żydach. Z początku służył Niemcom na miejsce pochówku rozstrzelanych oraz zmarłych w getcie po zachodniej stronie Wisłoka. Doraźnie obszar służył egzekucjom lokalnej ekspozytury Policji Bezpieczeństwa. Jednakże nawet tak oddalone od centrum Rzeszowa i położone na uboczu miasta miejsce nie ustrzegło się od celowej akcji dewastacji i zniszczenia. Na rozkaz Niemców większość macew wykorzystano do celów budowlanych. Część nagrobnych płyt jednak ocalała, gdyż nadzór nad procesem niszczenia nie był tu tak dokładny jak w przypadku starego cmentarza. Część macew wykorzystano do utwardzenia koryta pobliskiej rzeczki. Część ocalała, zwłaszcza wiele betonowych podstaw macew, które można do dziś oglądać. Po wojnie starano się umieścić ocalałe macewy na starym miejscu, ale nie udało się tego dokonać. Leżą na cmentarzu do dziś. Cmentarz został wpisany w roku 1983 na listę zabytków¹⁵⁹.

Przy zachodnim murze cmentarza oglądać można odnowione ohele kilku wybitnych postaci przedwojennej społeczności rzeszowskich Żydów. Zwracają uwagę zwłaszcza miejsca pochówku członków znaczących rodów chasydzkich, np. Cwi Elimeleha z Błazowej i Jozuego z Rybotycz. Pierwszy był wnukiem, drugi zaś prawnukiem Cwi Elimeleha z Dynowa, założyciela znanej dynastii cadyków. Jozue z Rybotycz (zmarły w Rzeszowie w 1932 roku, był autorem komentarzy do Pięcioksięgu pt. *Keren Joszua*)¹⁶⁰.

¹⁵⁹ W. Wierzbieniec (1990), *Cmentarze żydowskie w Rzeszowie...*, s. 123–125.

¹⁶⁰ M. Wodziński (1998), *Groby cadyków w Polsce...*, s. 216–217. Na nagrobku Jozuego z Rybotycz można przeczytać m.in.: „Oto ten nasz nauczyciel i mistrz, pan, gaon wielki, biegły w jawnym



Fot. 15–20. Nowy cmentarz żydowski na Czekaju. Zdjęcia ukazują skalę zniszczeń nagrobków, z których przetrwały do dziś głównie podstawy

Obecnie na cmentarzu znajduje się kilka upamiętnień dramatycznej przeszłości tej przestrzeni. Najbardziej ogólny charakter ma pomnik z inskrypcjami polskimi i hebrajskimi poświęcony „Umęczonym ofiarom krwawych zbrodniarzy hitlerowskich. Pozostali przy życiu Żydzi Rzeszowszczyzny” (data na pomniku 24 VIII 1947). Na cmentarzu odnajdujemy także upamiętnienie: „Pamięci 19 Żydów rozstrzelanych przez siepaczy hitlerowskich w dniu 4 III 1944 w Rzeszowie.

i tajnym, sprawiedliwy, święty Izraela, światłość święta, latorośl pnia świętego nad świętymi, czcigodne, święte i chwalebne jego imię (...). Służył w koronie rabinackiej w gminie Rybotycze, a potem rozbił swój namiot Prawa w tutejszej gminie i był wiernym pasterzem synów Izraela”. *Ibidem*, s. 67–68.

Benjaminowi Grossowi – żona i dzieci”. Na nielicznych zachowanych macewach do dziś można odczytać inskrypcje i podziwiać żydowską ornamentykę.

Cmentarz ten jest miejscem dorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu przypadających 27 stycznia. Uroczystościom towarzyszy zazwyczaj modlitwa rabina.

4.6. Żydowski Dom Kultury

W roku 1907 powstało w Rzeszowie stowarzyszenie i spółdzielnia o nazwie Beth Jehuda, których celem było „zogniskowanie” i „pielęgnowanie” „życia umysłowego i społecznego Żydów” oraz „wybudowanie domu ludowego w Rzeszowie”. W roku 1909 kupiono na ten cel plac, ale I wojna przerwała prace. Powojenne zubożenie również miało na to znaczący wpływ, przez co działka pozostawała nadal niezabudowana. Dom powstał ostatecznie dzięki Adolfowi Tannenbaumowi, w latach 1926–28. Dwupiętrowy gmach o powierzchni 920 m² stał się głównym centrum życia kulturalnego Żydów rzeszowskich. Biblioteka w 1933 roku liczyła 5 tys. woluminów. Po roku 1939 budynek zaadoptowały władze niemieckie na potrzeby Domu Żołnierza Niemieckiego. Po wojnie budynek pełnił przejściowo funkcje siedziby Teatru Ziemi Rzeszowskiej, by od 1953 roku zostać przejęty na cele Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych¹⁶¹. Księgozbiór został zniszczony¹⁶².

Jak można wnioskować z omówionych poprzednio wyników sondaży mieszkańców Rzeszowa, przeszłość związana z budynkiem obecnego WDK w Rzeszowie przy ul. Okrzei nie jest szczególnie mocno identyfikowana z historią i kulturą rzeszowskich Żydów. Wiedza o tym aspekcie przeszłości budynku WDK jest praktycznie nieznana mieszkańcom miasta, choć pewną próbą zmiany tego stanu rzeczy (śledząc wyniki sondaży raczej nieszczególnie udaną) było umieszczenie wewnątrz budynku tablicy pamiątkowej przypominającej o związku między dziejami budynku a działalnością syjonistycznej organizacji „Hanoar Hatzioni”. Choć aktywność syjonistycznych organizacji młodzieżowych była tylko jednym z aspektów bogatej i zróżnicowanej działalności kulturalnej dawnego budynku fundacji Tannenbauma, ze względu na wkład tej młodzieży w powstanie państwa Izrael właśnie ten aspekt został nieoczekiwanie przywołany z przeszłości. Historia tego upamiętnienia zasługuje na szczegółowe omówienie nie tylko dlatego, że z czasem stało się ono

¹⁶¹ M. Lorens (2014), *Powstanie żydowskiego Domu Ludowego im. Adolfa Tannenbauma w Rzeszowie [w:] Z przeszłości Rzeszowa*, t. 5, s. 89–97.

¹⁶² Z.K. Wójcik (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej...*, s. 91.

powodem dość szczególnego konfliktu o pamięć polsko-żydowską. Dzieje tablicy pokazują także w modelowy sposób procedury ówczesnej praktyki upamiętniania przeszłości, która, wyszedłszy od inicjatywy spoza Polski, rozgrywała się pomiędzy głównymi aktorami: rzeszowskim KOPWiM, warszawską ROPWiM oraz podmiotami miejskimi.

Najprawdopodobniej inicjatywa upamiętnienia działalności organizacji syjonistycznych w byłym Żydowskim Domu Kultury im. Tannenbauma po raz pierwszy pojawiła się w 2002 roku¹⁶³. Pomyśl, by w obecnym WDK umieścić tablicę pamiątkową, wyszedł od ówczesnego sekretarza światowego Ruchu „Hanoar Hzioni” Arie Edelheita. W dniu 28 stycznia 2002 roku skierował on w tej sprawie pisma do najważniejszych władz województwa podkarpackiego (jedno do wojewody Zdzisława Siewierskiego, drugie do marszałka Bogdana Rzońcy). Wnioskodawca proponował umieszczenie w budynku niewielkiej (55 na 40 cm) tablicy w brzmieniu: *W tym „Domu Ludowym” przed II wojną światową działała organizacja młodzieży żydowskiej „Hanoar Hatzioni”*.

Na podstawie dokumentacji Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie można stwierdzić, że sprawa została rozpatrzona stosunkowo szybko, a sama idea znalazła daleko idącą akceptację wszystkich instancji odpowiedzialnych za procedurę upamiętnień. W dniu 11 marca 2002 roku wicewojewoda Kazimierz Surowiec (jednocześnie przewodniczący WKOPWiM) w formalnym i wymaganym procedurą piśmie poprosił warszawską ROPWiM o opinię, informując jednocześnie, że rzeszowski Komitet nie wnosi zastrzeżeń co do treści i formuły tego upamiętnienia. Niespełna miesiąc później sekretarz ROPWiM Andrzej Przewoźnik odpowiedział na to zapytanie, informując o braku uwag do treści tablicy także warszawskiej centrali. Z pisma z 30 kwietnia 2002 roku skierowanego przez Kazimierza Surowca do Arie Edelheita dowiadujemy się, że po konsultacjach z warszawską ROPWiM rzeszowski Komitet „nie wnosi uwag do projektu napisu memoratywnego”.

Z nieznanych powodów proces upamiętniania uległ wstrzymaniu na kolejne dwa lata. Być może wynikało to z faktu, że przygotowanie i montaż tablicy (jak i dopilnowanie wielu formalnych kwestii związanych choćby z pozyskaniem zgody) spoczywa w takich przypadkach na wnioskodawcy i nie mogło być przeprowadzone sprawnie z centrali „Hanoar Hatzioni” znajdującej się w Stanach Zjednoczonych. Wymagało to zaangażowania osoby będącej na miejscu, zorientowanej w lokalnych stosunkach. Za takim wyjaśnieniem przemawia fakt, że w dokumentacji odnajdujemy pismo z 15 lipca 2003 roku, w którym Światowy Sekretariat „Hanoar Hatzioni” udziela upoważnienia Waldemarowi Wywroc-

¹⁶³ Całość oparta na dokumentacji Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Wydziale Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.



Fot. 21–22. Budynek Żydowskiego Domu Kultury, dziś Wojewódzkiego Domu Kultury. Po prawej tablica pamiątkowa, która wywołała sprzeciw parlamentarzysty AWS

kiemu (dyrektorowi Osiedlowego Domu Kultury „Staroniwa”) do reprezentowania Sekretariatu wobec władz miasta Rzeszowa w niniejszej sprawie.

W dniu 29 marca 2004 roku Waldemar Wywrocki, teraz jako reprezentant Światowego Sekretariatu „Młodzieży Syjonistycznej” („Hanoar Hatzioni”), ponownie zwrócił się do KOPWiM w Rzeszowie o umieszczenie tablicy. Ponowna prośba najprawdopodobniej wynikała z faktu, że w tym czasie wnioskodawcy uznali za wskazane zmienić treść poprzednio zaaprobowanej już tablicy. W nowej treści zawarto następującą informację: *W tym budynku – „Domu Ludowym” tętniło życie „Hanoar Hacijoni” Ruchu Młodzieży Żydowskiej, których celem była odbudowa państwa Izraela.* Odsłonięcie tablicy było zaplanowane na 21 czerwca jako wydarzenie towarzyszące Dniom Kultury Żydowskiej w Rzeszowie.

Ponieważ nowa treść tablicy wymagała powtórzenia procedury akceptacji ze strony KOPWiM, w kolejnych miesiącach ponowiono wszystkie wymagane formalności, przy czym i tutaj należy podkreślić, że prowadzono je dość sprawnie i instytucje rzeszowskiego Komitetu i warszawskiej Rady były do samej idei upamiętnienia nastawione pozytywnie.

W piśmie z 5 kwietnia 2004 Komitet zwrócił się do pełnomocnika o uzupełnienie dokumentacji (projekt tablicy, kalkulacja kosztów, zgoda właściciela obiektu, konserwatora zabytków). W dniu 20 maja 2004 w uzupełnionym już wniosku Waldemar Wywrocki ponownie zwrócił się zatem o zgodę na umieszczenie tablicy. Z treści pisma warto przytoczyć uzasadnienie powodów kierujących wnioskodawcami: „wspomniana tablica byłaby świadectwem ukazującym młodemu pokoleniu rzeszowian historię społeczeństwa żydowskiego zamieszkującego Rzeszów przed drugą wojną światową jak również wyrazem szacunku dla ludzi, którzy działali na rzecz młodzieży w przedwojennym Rzeszowie”.

Dalsze formalności przebiegały w bardzo szybkim tempie. Na posiedzeniu Komitetu w dniu 2 czerwca 2004 roku zaakceptowano treść tablicy, proponując

jednocześnie niewielkie zmiany stylistyczne¹⁶⁴. Tydzień później zgodę na montaż tablicy wyraził dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie Marek Jastrzębski (po pozytywnej opinii Marszałka Województwa). Tego samego dnia podobną zgodę wydał również Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyśle – Delegatura w Rzeszowie. Ponownie KOPWiM zwrócił się do Warszawy z prośbą o opinię. Jako ciekawostkę można uznać fakt, że odpowiedź przyszła 12 lipca (a więc już po odsłonięciu tablicy), choć przewodniczący ROPWiM Andrzej Przewoźnik pozytywnie zaopiniował zarówno formę, jak i treść tablicy.

W dniu 21 czerwca 2004 roku odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy. Uczestniczyli w niej goście z Izraela i USA, przedstawiciele „Hanoar Hatzioni”, m.in. ambasador Izraela oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych (II wicewojewoda, wiceprezydent miasta).

Nowa tablica w zamierzeniu jej twórców miała pełnić funkcję pamiątkową i edukacyjną. Głównie jednak przypominać o przeszłości dawnego budynku fundacji Tannenbauma i jego wkładzie w kształtowanie kadr młodzieżowych, które współtworzyły państwo Izrael. Najprawdopodobniej zarówno inicjatorzy, jak i polscy urzędnicy nie przewidzieli, że tablica stanie się niebawem przedmiotem szczególnego konfliktu wywołanego przez reprezentującego miasto posła prawicowej partii.

W dniu 12 października 2004 roku poseł na Sejm RP Zygmunt Wrzodak skierował ostry protest na ręce ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza. W interpelacji sejmowej i liczącym sześć stron tekstu piśmie poseł podniósł kwestię tablicy umieszczonej w WDK, podkreślając, że „trzeba pisać i mówić o zagrożeniach dla naszej suwerenności”. Większa część pisma zawiera „historyczne” dywagacje na temat historii Żydów. Poseł analizuje historię powstania idei państwa Izrael od czasu, gdy „legiony Rzymu rozproszyły ludność prowincji żydowskiej po całej Europie” i nawiązuje szeroko do tzw. Judeo-Polonii. Zdaniem posła jakakolwiek gloryfikacja ruchów syjonistycznych na obszarze Polski podważa polską suwerenność: „W obecności lokalnych władz i przedstawicieli społecznych upamiętniono działania na terenie Polski organizacji, która chętnie dokonałaby całkowitej likwidacji tejże, a przynajmniej ograniczenia polskiej suwerenności i niepodległości terytorialnej. Trudno znaleźć przykład podobnego upamiętnienia antypolskości nawet w czasach PRL (...). Czy w Rzeszowie uczyniono to upamiętnienie świadomie, czy ktoś zmylił lokalne władze? (...) Być może pomysł na kolejną tablicę podpowie miejscowej społeczności Erika Steinbach, wszak z Rzeszowa uciekać musieli liczni zamieszkujący tam przedstawiciele niemieckiej administracji okupacyjnej”. W dalszej

¹⁶⁴ W tym budynku – „Domu Ludowym” tętniło życie organizacji młodzieży żydowskiej „Hanoar Hacijoni”, której celem była odbudowa państwa Izrael.

części interpelacji poseł Wrzodak wymienia paragrafy kodeksu karnego, które w jego ocenie „winna zastosować Prokuratura w stosunku do uczestników i pomysłodawców wmontowania powyższej tablicy”. Swój długi list kończy następującym stwierdzeniem: „Może jednak kogoś w Polsce obchodzi choć trochę niepodległość i suwerenność kraju, obrona jego terytorium lub przynajmniej obrona jego godności którą, to, takie tablice znieważają (...). Wystarczy tylko wybrać stosowny paragraf, by podobne incydenty nie miały więcej miejsca. Fakt że tablica musi być zdjęta z polskiej przestrzeni publicznej”.

Interpelacji posła został nadany urzędowy bieg. W dniu 29 października 2004 roku podsekretarz stanu Jerzy Mazurek z MSWiA zwrócił się do wicewojewody Jana Kurpa z prośbą o udzielenie wyjaśnień w tej sprawie. W odpowiedzi z 4 listopada 2004 roku wicewojewoda przedstawił tło sprawy, wyjaśniając, że decyzję akceptującą treść i formę tablicy podjęli reprezentanci Komitetu, w skład którego wchodzić jednak „przedstawiciele świata nauki, działacze społeczni zajmujący się tą problematyką, a także przedstawiciele muzeum, IPN, kościoła [sic!] rzymsko-katolickiego, ZHP”.

Powszechnie argumenty posła uznano za nietrafione i na tym sprawa została zakończona. Przez pewien czas żyła na łamach prasy, choć liczba artykułów oraz listów od czytelników w tej sprawie była stosunkowo niewielka. Kontrowersje wzbudzał natomiast wygląd tablicy, co do której już po jej zamontowaniu zgłoszono wiele uwag estetycznych. We wspomnianej interpelacji poseł Wrzodak określił tablicę jako „zwykłe blaszane brzydactwo, na której by chyba ubliżyć otoczeniu dokleiono tandetny na osobnej blaszce, klejem, tekst w języku polskim”. Rzeczywiście, tablica została wykonana z nieszczerólnie wysokiej jakości blachy aluminiowej o grubości 1 mm w kolorze złotym. W wywiadzie dla lokalnej gazety dyrektor WDK powiedział „podziela opinie o niskim standardzie jej wykonania. To jest raczej nalepka, a nie tablica”. Wątpliwości wyraził sam pełnomocnik wnioskodawcy, Waldemar Wywrocki: „Jestem niezadowolony z estetyki tablicy. Należałoby ją wymienić na odlaną w brązie”¹⁶⁵.

¹⁶⁵ J. Koryl (2005), *Gorąca tablica*, „Dzień Rzeszowa”, 17 lutego.

ROZDZIAŁ 5

RYTUAŁY, OBRZĘDY I UROCZYSTOŚCI

5.1. Uwagi wstępne

Przeszłość rzeszowskich Żydów (konkretniej zaś Zagładę dokonaną podczas wojny) upamiętniają także lokalne rytuały i obrzędy. Ich skromna liczba, ograniczony rozmiar oraz stosunkowo niewielka liczebność uczestników znacznie ogranicza możliwość pogłębionych analiz. Na podstawie ich charakteru trudno zatem wnioskować o pamięci całej zbiorowości mieszkańców Rzeszowa w odniesieniu do omawianej tu problematyki. Skala realizowanych rytuałów i obrzędów umożliwia jednak pewien wgląd w szczególną zbiorowość mieszkańców miasta – organizatorów tych uroczystości i ich uczestników, którzy niewątpliwie należą do wąskiego grona osób o największym stopniu wrażliwości i zainteresowaniu przeszłością społeczności rzeszowskich Żydów.

Należy podkreślić, iż ten sposób rytualno-obrzędowego upamiętniania przeszłości dotyczy materii wyjątkowej, jakim jest w głównej mierze Zagłada, która w przestrzeni Rzeszowa znalazła wyraz w dużej liczbie indywidualnych i zbiorowych aktów okrucieństw i mordów. W ocenie rzeczników tezy, że Zagłada była wydarzeniem bezprecedensowym i nieporównywalnym z żadnym innym w historii, „autentyczna pamięć o Holokauście, stanowi misterium w wiecznej teraźniejszości”¹⁶⁶. Tym samym kwestią o dużym znaczeniu staje się wybór stosownych form i postaci takich inscenizacji pamięci. W przypadku Rzeszowa formy te należy określić jako subtelne i powściągliwe. Coroczne uroczystości na rzeszowskich cmentarzach łączą w sobie walor upamiętniania przeszłości oraz dydaktyczny.

Od początku refleksji nad pamięcią zbiorową, pojęcie to wiązane było z rytuałem. Pogląd ten bardzo kategorycznie wyraził m.in. Paul Connerton: „Twierdzę, że jeśli w ogóle istnieje coś takiego jak pamięć społeczna, to najprędzej znajdziemy ją właśnie w obrzędach upamiętnienia”¹⁶⁷. Początkowo pojęcie rytuału utożsamiane było ze sferą religijną. Powtarzalne i niezmiennie w czasie gesty, słowa

¹⁶⁶ A. Heller (2001), *Pamięć i zapomnienie. O sensie i braku sensu*, „Przegląd Polityczny” 52–53, s. 26.

¹⁶⁷ P. Connerton (2012), *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 144.

składały się na społeczne „ramy pamięci” sprzyjające społecznej integracji i budowaniu tożsamości. Pojęcie obrzędu M. Halbwachs definiował jako „zbiór gestów, słów, przedmiotów liturgicznych utrwalonych w formie materialnej”¹⁶⁸. Pojęcie rytuału utożsamiane jest najczęściej z sekwencją działań ekspresyjno-komunikacyjnych, mających uporządkowany, powtarzalny i zinstytucjonalizowany charakter. Znamionuje je także charakter symboliczny i odnosi się do rzeczywistości pozaempirycznej. Związki rytuału z pamięcią zbiorową mają miejsce, gdy punktem odniesienia rytuału jest wizja porządku umiejscowiona w przeszłości¹⁶⁹.

Wszystkie rytuały mają powtarzalny charakter, a ich automatyczne powtarzanie naturalnie wskazuje na związki z przeszłością. Nie wszystkie rytuały mają natomiast charakter ekspresywny¹⁷⁰. Różne formy ekspresji uczestników rytuałów i obrzędów upamiętniających przeszłość są z pewnością swoistą formą żywej pamięci o historii. Szczególnie widoczne jest to dziś zwłaszcza w obszarze działań różnego typu grup rekonstrukcyjnych¹⁷¹. Współcześnie trudno już wskazać ważniejszą uroczystość (tak lokalną, jak i państwową), podczas której nie występuje ten element odwołania się do przeszłości. Jak zauważa Izabela Skórzyńska: „Jeśli pomnik, architektura, muzeum w tradycyjnym sensie są świadectwami tego, że coś zostało zapamiętane, to widowisko świadczy o tym, że jest nadal jakoś rozpamiętywane”¹⁷².

Pamięć o rzeszowskich Żydach podtrzymują dwie lokalne uroczystości, przybierające postać rytualno-obrzędową. Każdego roku scenariusz ich obu jest niemal identyczny. Pierwsza z uroczystości (Marsz Upamiętniający Likwidację Getta w 1942 roku) ma charakter świecki, sporadycznie z udziałem rabina, druga zaś (Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu) łączy w sobie zarówno charakter świecki, jak i religijny (czego wyrazem jest obecność rabina i odmawianie kadiszu).

5.2. Marsz Upamiętniający Likwidację Getta

Najstarszą i najciekawszą z punktu widzenia podejmowania różnorodnych wątków związanych z pamięcią Żydów w Rzeszowie jest niewątpliwie rzeszowski Marsz Upamiętniający Likwidację Getta Żydowskiego w Rzeszowie.

¹⁶⁸ M. Halbwachs (1969), *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 318.

¹⁶⁹ S. Kaprański (2014), *Rytuał* [w:] M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 444.

¹⁷⁰ P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają...*, s. 98–100.

¹⁷¹ P.T. Kwiatkowski (2008), *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 110–185.

¹⁷² I. Skórzyńska (2007), *Inscenizacje pamięci: misteria nieobecności w Lublinie* [w:] I. Skórzyńska, C. Lavrence, C. Pépni (red.), *Inscenizacje pamięci*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 84.



Fot. 23–24. Marsze z lat 2013–2014: każdego roku punktem wyjścia marszu jest stacja kolejowa Staroniwa

Wiele czynników składa się na to, że w wymiarze nie tylko stolicy województwa, ale i całego regionu marsz ten jest wydarzeniem wyjątkowym. W dużej mierze dzieje się tak dlatego, że jest inicjatywą całkowicie oddolną i inspirowaną społecznie, zapoczątkowaną przez dwie wrażliwe na pamięć osoby. Wydarzenie to jest także konsekwentnie kontynuowane każdego roku, nawet jeśli z czasem wykruszą się uczestniczący w nim ocaleni z Zagłady i zdarzają się lata, w których frekwencja nie jest wysoka. Marsz stał się nieodłącznym elementem lipcowego krajobrazu wydarzeń społecznych Rzeszowa i ze względu na wieloletnią już tradycję, bez wątpienia, jest szczególnie wartościowym wydarzeniem, konfrontującym przez swój pełen powagi charakter wielu mieszkańców Rzeszowa z zapomnianą przeszłością. Co szczególnie ważne, od lat marsz pamięci łączy w sobie zarówno żywą formułę pamięci wyrażoną przez marsz żyjących z podejmowanymi inicjatywami pamięci w formie materialnej. Tak stało się w 2005 roku, gdy upamiętniono teren żydowskiego cmentarza w centrum Rzeszowa. Tak najprawdopodobniej stanie się w 2017 roku, gdy upamiętniona zostanie stacja kolejowa Staroniwa, miejsce odchodzenia transportów z Żydami do Bełżca i Auschwitz. Tym samym domknięta będzie kłamra spinająca najstarsze miejsce obecności Żydów w Rzeszowie (dawny cmentarz) z miejscem w sensie symbolicznie ostatnim.

Analizując przebieg wszystkich czternastu zorganizowanych do 2016 roku marszy, można powiedzieć, że wydarzenie to jest w pewnym sensie „wyrzutem sumienia”, głośno i konsekwentnie punktując luki i zaniedbania w lokalnej pamięci, która aż do chwili podjęcia tej inicjatywy pozostawała pustą przestrzenią. Nie poprzestaje jednak na tym i, jak wspomniano, w miarę możliwości stara się je wypełniać. Marsz wypełnia wiele „białych plam” w przestrzeni miejskiej pamięci, symboliczną kłamrą spina cztery wieki historii Żydów. Zaczyna się na ostatniej stacji symbolizującej Zagładę, by powrócić do miejsca, które jest najstarszą pamiętką obecności Żydów w Rzeszowie.



Fot. 25–26. Dworzec kolejowy Staroniwa. Miejsce deportacji kilkunastu tysięcy Żydów do obozów śmierci – do 2017 roku bez materialnego upamiętnienia



Fot. 27–28. Po lewej Mirosław Kędzior i Judith Elkin. Po prawej Janusz Korbecki oraz Michael Schudrich i wiceprezydent Rzeszowa Henryk Wolicki

Pierwszy marsz pamięci odbył się 7 lipca 2003 roku. O wydarzeniu tym nie znajdziemy wzmianek w prasie ani lokalnych mediach. Pierwsza taka informacja ukazała się dopiero w 2004 roku¹⁷³. Organizator marszu tak opisywał początki:

¹⁷³ *Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca 2004, s. 3. W wypowiedzi dla „Gazety” Janusz Korbecki powiedział: „Choć niewiele osób o tym pamięta, tu, na placu obok rzeszowskich synagog, znajdował się żydowski cmentarz. Niewielu pamięta także o tym, że w Rzeszowie istniało getto. Chcemy o tym przypomnieć”.

Była nas zaledwie garstka. Razem z Januszem Korbeckim i kilkoma znajomymi wzięliśmy transparent z gwiazdą Dawida i poszliśmy z placu Ofiar Getta na dworzec Staroniwa. Tą samą trasą, którą ponad 20 000 rzeszowskich Żydów wyruszyło w podróż do obozów zagłady. W czasie kolejnych marszów odwróciliśmy trasę, żeby symbolicznie odwrócić ten marsz śmierci na marsz żywych (...). Ludzie byli chyba trochę zszokowani naszym widokiem. Szliśmy z gwiazdą Dawida, a nie byliśmy grupą Żydów. Taka sytuacja się jeszcze w Rzeszowie nie zdarzyła. Ale nie przypominam sobie, żeby wtedy pod naszym adresem padały jakieś wyzwiska. Zdarzało się to w czasie kolejnych marszów. Kiedyś grupka szalikowców robiła nam zdjęcia¹⁷⁴.

Z punktu widzenia polskiej perspektywy interesujące są motywacje uczestników. Niektórzy z nich są potomkami ocalonych, lecz wydaje się, że dla znacznie większej liczby uczestników rolę odgrywa spłot różnych motywacji, które można odtworzyć choćby poprzez analizę wypowiedzi zanotowanych przez obserwujące marsz media.

Pierwszą grupę uzasadnień należy łączyć z bezpośrednią pamięcią o Zagładzie. Wyrażają je starsi uczestnicy, dla których ciągle żywe są wspomnienia czasów przedwojennych oraz wojny. Jeden z mężczyzn: „Mieszkam od lat w Rzeszowie, pamiętam czasy przedwojenne. Żydzi byli naszymi sąsiadami, żyliśmy w zgodzie. I pamiętam jeszcze ten cmentarz”¹⁷⁵. Niektórzy starsi uczestnicy nadal pamiętają sam akt dramatu lipcowych deportacji. Cytowana mieszkanka: „Bo ja pamiętam tych ludzi. Pamiętam kilkuletniego chłopca Gidelcia, który uciekał przed Niemcami, ale ci go i tak zabili”¹⁷⁶. Inny z mężczyzn: „Wtedy, w lipcu 1942 roku, miałem pięć lat, ale pamiętam dworzec na Staroniwie. Byłem tam z babcią niedługo po tym, jak Niemcy wywieźli Żydów. Zobaczyłem strażaków, którzy pompowali wodę. Zapytałem babci, czy oni podlewają kwiatki, odpowiedziała mi, że zmywają krew. Gdy szliśmy ulicami, babcia mówiła mi: wtedy szły takie dzieci jak ty (...). Pomyślałem sobie, że przejdę tę trasę i oddam hołd babci i tym ludziom, którzy zginęli”¹⁷⁷.

Inne motywacje wyrażają uczestnicy w średnim i młodym wieku. Tutaj zwracają uwagę wypowiedzi trzech uczestniczek marszu. Jedna z nich wskazuje na fakt, że udział może być odpowiedzią na występujące symptomy antysemityzmu: „Uważam, że powinniśmy oddać hołd tysiącom ludzi, którzy zostali zamordowani. I pokazać, że taki marsz może się odbyć w Rzeszowie, gdzie zdarzają się przypadki antysemityzmu”¹⁷⁸. Dla innej to integralna część historii

¹⁷⁴ A. Gorczyca (2012), *Trzeba przypominać, że żyli tu Żydzi. Rozmowa z Mirosławem Kędziorem, współorganizatorem Marszów Pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca, s. 2.

¹⁷⁵ A. Gorczyca (2005), *Micwa się spełniła*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca, s. 3.

¹⁷⁶ *Ibidem*.

¹⁷⁷ A. Gorczyca (2011), *Pamiętają o rzeszowskich Żydach*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lipca, s. 2.

¹⁷⁸ A. Gorczyca (2006), *Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 lipca, s. 1.

Polski: „Dla mnie ten marsz upamiętnia ważne dla historii Polski wydarzenie. Pamiętamy o Mickiewiczu, o urodzinach Szymborskiej, o takim wydarzeniu również powinniśmy pamiętać”¹⁷⁹. Czasami decyduje zwykła sympatia: „Naród żydowski doświadczył wiele niegodziwości. Ja czuję współczucie i sympatię do nich”¹⁸⁰.

Niewątpliwie wydarzenie należy rozpatrywać w kontekście aktów antysemitycznych. Podczas marszu w 2013 roku Mirosław Kędzior mówił: „Ten marsz jest naszym świadectwem pamięci o tych, którzy zostali zamordowani. Ale w sytuacji, gdy wokół coraz głośniejsi i agresywniejsi są zwolennicy nazizmu i nacjonalizmu, nabiera także innego znaczenia. Jest także głosem sprzeciwu wobec agresji i, niestety, pojawiającego się antysemityzmu”¹⁸¹. Odnosząc się do swej działalności na polu ochrony pamięci Żydów, mówił: „Wyzywano mnie: «Ty Żydzio». Moje dzieci też (...). W naszym kraju antysemityzm nie zniknął. Przed którymś z marszów ktoś wymalował na dworcu na Staroniwie gwiazdę Dawida na szubienicy. Widzieli to nasi przyjaciele Żydzi”¹⁸².

Liczba uczestników marszu waha się od kilkudziesięciu do prawie stu osób. Organizator marszu tak mówił na ten temat: „Były takie lata, że było nas bardzo dużo, ale znów jest nas grupka. Żałuję, że naszej inicjatywy nie podjęto w innych miastach”¹⁸³. Na marszu pojawiają się przedstawiciele władz miasta (w ostatnich latach najczęściej wiceprezydent, w 2006 roku osobiście prezydent Tadeusz Ferenc¹⁸⁴) lub różnych organizacji i instytucji, jednak nie jest to uczestnictwo stałe, ale bardziej okazyjne. Wystąpienia przedstawicieli władz miejskich nieodmiennie podkreślają, że pomiędzy narodami polskimi i żydowskimi istniała „wspólnota cierpienia”, a ocaleni Żydzi zawdzięczają życie ukrywającym ich Polakom. Zdaniem Magdaleny Prokopowicz i Wacława Wierzbienca: „Wystąpienia są przykładami, jak silnie politycznie nacechowana jest pamięć o Holokauście, gdy w miejscu symbolizującym śmierć Żydów – znacznej części mieszkańców miasta jego władze podkreślają jedność ofiary Polaków i Żydów oraz heroizm poświęcenia Polaków dla ratowania Żydów”¹⁸⁵.

¹⁷⁹ KR. (2013), *Upamiętnili likwidację getta*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca.

¹⁸⁰ A. Gorczyca (2006), *Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 lipca, s. 1.

¹⁸¹ A. Gorczyca (2013), *Ten marsz to protest przeciwko nienawiści i agresji*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7 lipca.

¹⁸² A. Gorczyca (2012), *Trzeba przypominać, że żyli tu Żydzi...*

¹⁸³ *Ibidem*.

¹⁸⁴ Tadeusz Ferenc: „Miasto Rzeszów jest miastem otwartym dla ludzi wszystkich religii. Będziemy was znów oczekiwać, przyjeżdżajcie do nas”. A. Gorczyca (2006), *Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 lipca, s. 1.

¹⁸⁵ M. Prokopowicz, W. Wierzbieniec (2016), *Pamięć o Holokauście na Podkarpaciu na początku XXI wieku na przykładzie obchodów rocznicowych*, „Studia Podlaskie”, t. XXIV, s. 202.



Fot. 29–30. Elementem każdego marszu jest zapalenie świec przy Kamieniu Pamięci i odczytanie fragmentu wspomnień Moshe Ostera

Spośród gości z zewnątrz w marszu uczestniczyli m.in.: Konstanty Gebert ze Stowarzyszenia Midrasz (2006), Monika Krawczyk, dyrektor Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (2006), Piotr Kadłcik przewodniczący Gminy Wyznaniowej w Warszawie (2009), rabin Michael Schudrich (2013). Szczególna rola przypada ocalonym z Zagłady. Osób takich w trakcie dotychczasowych marszy było kilka: Moshe Oster (w latach 2006–2008), Mieczysław Winogórski (2006–2008), Judit Elkin (od 2006 do chwili obecnej)¹⁸⁶. Najbardziej znaną spośród nich był Moshe Oster, autor wspomnień. Lecz jak podkreślił Mirosław Kędzior: „Miałym zaskoczeniem dla mnie był udział wielu młodych ludzi”¹⁸⁷. To oni bowiem dają nadzieję, że pamięć tych wydarzeń nie zakończy się na starszych uczestnikach marszu i dokonana zostanie transmisja na kolejne pokolenia.

¹⁸⁶ Anna Gorczyca (2006), *Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 lipca, s. 1; L. Szura (2007), *Tych drzew tu nie było, były kamienie i dużo krwi*, „Gazeta Wyborcza”, 9 lipca, s. 1; A. Gorczyca (2008), *Rzeszów wciąż pamięta*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca, s. 4; *Marsz tych, którzy pamiętają o Holokauście*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca 2009, s. 2; *Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 5 lipca 2010, s. 2; A. Gorczyca (2011) *Pamiętają o rzeszowskich Żydach*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lipca, s. 2; *Będziemy pamiętać*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lipca 2016, s. 2.

¹⁸⁷ A. Gorczyca (2008), *Rzeszów wciąż pamięta*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca, s. 4.



Fot. 31–32. Każdego roku inaczej wygląda zainteresowanie marszem ze strony mediów i mieszkańców Rzeszowa. Po lewej wywiadu udziela Judith Elkin

Jak omówione zostało już w podrozdziale 4.2, w 2005 roku marsz stał się okazją do odsłonięcia Kamienia Pamięci. Dyrektor Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego Monika Krawczyk, komentując uroczystości, przypomniała, że: „W Polsce jest 1200 żydowskich cmentarzy, większość z nich jest zniszczona. W Rzeszowie nie ma już komu przyjść na to miejsce i pomyśleć o ludziach, którzy już odeszli”¹⁸⁸. Wraz z upamiętnieniem cmentarza sytuacja ta uległa zmianie. Lecz nie jest to ostatni zamiar wypełnienia luki w przestrzennej pamięci miasta. Podczas pobytu w Rzeszowie Moshe Oster stwierdził: „Ten kamień jest ważniejszy dla was, dla Polaków, nie dla nas, ale cieszę się, że tam jest”¹⁸⁹.

5.3. Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu

Drugą ważną uroczystością przywołującą pamięć rzeszowskich Żydów jest Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2005 roku, obchodzony jest 27 stycznia, w rocznicę wyzwolenia w 1945 roku kompleksu obozowego Auschwitz-Birkenau.

Program pierwszego rzeszowskiego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu w 2009 roku objął uroczystość uczczenia ofiar na cmentarzu przy ul. Rejtana oraz otwarcie w holu Uniwersytetu Rzeszowskiego wystawy przygotowanej przez Marcina Jasińskiego „Portret żydowskiej rodziny Tannenbaumów – rzeszowskich filantropów”. Następnie odbyła się także sesja nt. „Doświadczeni Holocaustem” z udziałem dwóch członków rodzin odznaczonych tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata – Jadwigi Stola i Danuty Tłalka. Gościem spotkania był także ks.

¹⁸⁸ A. Gorczyca (2005), *Micwa się spełniła*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca, s. 3.

¹⁸⁹ A. Gorczyca (2006), *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca, s. 3.

Romuald Weksler-Waszkineł. Pod koniec dnia odbyło się nabożeństwo w intencji zamordowanych za pomoc Żydom oraz Żydów, którzy zginęli¹⁹⁰.

Komentując motywację przyświecającą organizacji obchodów, inicjator tych uroczystości prof. Wacław Wierzbieniec zaznaczył: „W Rzeszowie żyło przed wojną 13 tys. Żydów, w powiecie leskim stanowili blisko 55 proc. ludności. Obchody tego dnia to nasz moralny obowiązek, by uświadomić sobie, jak wielki wkład wnieśli Żydzi w naszą tożsamość kulturową i jak wiele straciliśmy, gdy ich zabrakło”¹⁹¹.

W roku 2010 gościem uroczystości na Uniwersytecie Rzeszowskim byli: Ewa Ficowska, uratowana jako sześciomiesięczne niemowlę z warszawskiego getta przez Irenę Sendlerową, Lucia Retman z Hajfy, urodzona w Dynowie, ukrywana w Lubaczowie w rodzinie Zofii Pomorskiej (utytułowanej medalem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata), a także Shlomo Wolkowicz z Izraela, ocalony z mordu na Żydach w Złoczowie pod Lwowem. Podobnie jak rok wcześniej, uroczystość zakończyła msza u oo. dominikanów i odczytanie nazwisk Polaków zamordowanych za pomaganie Żydom. W ramach rzeszowskich obchodów w następnych dniach miały miejsce jeszcze inne wydarzenia: 28 stycznia – na Uniwersytecie Rzeszowskim prezentacja słowno-muzyczna *Geniza – ziemia, powietrze, ogień* Raphaela Rogińskiego, Dariusza Pado i Radosława Wiśniewskiego; dzień później – w Instytucie Pamięci Narodowej prezentacja książki *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku*; 3 lutego – także w IPN – wykład Artura Patka z Uniwersytetu Jagiellońskiego *Uciec przed Shoah. Żydzi w drodze do Palestyny w latach II wojny światowej*¹⁹².

Uroczystości w 2011 roku odbyły się według podobnego scenariusza. Rano na nowym cmentarzu na Czekaju miała miejsce niewielka uroczystość, której towarzyszył kadisz rabina. Jest nim niemal każdego roku Shalom Dov Ber Stambler, przewodniczący Chabad-Lubawicz w Polsce. Składane są wieńce w imieniu lokalnych instytucji i zapalane znicze. W tymże roku szczególne miejsce poświęcono postaci Jana Karskiego. Uczestniczką rzeszowskich obchodów była Ewa Wierzyńska, koordynatorka programu *Jan Karski niedokończona misja* zainicjowanego w 2010 roku. Uroczystościom towarzyszył wykład na Uniwersytecie Rzeszowskim prof. Gustawa Corniniego z Włoch o pamiętnikach i wspomnieniach z II wojny, a także wystawa: *Oblicza oporu. Wojenne fotografie Faye Schulman, żydowskiej partyzantki*. W tym samym czasie w holu podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie można było oglądać wystawę *Samarytanie z Markowej. Ulmowie – Polacy zamordowani przez Niemców za uratowanie ośmiorga Żydów*, przygotowanej przez dr. Mateusza Szpytmę.

¹⁹⁰ Program Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu, „Gazeta Wyborcza”, 27 stycznia 2009, s. 4.

¹⁹¹ A. Kulczycka (2009), *Ożywić pamięć o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza”, 28 stycznia, s. 1.

¹⁹² L. Szura (2010), *Srebrna łyżeczka jak metryka*, „Gazeta Wyborcza”, 28 stycznia, s. 2.



Fot. 33–34. Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na cmentarzu na Czekaju w 2015 roku



Fot. 35–36. Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na cmentarzu na Czekaju w 2016 roku. Na zdjęciu po lewej: Judith Elkin, Lucia Retman, Shalom Dov Ber Stambler

W jej otwarciu uczestniczyła Lucia Retman z Hajfy i Judith Elkin. Tak jak w poprzednich latach obchody zakończyła msza wraz z odczytywaniem nazw miejscowości, gdzie ratowano Żydów, i nazwisk zaangażowanych w pomoc Polaków. Organizatorami obchodów Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu były: Pracownia Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, klasztor oo. Dominikanów, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Regionalne Stowarzyszenie Pamięci Historycznej „Ślad”¹⁹³.

W ocenie Magdaleny Prokopowicz i Wacława Wierzbieńca, uroczystości organizowane na Podkarpaciu, których celem jest pamięć o Żydach, są inicjatywą

oddolną (...), organizowane są przez stowarzyszenie i osoby prywatne: społeczników, regionalistów, których głównym celem działalności jest pielęgnowanie pamięci wielokulturowości (Rymanów) lub pamięci o zagładzie Żydów w danym mieście (Rzeszów). Do tych upamiętnień niejako dołącza pamięć scentralizowana,

¹⁹³ *Rzeszów pamięta o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza”, 28 stycznia 2011, s. 2.

kształtowana odgórnie przez instytucje państwowe i samorządowe. Ta pamięć, to głównie pamięć o Polakach jako narodzie najbardziej doświadczonym przez Niemców w czasie II wojny światowej (...) lub pamięć o Polakach niosących pomoc prześladowanym Żydom (...). Przynoszą informacje o zagładzie Żydów jako o wydarzeniu, które zakończyło historię Żydów na Podkarpaciu, jej skali, ofiarach i skutkach w regionie, mieście i jego okolicy, z głównym akcentem położonym na rolę, jaką odegrali polscy, lokalni Sprawiedliwi wśród Narodów Świata w ratowaniu tamtejszych Żydów. To jest również główny przekaz wynikający z obchodów rocznicowych upamiętniających Holokaust na Podkarpaciu¹⁹⁴.

¹⁹⁴ M. Prokopowicz, W. Wierzbieniec (2016), *Pamięć o Holocauście na Podkarpaciu...*, s. 214.

PODSUMOWANIE

Naszkiecowane w niniejszej pracy spojrzenie na pamięć o Żydach, w perspektywie współczesnych mieszkańców stolicy regionu Podkarpackiego w drugiej dekadzie XXI wieku, w ponad 70 lat od apogeum Zagłady tej społeczności w Rzeszowie, skłania do wyrażenia wniosków i propozycji dla ewentualnej praktyki. Jak zostało podkreślone we wstępie, głównym zamierzeniem przyświecającym badaniom, które stały się podstawą niniejszego opracowania, było przede wszystkim wsparcie dla współczesnych działań realizowanych przez kreatorów polityki pamięci, osób zainteresowanych w odkrywaniu i zachowywaniu dziedzictwa związanego ze społecznością rzeszowskich Żydów. Rozpoznanie społecznej mapy pamięci rozwijającej się i dynamicznie przekształcającej stolicy regionu należy zatem uznać za pierwszy i niezbędny element jakichkolwiek działań w tym zakresie. Postulat taki dotyczy nie tylko tego zagadnienia. Badania społeczne powinny bowiem być zawsze podstawą zamierzeń dążących do transformacji społecznej lub symbolicznej jakiegoś obszaru.

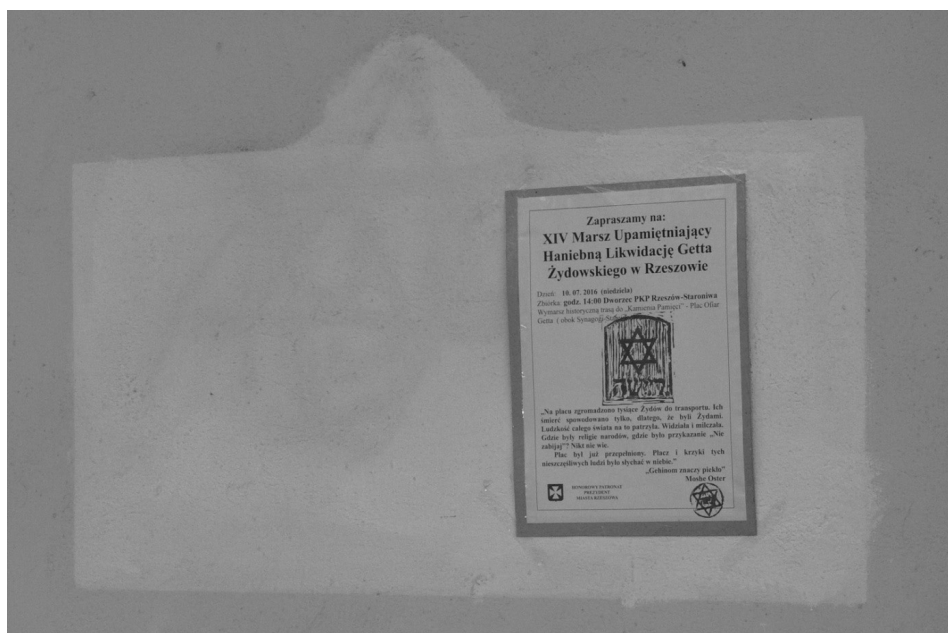
To, co mieszkańcy lokalnej społeczności wiedzą o jakimś aspekcie historii, oraz to, jakie mają o nim potoczne wyobrażenia, jest często kluczowe dla ewentualnych działań o charakterze edukacyjnym. Sposób wykorzystania zaprezentowanych tu socjologicznych eksploracji zależy także od decydentów politycznych. Bez wątpienia monitorowanie postaci i form pamięci mieszkańców stolicy regionu warto kontynuować, wykorzystując do porównań dotychczas zebrane dane empiryczne.

Badaniom przyświecał także inny cel – uzyskania i zachowania informacji o kształtach pamięci mieszkańców miasta w szczególnych momentach historii Rzeszowa, przypadających na początek XXI wieku, czas wielkich przemian przestrzennych, urbanistycznych i społecznych. Sondaż przeprowadzony w 2010 roku pozwolił na odtworzenie wyobrażeń o przeszłości Żydów z uwzględnieniem wspomnień osób, które okres wojny jeszcze pamiętały. Kolejny sondaż z 2015 roku realizowano w sytuacji, gdy struktura wiekowa mieszkańców miasta uległa „przesunięciu”, a odsetek osób, które mogły mieć jakąkolwiek styczność z żyjącymi do czasu wojny w mieście Żydami, uległ drastycznemu zmniejszeniu. Można sądzić, że kolejne badanie przyniesie już wyniki pochodzące wyłącznie od osób, które o rzeszowskich Żydach mogły słyszeć jedynie z pośrednich przekazów. Tym samym zebranie w tej pracy materiały mogą w przyszłości

służyć do dalszych badań ewentualnych trendów o przemianach pamięci o społeczności Żydów, żyjących w mieście, będącym – jak mało które w regionie – miejscem ich bogatej kultury, długiej historii i jednego z największych dramatów związanych z Zagładą.

Společną pamięć mieszkańców Rzeszowa o zamieszkującej miasto społeczności Żydów należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Pierwsza z nich to świadomość przeszłości, na którą składają się najczęściej potoczne wyobrażenia o minionych wydarzeniach. Wśród nich występuje oczywiście pewien (najczęściej niewielki) zasób faktograficznej wiedzy. Zakres takich informacji, co pokazały badania, nie jest szczególnie duży i, porównując wyniki rzeszowskich sondaży z lat 2010 i 2015, można stwierdzić, że staje się depozytem coraz mniejszej liczby mieszkańców. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że upatrywanie w wiedzy historycznej elementu kluczowego dla społecznych postaw nie jest do końca właściwe. Jak zauważyła już w latach sześćdziesiątych XX wieku Jadwiga Possart: „Społecznie doniosłe spory o stosunek do historii są z reguły sporami nie o fakty, lecz o wartości. Co innego większa lub mniejsza wiedza o przeszłości, co innego natomiast taki lub inny stosunek do historii (...) ludzie pozbawieni elementarnej wiedzy historycznej reagują niekiedy bardzo żywo na problematykę historyczną i odwrotnie, ludzie jakąś wiedzę posiadający odnoszą się do tej problematyki zupełnie obojętnie”¹⁹⁵. Oznacza to, że znacznie bardziej czułymi wskaźnikami pamięci mogą być deklaracje postaw wobec różnych elementów rzeczywistości społecznej związanej choćby z zachowaniem żydowskiego dziedzictwa czy postawami otwartości wobec przeszłości związanej z tą nieistniejącą już społecznością. Porównanie pod tym względem wyników obu przedstawionych sondaży skłania do raczej pesymistycznych wniosków. Potoczne wyobrażenia o historii rzeszowskich Żydów sytuują ich przeszłość na obszarach obejmujących niemal wyłącznie ekonomię i handel oraz martyrologię wojenną. Jest to sfera stosunkowo dobrze identyfikowana, prawdopodobnie także poprzez rodzinne przekazy, które te wątki zdają się często podejmować (przynajmniej do czasu, gdy żyje pokolenie pamiętające wojnę i czasy przedwojenne). Jednakże rzeszowscy Żydzi działali na znacznie szerszym polu społecznej aktywności niż tylko ekonomia. Ta przeszłość nie jest w ogóle rozpoznawana, w czym zresztą nie pomaga przestrzeń miejska, słabo naznaczona miejscami pamięci poświęconym rzeszowskiemu Żydom i nie przywołująca wielu ich dokonań, ważnych z punktu widzenia historii miasta.

¹⁹⁵ J. Possart (1967), *Wybrane elementy „potocznej” świadomości historycznej mieszkańców miast Polski współczesnej*, Warszawa, Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” – Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, s. 5.



Fot. 37. Informacja o XIV Marszu Pamięci w 2016 roku. Widoczny obok ślad po zamalowanych antysemitkich napisach

Ciekawym aspektem badań był problem międzypokoleniowego przekazu wiedzy o rzeszowskich Żydach. Z pewnością pomiędzy zjawiskiem transmisji pamięci a stosunkiem wobec żydowskiej przeszłości miasta istnieją niemałe zależności. Pytanie, które powinno towarzyszyć nie tylko badaczom tej problematyki, brzmi: co się stanie, gdy odejdą ostatni świadkowie obecności rzeszowskich Żydów i ciężar transmisji wiedzy o tych tematach przejmą na siebie wyłącznie lokalne instytucje (np. placówki edukacyjne, media)? Biorąc pod uwagę sygnalizowany wyżej dotychczasowy szczątkowy stan wiedzy o tych zagadnieniach (pochodna w jakimś stopniu niewątpliwie działalności tychże lokalnych placówek edukacyjnych) oraz brak odrębnej instytucji muzealnej podejmującej tę problematykę, prognozy w tej materii również wydają się być pesymistyczne.

Przeszłość rzeszowskich Żydów, niestety, nie wywołuje też wielu emocji. Potwierdziły to w pewnej mierze wywiady prowadzone z mieszkańcami miasta. Można zaryzykować twierdzenie, że nie tylko przeszłość związana z tematem badań, ale także wiele aspektów historii Polski nie przyczyniłyby się u niemałej części respondentów do rozbudzenia większych emocji. A jednak niemal zupełny brak głosów podkreślających wagę tych kwestii jest niewątpliwym wskaźnikiem tego, jak bardzo nieobecna jest to problematyka na lokalnej mapie pamięci mieszkańców Rzeszowa.

Drugą płaszczyzną, którą uwzględniono przy omawianiu tematu pamięci o rzeszowskich Żydach, jest świat materialnych upamiętnień. Generalnie należy stwierdzić, że istnieje naturalna rozbieżność pomiędzy tym, co istniało do 1939 roku, a tym co pozostało w przestrzeni miasta do teraz. Odrestaurowane synagogi są najbardziej widocznym świadectwem przeszłości, choć nadal aktualne jest pytanie, czy miejsca te mogłyby zostać lepiej wykorzystane dla przywracania pamięci o Żydach, szczególnie po przeniesieniu archiwum jesienią 2016 roku. Zakres upamiętnień w Rzeszowie – informujących i przypominających o historii Żydów – jest raczej skromny jak na rozmiar przedwojennego życia i skalę Zagłady, która tak silnie uderzyła w lokalną społeczność żydowską. Kilka miejsc pamięci, które istnieją w przestrzeni miasta w chwili obecnej, to bardziej postulat do dalszych działań w tym kierunku. Być może rozwiązaniem tego problemu byłoby muzeum Żydów rzeszowskich, w którym tematyka taka mogłaby znaleźć swój pełny wyraz i być nie tylko ważnym punktem dla kształtowania pamięci mieszkańców, lecz także elementem promocji ciekawej przeszłości obecnej stolicy regionu, aspirującej do roli polskiej metropolii.

Dodać trzeba, że w Rzeszowie nie ma (z wyjątkiem synagog i cmentarza na Czekaju, choć i tak w bardzo ograniczonym zakresie) przestrzeni bardzo dobrze identyfikowanej przez mieszkańców z życiem lub Zagładą Żydów. Większość tego typu miejsc sytuje się na obrzeżach pamięci mieszkańców miasta. Jest albo zupełnie nieidentyfikowana z tą wyjątkową historią, albo jest jedynie elementem niedostrzeganego i nierozpoznawanego, mijanego każdego dnia pejzażu miasta.

Ważna płaszczyzna analizy problemu musi odnieść się wreszcie do omówionej na początku tej pracy złożonej struktury pamięci, którą za Barbarą Szacką określiliśmy na trzech poziomach: jednostek, zbiorowości oraz instytucji. Pamięć o rzeszowskich Żydach sytuje się niewątpliwie najsilniej na poziomie niektórych aktywnych zbiorowości, które podejmują te wyjątkowe tematy i oddziałują na instytucje samorządowe. Doskonałym przykładem są tu rocznicowe uroczystości. Uczestnictwo w nich instytucji samorządu wydaje się być raczej pasywne, ograniczające się do standardowych przemówień, wyjątkowo podobnych każdego roku. Potwierdza to także praktyka kreowania materialnych upamiętnień związanych z zachowaniem pamięci o Żydach, co wychodzi głównie od środowisk lokalnych i aktywnych jednostek. Można zaryzykować tezę, że pamięć o przeszłości rzeszowskich Żydów funkcjonuje (lub dosadniej – tli się) pomiędzy poziomem jednostkowym a poziomem lokalnych zbiorowości. Tu przyjmuje ciekawe postaci, oddziałując na trzeci poziom, czyli instytucji samorządowych oraz państwowych.

Podsumowując przedstawione wyniki badań, warto z pewnością przywołać jeszcze raz, nigdzie nienegowany i często powtarzany (a jednocześnie systematycznie bagatelizowany), postulat nauczania historii i uwrażliwiania na prze-

szłość poprzez wątki jak najbardziej lokalne, obejmujące ludzi, którzy ciągle żyją, i przestrzenie, które – będąc obok nas – mijamy niemal każdego dnia. Jak zauważa Sandra Lustig:

Lokalna, konkretna perspektywa spojrzenia na wydarzenia historyczne czyni dzieje przystępniejszymi dla historyków amatorów: zdarzenia lokalne łatwiej zrozumieć niż wielką politykę sprzed wielu lat. Przykładowo w kontekście Shoah liczba 6 milionów Żydów, których wymordowano, jest trudna do wyobrażenia: choć bardzo konkretna, może się wydawać niemal abstrakcyjna, a nawet nierealna. Lecz jeżeli tabliczka podaje, że przykładowo 57 Żydów, którzy mieszkali w tym konkretnym mieście, zapakowano na samochody dokładnie na tym konkretnym placu i wywieziono do obozów koncentracyjnych jednego, konkretnego dnia, takie dane przemawiają do wyobraźni o wiele szybciej i silniej¹⁹⁶.

Oznacza to mówienie o przeszłości nie przez pryzmat „martwej” i podręcznikowej historii akademickiej (zbyt często odzwierciedlającej się też w dramatycznie nieskutecznej edukacji szkolnej), lecz poprzez uwrażliwianie na indywidualne historie, wspomnienia, kontakt z miejscami żywej pamięci, których w Rzeszowie wszak nie brakuje. To także zmiana perspektywy na politykę upamiętniania przeszłości i zaakceptowanie stanowiska, że budowa pomnika lub muzeum to dopiero początek procesu kreowania pamięci, a nie jego finał. Postulaty te – bynajmniej nie dotyczące tylko tej tematyki – wydają się jednak być ciągle aktualne. I będące ciągle zadaniem na przyszłość.

¹⁹⁶ S. Lustig (2008), *Alternatywy dla „żydowskiego Disneylandu” – przykłady możliwego podejścia do przeszłości żydowskiej w europejskich miastach* [w:] M. Murzyn-Kupisz, J. Purchla, *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 95.

BIBLIOGRAFIA

I. Dokumenty urzędowe

1. Wydział Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie Dokumentacja w sprawie tablicy pamiątkowej „Hanoar Hatzioni” w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie (2002, 2004).
Dokumentacja w sprawie Kamienia Pamięci na placu Ofiar Getta (2004).
2. Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie
Analiza przestępstw tzw. z nienawiści na Podkarpaciu w okresie od 1 stycznia 2005 do 31 marca 2009 r. (opracowanie z 4 maja 2009 roku).
Informacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie w sprawie przestępstw z nienawiści za lata 2013–2016 (opracowanie z dnia 8 sierpnia 2016 roku).

II. Badania społeczne

1. Rzeszowscy Żydzi w świadomości mieszkańców miasta Rzeszowa (kwiecień–maj 2010, próba: 585 mieszkańców Rzeszowa).
2. Rzeszowscy Żydzi w świadomości mieszkańców miasta Rzeszowa II (listopad–grudzień 2015, próba: 800 mieszkańców Rzeszowa).
3. Rzeszów, jego przeszłość i teraźniejszość (17 kwietnia – 23 maja 2016, próba: 32 wywiady pogłębione z mieszkańcami miasta).

III. Publikacje naukowe i popularnonaukowe

- Assmann A. (2009), *1998 – między historią a pamięcią* [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków.
- Assmann J. (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Assorodobraj N. (1963), „Żywa historia”. *Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” nr 2.
- Babbie E. (2003), *Badania społeczne w praktyce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bałaban M. (1929), *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa.
- Basta J. (2011), *Przemysł* [w:] J. Draus, G. Zamoyski (red.), *Encyklopedia Rzeszowa*, Mitel, Rzeszów.
- Basta J. (1994), *Mniejszości narodowe na Rzeszowszczyźnie 1944–1946*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 2.
- Bieda T. (1993), *Żydzi w Rzeszowie w świetle spisu ludności z 1869 r. (struktura zawodowa Żydów)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1.

- Bieda T. (1993). *Eksterminacja Żydów w Rzeszowie w latach 1939–1944*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1.
- Błoński F. (b.d.). *Zwiedzamy Rzeszów* [w:] *Plan Rzeszowa. Informacje*, PTTK, Rzeszów.
- Browning C. (2012). *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Chomczyński P. (2012). *Triangulacja* [w:] K.T. Konecki, P. Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin, Warszawa.
- Connerton P. (2012). *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Wyd. UW, Warszawa.
- Czarnecka D. (2015). „*Pomniki Wdzięczności*” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Fishman S., Dean M. (2012). *Rzeszów* [w:] M. Dean, M. Hecker (red.), *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, Vol. II: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, United States Holocaust Memorial Museum, Indiana University Press, Bloomington, Indianapolis.
- Flick U. (2011). *Jakość w badaniach jakościowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Forecki P. (2010). *Od Shoah do Strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Friedländer S. (2010). *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Gebert K. (2000). *Kłopoty z pamięcią* [w:] *Shoah. Pamięć zagrożona?*, Znak, Kraków.
- Gruszczyński L. (2003). *Kwestionariusze w socjologii, Budowa narzędzi do badań surveyowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Habwachs M. (1969). *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Halbwachs M. (1997). *La mémoire collective*, Éditions Albin Michel, Paris.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000). *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczak, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Heller A. (2001). *Pamięć i zapomnianie. O sensie i braku sensu*, „Przegląd Polityczny” 52–53.
- Hilberg R. (2007). *Sprawcy, ofiary, świadkowie*, tłum. J. Giebułtowski, Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa.
- Hilberg R. (2014). *Zagłada Żydów Europejskich*, t. 1–3, tłum. J. Giebułtowski, Wydawca Piotr Stefaniuk, Warszawa.
- Hirszowicz M., Neyman E. (2001). *Spoleczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. XLV, nr 3–4.
- Jałowiecki B. (1985). *Przestrzeń jako pamięć*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- Jałowiecki B. (2010). *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S. (2006). *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kaczmarek K. (2008). *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 roku. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów.

- Kapralski S., *Rytuał* [w:] M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Karkowska M. (2014), *Pamięć kulturowa mieszkańców Olsztyna lat 1945–2006 w perspektywie koncepcji Aleidy i Jana Assmannów*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
- Kermisz J. (1946), *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. II: „Akcje” i „wysiedlenia”, Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce, Warszawa–Łódź–Kraków.
- Kłosek-Kozłowska D. (2002), *Język przestrzeni a tożsamość kulturowa miasta* [w:] A. Koseski, A. Stawarz, *Tożsamość społeczno-kulturowa współczesnego miasta w Polsce*, Warszawa–Pułtusk.
- Kotarski H., Malicki K. (2013), *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989–2009*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Kotarski H., Malicki K., Palak M., Piróg K. (2016), *Rzeszowska diagnoza społeczna 2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Kotula F. (1947), *Z dziejów Rzeszowa 1939–1944. Losy rzeszowskich zabytków i pamiątek*, Rzeszów.
- Kotula F. (1958), *Obwarowania Rzeszowa i rozwój przestrzenny miasta w XVII–XVIII wieku* [w:] F. Błoński (red.), *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV–XVIII*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kotula F. (1999), *Losy Żydów rzeszowskich. Kronika tamtych dni*, Rzeszów.
- Kotula F. (2003), *Tamten Rzeszów*, Mitel, Rzeszów.
- Krakowski S. (1990), *Rzeszów* [w:] I. Gutman (red.), *Encyclopedia of the Holocaust*, Macmillan Publishing Company, Collier Macmillan Publishers, New York–London, vol. 3.
- Krakowski S. (2007), *Rzeszow* [w:] F. Skolnik, M. Berenbaum, *Encyclopaedia Judaica*, Second Edition, Vol. 17, Thomson Gale.
- Krzemiński I. (red.) (1996), *Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Krzemiński I. (red.) (2004), *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie. Raport z badań*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Krzemiński I. (red.) (2015), *Żydzi – problem prawdziwego Polaka. Antysemityzm, ksenofobia i stereotypy narodowe po raz trzeci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kucia M. (2005), *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*, Universitas, Kraków.
- Kuwałek R. (2010), *Obóz zagłady w Bełżcu*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin.
- Kwiatkowski P. (1990), *Spoleczne ramy tradycji. Przemiany obrazu przeszłości Mazowsza Płockiego w publikacjach regionalnych 1918–1988*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kwiatkowski P.T. (2008), *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Kwiatkowski P.T. (2010) *II wojna światowa jako doświadczenie narodowe* [w:] P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Muzeum II Wojny Światowej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Gdańsk–Warszawa.
- Lewicka M. (2006), *Dwa miasta – dwa mikrokosmosy. Wrocław i Lwów w pamięci swoich mieszkańców* [w:] P. Żuk, J. Pluta (red.), *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Libura H. (1990), *Percepcje przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Lorens M. (2014), *Powstanie żydowskiego Domu Ludowego im. Adolfa Tannenbauma w Rzeszowie* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa*, t. 5.
- Lustig S. (2008), *Alternatywy dla „żydowskiego Disneylandu” – przykłady możliwego podejścia do przeszłości żydowskiej w europejskich miastach* [w:] M. Murzyn-Kupisz, J. Purchla, *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
- Lutyński J. (1994), *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Łukowski W. (2009), *Symboliczne domykanie społeczności lokalnych i regionalnych w późnonowoczesnej przestrzeni społecznej. Przykład Mazur* [w:] G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa Bohdana Jałowieckiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Madurowicz M. (2008), *Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Majer A. (2010), *Socjologia i przestrzeń miejska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Malczewska-Pawelec D., Pawelec T. (2011), *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Universitas, Kraków.
- Malicki K. (2009), *Upamiętnianie przeszłości jako źródło konfliktów w przestrzeni symbolicznej regionu podkarpackiego* [w:] A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Collegium Civitas, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Malicki K. (2012), *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Malicki K. (2013), *Europejski uniwersalizm czy polska martyrologia? Spór o przekaz historii w polskich muzeach w latach 2004–2013* [w:] A. Szpociński (red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*, Collegium Civitas, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Malicki K., Piróg K. (2016), *Postawy młodzieży ponadgimnazjalnej wobec przeszłości i historii Polski XX wieku*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Malikowski M. (1984), *Więź mieszkańców z miastem. Studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.

- Malikowski M. (1991), *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów.
- Marciniak Ł. (2012), *Metody doświadczenia osobistego (Personal experience methods)* [w:] K.T. Konecki, P. Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin, Warszawa.
- Mayntz R., K. Holm, P. Hübner (1985), *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Motylewicz J. (1994), *Przemiany gospodarcze, demograficzne i ustrojowe* [w:] F. Kiryk, (red.), *Dzieje Rzeszowa*, t. I, Rzeszów.
- Napiórkowski M. (2016), *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Niedbalski J. (2012), *Wywiad swobodny (Free interview)* [w:] K.T. Konecki, P. Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin, Warszawa.
- Nijakowski L.M. (2008), *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Nora P., *Mémoire collective* [w:] J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel (red.), *La nouvelle histoire*, Paris 1978, cyt. za: J. Le Goff (2007), *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Nowak S. (1985), *Metodologia badań społecznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Opas T. (1993), *Stan posiadania i własność nieruchomości Żydów w Rzeszowie w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku (do 1848 r.)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. I.
- Oster M. (2013), *Gehinom znaczy piekło: przeżyłem getto i dziewięć obozów*, oprac. i wstępem opatrzyła E.H. Łazoryk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Ożóg K. (2014), *Ruch naturalny ludności żydowskiej w okręgu metrykalnym w Rzeszowie w latach 1842–1943*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. XXVI.
- Ożóg M.E. (1996), *Prasa żydowska w Rzeszowie w latach 1918–1939* [w:] „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 4.
- Pęcowski J. (1913), *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów.
- Piechotka M., Piechotka K. (1999), *Bramy nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Possart J. (1967), *Wybrane elementy „potocznej” świadomości historycznej mieszkańców miast Polski współczesnej*, Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” – Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa.
- Prokopowicz M., Wierzbieniec W. (2016), *Pamięć o Holocauście na Podkarpaciu na początku XXI wieku na przykładzie obchodów rocznicowych*, „Studia Podlaskie”, t. XXIV.
- Przyboś A. (1958), *Rzeszów na przełomie XVI i XVII wieku* [w:] F. Błoński (red.), *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV–XVIII*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Rączy E. (2014), *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Instytut Pamięci Narodowej – Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
- Reder R. (1946), *Bełzec*, Centralna Żydowska Komisja Historyczna przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich, Kraków.

- Ronikier J. (2002), *Mit i historia. Mitotwórcze funkcje podręczników szkolnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Roth M. (2009), *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis Und Nachgeschichte*, Wallstein, Göttingen.
- Rzeszów [w:] S. Spector, G. Wigoder, E. Wiesel (red.), *The Encyclopedia of the Jewish Life before and during the Holocaust*, vol. 2, New York University Press, New York 2001.
- Schnür-Peplowski S. (1896), *Galiciana 1772–1812*, Księgarnia H. Altenberga, Lwów 1896.
- Sierocki R., Kleśta-Nawrocki R., Kowalewski J. (2014), *Praktykowanie pamięci. Olsztynianie – rekonesans antropologiczny*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Olsztynie, Instytut Historii i Studiów Międzynarodowych UMW w Olsztynie, Olsztyn.
- Skiba M., *Przestępstwa z nienawiści na Podkarpaciu oraz działania zapobiegawcze Policji (2005–2012)* (artykuł w druku, udostępniony przez autora).
- Skoczylas Ł. (2014), *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Skórzyńska I. (2007), *Inszenizacje pamięci: misteria nieobecności w Lublinie* [w:] I. Skórzyńska, C. Lavrence, C. Pépni (red.), *Inszenizacje pamięci*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Sułek A. (2002), *Ogród metodologii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Sułek A. (2012), *Dużo antysemitów, ale znowu mniej*, „Gazeta Wyborcza”, 25 maja.
- Szacka B. (1983), *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szacka B. (2000), *Pamięć społeczna* [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szczepański M.S. (1999), *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań* [w:] G. Gorzelak, M.S. Szczepański, T. Zarycki (red.), *Rozwój. Region. Społeczeństwo*, Uniwersytet Warszawski, Wydawnictwo Rolewski, Warszawa–Toruń.
- Szpociński A. (1989), *Przemiany obrazu przeszłości Polski. Analiza słuchowisk historycznych dla szkół podstawowych 1951–1984*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szulc Z. (1993), *Struktura zawodowa ludności żydowskiej w Rzeszowie w XVIII wieku (na podstawie rejestrów podatkowych)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1.
- Urban K. (2006), *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Wallis A. (1967), *Socjologia wielkiego miasta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Webber J. (2011), *Dlaczego Polska ma znaczenie dla Żydów i dlaczego mieć je powinna?* [w:] I. Głuszyńska, Z. Mach, *Szkice o dziedzictwie kulturowym Żydów*, Wyższa Szkoła Administracji, Bielsko-Biała.
- Węgrzynek H. (2011), *Tematyka Zagłady w podręcznikach szkolnych (1945–2009)* [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska*

- 1944–2010, Wydawnictwo UMCS, Żydowski Instytut Historyczny im. Ringelbluma, Lublin.
- Wierzbieniec W. (1990), *Cmentarze żydowskie w Rzeszowie*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, Seria Społeczno-Pedagogiczna i Historyczna, z. 1/1990.
- Wierzbieniec W. (1995), *Z dziejów gminy żydowskiej w Rzeszowie*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 3.
- Wierzbieniec W. (1995), *Ustrój i organizacja rzeszowskiej gminy żydowskiej w okresie autonomii Galicji i II Rzeczypospolitej* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa. Materiały z konferencji naukowej w 640-lecie lokacji miasta, 12–13 X 1994*, Rzeszów 1995, s. 191–204.
- Wierzbieniec W. (2001), *Stosunki wyznaniowe. Wyznanie mojżeszowe* [w:] F. Kiryk (red.), *Dzieje Rzeszowa*, t. III, Rzeszów.
- Wierzbieniec W. (2008), *Rzeszów* [w:] Gershon David Hundert (red.), *The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, Vol. 1, Yale University Press.
- Wijaczka J. (2010), *Długi „złoty wiek” dziejów Żydów w Rzeczypospolitej (od początku XVI do połowy XVII w.)* [w:] *Atlas historii Żydów polskich*, Demart, Warszawa.
- Witalec R. (1993), *Historia Żydów rzeszowskich od XVI wieku do 1944 roku (krótki zarys dziejów)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1.
- Wizimirska B. (1993), *Chrześcijananie i Żydzi w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 1.
- Wizimirska B. (1995), *Żydzi przed sądami rzeszowskimi w XVII i XVIII wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 3.
- Wizimirska B. (1999), *Sytuacja prawna Żydów w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 8.
- Wodziński M. (1998), *Groby cadyków w Polsce*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław.
- Wojdon M. (2006), *Bohaterowie w edukacji historycznej II Rzeczypospolitej na podstawie wywiadów z byłymi uczniami* [w:] M. Kujawska, B. Jewsiewicki (red.), *Historia, pamięć, tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- Wolff L. (2014), *Galicyjscy Żydzi. Mity imperialne i tożsamości prowincjonalne* [w:] J. Purchla, W. Kos, Ż. Komar, M. Rydiger, W.M. Schwarz (red.), *Mit Galicji*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Wien Museum, Kraków.
- Wódz J. (1989), *Społeczna rola przestrzeni – wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią* [w:] J. Wódz (red.), *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, Katowice.
- Wódz K. (1990), *Planowe i żywiołowe tworzenie, naznaczanie i przyswajanie przestrzeni miejskiej – założenia teoretyczne badań w czterech miastach Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego* [w:] K. Wódz (red.), *Problemy metodologiczne badań procesów planowych i żywiołowych w mieście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wójcik Z.K. (1998), *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*, Rzeszów–Kraków.

- Zabierowski S. (1973), *Organizacja hitlerowskiej policji bezpieczeństwa we wschodnich powiatach dystryktu krakowskiego w latach 1939–1945*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. XXV, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Załęcki J. (2003), *Przestrzeń społeczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Zamoyski G. (1994), *Mniejszości narodowe na Rzeszowszczyźnie w świetle wyników spisu powszechnego z 1931 roku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 2.
- Ziółkowski M. (1999), *Cztery funkcje przywracanej pamięci*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Żakowski J. (2002), *Rewanż pamięci, Sic!*, Warszawa.
- Żbikowski A. (1996), *Źródła wiedzy Polaków o Żydach. Socjalizacja postaw* [w:] I. Krzeziński (red.) *Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

IV. Artykuły z prasy lokalnej

- Będziemy pamiętać*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lipca 2016.
- Gorczyca A. (2005), *Micwa się spełniła*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca.
- Gorczyca A. (2006), *Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 lipca.
- Gorczyca A. (2006), *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca.
- Gorczyca A. (2008), *Rzeszów wciąż pamięta*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca.
- Gorczyca A. (2011), *Pamiętają o rzeszowskich Żydach*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lipca.
- Gorczyca A. (2012), *Trzeba przypominać, że żyli tu Żydzi. Rozmowa z Mirosławem Kędziołem, współorganizatorem Marszów Pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca.
- Gorczyca A. (2013), *Ten marsz to protest przeciwko nienawiści i agresji*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7 lipca.
- Koryl J. (2005), *Gorąca tablica*, „Dzień Rzeszowa”, 17 lutego.
- Kulczycka A. (2009), *Ożywić pamięć o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza”, 28 stycznia.
- Marsz pamięci*, „Gazeta Wyborcza”, 5 lipca 2010.
- Marsz tych, którzy pamiętają o Holokauście*, „Gazeta Wyborcza”, 6 lipca 2009.
- Program Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza”, 27 stycznia 2009.
- Rzeszów pamięta o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza”, 28 stycznia 2011.
- Szura L. (2007), *Tych drzew tu nie było, były kamienie i dużo krwi*, „Gazeta Wyborcza”, 9 lipca.
- Szura L. (2010), *Srebrna łyżeczka jak metryka*, „Gazeta Wyborcza”, 28 stycznia.
- Upamiętnili likwidację getta*, „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca 2013.

SUMMARY

70 years after the Holocaust. The past of the Jews in the collective memory of the inhabitants of Rzeszow

This monograph presents the issue of the collective memory of contemporary inhabitants of Rzeszow of the Jews living in the city until 1945. Before the outbreak of the war in 1939 the Jews constituted approximately 1/3 of the 40 thousands of residents of Rzeszow. More than 95% of them were killed in the Holocaust. The survivors left the city soon after the war and today there is not even a small community of that nationality. Almost all the places connected with the Jews (synagogues and cemeteries) were devastated and destroyed. Even though some of them were rebuilt, they have never returned to their functions. After the war, Rzeszow experienced huge socio-spatial changes. This prewar county town was transformed into one of the largest cities in the country, the capital of the province and the regional metropolis with almost 190 thousands residents in 2017. Postwar socio-demographic processes influenced the creation of a new urban organism where the awareness of the city inhabitants of the unique history is very low.

This work consists of an introduction, five chapters and a summary.

Chapter I presents the theoretical and methodological aspects of the work. The starting point is the definition of the collective memory as "ideas about the past of a particular group, and all the characters and events from the past that are in various ways commemorated" (Szacka 2000: 53). The analysis therefore includes the awareness aspect (knowledge and ideas about the past of Jews among the contemporary inhabitants of Rzeszow) and tangible and intangible aspects of memory (monuments, memorials, ceremonies and rituals). It determined the selection of methods and techniques used in the research (quantitative and qualitative methods): a poll – a questionnaire carried out in direct contact with the inhabitants of Rzeszow, open interview, analysis of official data, personal experience and iconographic materials.

Chapter II discusses the history of four centuries of Jewish presence in the social and cultural life of Rzeszow. From the beginning of the Jewish Diaspora in the sixteenth century until the Holocaust, Jews played an important role in many aspects of the city life. Their presence was reflected in a number of symbolic spaces and places of martyrology. During the war most of the Jews from

Rzeszow were killed in Belzec and Auschwitz. The greatest tragedy in the history of the local Jewish community was deportation in July 1942.

Chapter III presents the results of two surveys carried out in Rzeszow in 2010 (on 585 respondents) and in 2015 (on 800 respondents). Both surveys were conducted on representative sample group of residents of the city. In addition, the results were accompanied by data from interviews with the residents of the city representing different socio-demographic categories. The results show the knowledge of residents about the history of the Jews and their perceptions of the Jews contribution to the history of the city. The object of the study was also the knowledge about the Holocaust whose many dramatic aspects took place in the city.

Chapter IV discusses the memorial sites in the area of Rzeszow which are tangible evidence of the presence and contribution of Jews to the city's history. The analysis includes synagogues, cemeteries and places of cultural life which were commemorated in various ways, but nowadays often have different functions and often serve the today's community. Unfortunately, there are still many places connected with both the pre-war life and the Holocaust, which has not been commemorated yet.

Chapter V shows the ceremonies commemorating the Jews from Rzeszow, the main being the annual Memorial Marches commemorating liquidation of the Ghetto (1942) in July and the Days of Commemoration in Memory of the Victims of the Holocaust, organized in January.

The main objective of the research presented in this work is to diagnose the level of knowledge of the inhabitants of Rzeszow on the history of Jews in the local perspective. Another important goal is practical support for all activities that aim to build the memory of the city's past and its former inhabitants. The history of the Jews is an integral part of the history of Rzeszow. Including this knowledge in the local collective memory can only help foster proactive attitude and involvement in the dynamically developing city.

Key words: collective memory, sites of memory, commemoration, Jews, Holocaust, Shoah, II world war, Rzeszow, Galicia, Podkarpace region.

